

**MIESIĘCZNIK
ARCHIDIECEZJI
BIAŁOSTOCKIEJ**
wrzesień 2015 nr 9(61) r. 6
cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

www.dm.archibial.pl

drogi **MIŁOSIERDZIA**

Pochwalony bądź, Panie





KSIEGARNIA

Św. Jerzego

KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI

od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIEGARNIA INTERNETOWA
www.ksiegarnia-katolicka.pl



BIURO PIELGRZYMKOWE

ul. ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha),
15-871 Białystok, czynne: pn-pt 9.00-16.00, sob. 10.00-12.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl



WRZESIEŃ 10-26 Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Lizbona, Madryt, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Monaco, Monte Carlo, Madonna della Corona, Costa Brava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3490 zł; **28.09 – 04.10 – Medjugorje** (7 dni) 1350 zł

PAŹDZIERNIK 10-18 Włochy – Rzym, Florencja, Siena, Pompeje, San Giovanni Rotondo, Lanciano, Rimini, Manoppello, Loreto (9 dni) – 1850 zł; **23-29 Fatima** – Santiago de Compostela, Nazare, Batalha, Sintra, Lizbona (9 dni, samolot) – 2900 zł

LUTY 2016, 22-26 Rzym (5 dni, samolot) – 1800zł, zapisy do 15.12.2015

KWIECIEŃ 2016, 07-14 Medjugorje (7 dni) – 1350zł; **30.04 – 08.05 – Włochy** – Rzym, Cascia, San Giovanni Rotondo, Monte San Angelo, Rimini, Manoppello, Loreto (9 dni) – 1790 zł

PAŹDZIERNIK 2016 Liban – św. Charbel – 1700zł + 750 USD

Ogłoszenia i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25, e-mail: dm@archibial.pl

Panu JANOWI LEONCZUKOWI, dyrektorowi Książnicy Podlaskiej, poecie i przyjacielowi składamy serdeczne podziękowania za długoletnią i owocną współpracę z redakcją miesięcznika Archidiecezji Białostockiej. Wyrażamy wdzięczność za ukazywanie naszym Czytelnikom piękna poezji, czerpiącej z inspiracji religijnych.

Życzymy mocy Bożej, zdrowia oraz nieustannych radości ze spotkań z drugim człowiekiem, a także cieszącego nas, Czytelników, przelewania serca i myśli na papier.

Redakcja

Od Redakcji

Pochwalony bądź mój Panie!

ks. Jarosław Jabłoński

Długo odkładałem lekturę nowej encykliki papieża Franciszka *Laudati si'*. Myślę, nie stety, że jak wielu dałem się zwieść jej medialnej i ekologicznej antyreklamie. Ów medialny szum okazał się przeszkodą w pierwszej lekturze dokumentu, gdyż niósł za sobą uprzedzenie i swego rodzaju narzucony przez innych, co tu dużo mówić, w większości niewierzących, klucz do rozumienia i interpretacji.

Dopiero powracanie do niektórych wątków, a przede wszystkim do protoplasty zdania, które stało się tytułem encykliki, pomogło mi wznieść się ponad warstwę słowną. „*Laudato si', mi' Signore* – Pochwalony bądź, Panie mój, śpiewał święty Franciszek z Asyżu” – napisał w pierwszym zdaniu Ojciec Święty. Myślę, że wielu z nas słyszało to zdanie i być może dobrze je zna, choć nie wie skąd, a w zasadzie, od kogo pochodzi. Ja miałem ten dar, aby przez z górą 8 lat pracować na ziemi, na której te słowa wybrzmiały po raz pierwszy – u podnóża Asyżu, gdzie wyśpiewywał je Panu św. Franciszek, Biedaczyna z serca Umbrii.

Te słowa pochwały i uwielbienia dla wszystkiego, co stworzył Bóg, otwierają umysł i serce człowieka. W moim przypadku, stały się nie tylko wspomnieniem świątyń, krajobrazów, przeżyć i modlitw z tamtych miejsc, ale pomogły wrócić do źródeł, aby zrozumieć, o co tak naprawdę chodzi Papieżowi.

Myślę, wiedząc, jakie imię obrał sobie Ojciec Święty, patrząc i analizując, jak przebiega jego pontyfikat, że niedorzecznymi stają się podnoszone przez wielu tzw. komentatorów i znawców Kościoła kwestie w stylu – kto namówił Papieża do napisania takiej encykliki, kto go nastawiał, czy wręcz manipulował nim? Obawiam się, że wielką trudność w odbiorze i zrozumieniu papieskiego przesłania będzie miał każdy, kto nie uwolni się od swoich uprzedzeń i nie spróbuje spojrzeć na świat, w który żyjemy i pomyśleć o nim tak, jak to czynił Biedaczyna z Asyżu. To właśnie św. Franciszek, nazwany „Bożym szaleńcem”, przełamywał nie tylko w epoce, w której żył, schematy myślenia, skostniałe konwenanse (również w Kościele), co pozwoliło mu zrozumieć i żyć jak „brat” wszystkiego, co stworzył Bóg.

Dziś, gdy współczesny człowiek nie potrafi wejść na drogę poznania Stwórcy poprzez Jego dzieła, co więcej często bezpowrotnie je niszczy, potrzeba mocnych słów i konkretnych gestów, choć być może na początku dla wielu niezrozumiałych.

Ogłaszając Światowy Dzień Modlitwy o Ochronę Stworzenia, który od tego roku będzie obchodzony 1 września, Papież wyjaśnił, że „to okazja, aby podziękować Bogu za wspaniałe dzieło, które Bóg powierzył naszej opiece, błagać o Jego pomoc w ochronie stworzenia, jak i Jego przebaczenie za grzechy popełnione przeciwko światu, w którym żyjemy”, i dodał, że „duchowość nie jest odłączona od ciała ani też od natury czy realiów tego świata, ale żyjemy z nimi i w nich, w jedności ze wszystkim, co nas otacza”.

Powtarzam więc i ja za św. Franciszkiem, który przed wiekami został posłany przez Pana, aby odbudować Jego Kościół, i za papieżem Franciszkiem, który jak wierzę, profetycznie patrzy w przyszłość tejże wspólnoty uczniów Chrystusa – *Laudato si'* – Bądź pochwalony Panie, mój Panie, za wszystko co stworzyłeś, za wszystko, co mi dałeś i włożyłeś w moje ręce... Bądź pochwalony.

Drogi Miłosierdzia – Miesięcznik Archidiecezji Białostockiej

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta),
Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)
Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok
Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84
Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

W numerze

- 6** ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA
- 8** ŚWIECI ARCHIDIECEZJI
Najświętsza Maryja Panna –
Narodzenie
- 9** POCHWALONY BĄDŹ, PANIE
Teologia w ekologii
Z miłości do człowieka i stworzenia
W trosce o wspólny dom
- 16** MIASTO MIŁOSIERDZIA
Dzieło stworzenia
a miłosierdzie Boże
Białostoczanin, którego zna
cały świat
- 20** O EUCHARYSTII
Eucharystia a cel ostateczny
człowieka
- 21** LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA
Najświętsza Maryja Panna Matka
Pocieszenia
- 22** ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM
Tak zwany *List do Efezjan* (III)
- 24** EKSTERNISTYCZNA AKADEMIA
MODLITWY
Dlaczego się modlimy?
- 25** Z MYŚLI OJCÓW KOŚCIOŁA
Kochaj i czyn, co chcesz
- 26** POWSZEDNIE – NIEPOWSZEDNIE
Matka Boża z Ognia z Czarnej
Białostockiej
- 28** PRZECIWSZTAJACIE SIĘ ZŁU
„Nie będziesz miał cudzych bogów
przede Mną”
- 29** JAK WYCHOWYWAĆ?
Rodzinna edukacja ekologiczna
- 30** MŁODZI W KOŚCIELE
Nowe wyzwania Betanii
- 31** CZŁOWIEK I PAN BÓG
Wakacje potrzebne tak jak święta
- 32** HOMO VIATOR
„Rekolekcje w drodze”
zapisy z pielgrzymki do Jakubowa
- 33** ARCHIDIECEZJALNA CARITAS
Podsumowanie akcji „Tornister
pełen uśmiechów”
Kolonie z Caritas
- 34** Z ARCHIDIECEZJI
Procesja wodna w Wasilkowie
VI Ogólnopolski Konkurs Młodych
Organistów
- 35** Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA
I po wakacjach...
- 35** OSTRYM PIÓREM
Słów kilka o „religii pokoju”
- 36** ZE SKARBKA PRZYSŁÓW POLSKICH
Przysłowia o wrześniu...
... i o dniu św. Michała

Piesza Pielgrzymka Rodzin do Juchnowca



4 lipca br. kilkuset pątników z Białegostoku i okolic, w tym całe rodziny, pielgrzymowały do Sanktuarium Królowej Rodzin w Juchnowcu. Wraz z wiernymi i kapłanami pielgrzymował bp Henryk Ciereszko, który na zakończenie wędrówki przewodniczył Mszy św. w juchnowieckim Sanktuarium. Do pielgrzymów, którzy wyruszyli w drogę z białostockiej archikatedry po porannej Mszy św., którą celebrował biskup pomocniczy Archidiecezji Białostockiej, w Juchnowcu dołączyli mieszkańcy okolicznych miejscowości, m.in.: Brończan, Janowicz, Biel, Rumejek, Lubejek, Hermanówki, Kudrycz, Ogrodniczek i Księżyna.

Pożegnanie symboli Światowych Dni Młodzieży

11 lipca Archidiecezja Białostocka pożegnała peregrynujące na jej terenie od 27 czerwca symbole Światowych Dni Młodzieży. 10 lipca uroczystą Mszę św. w białostockiej archikatedrze koncelebrowali abp Senior Stanisław Szumek, bp Henryk Ciereszko oraz kilkudziesięciu kapłanów. Po Eucharystii przed archikatedrą rozpoczęło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej z symbolami ŚDM. Jej uczestnicy przeszli przez Rynek Kościuszki i ul. Lipową do kościoła pw. św. Rocha. Po powrocie do archikatedry roz-



poczęło się modlitewne czuwanie, które trwało do północy. Następnego dnia od wczesnych godzin rannych mieszkańcy Białegostoku modlili się przy krzyżu. Po południu znaki ŚDM przebywały w katedrze prawosławnej św. Mikołaja. Po powrocie na plac przed archikatedrą zostały one przekazane delegacji z diecezji łomżyńskiej. W czasie peregrynacji symbole ŚDM odwiedziły 56 parafii Archidiecezji Białostockiej, 7 szpitali, 2 domy pomocy społecznej, areszty śledczy i więzienny, hospicjum, dom dla bezdomnych, dom księży emerytów i dom abp. Stanisława Szumeka. Nad całością czuwał ks. Rafał Arciszewski, archidiecezalny koordynator ŚDM oraz ok. 70 wolontariuszy.

29. Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

30 lipca blisko 300 pątników wyruszyło z Białegostoku w 29. Pieszej Pielgrzymce



na Jasną Górę. Pielgrzymi, wśród których był także bp Henryk Ciereszko, wędrowali pod hasłem „Kto się nawraca jest z Bogiem”. Pielgrzymi wyruszyli z archikatedry po porannej Mszy św., której przewodniczył bp Ciereszko. Tradycyjnie białostocką pielgrzymkę tworzyły cztery grupy: błękitna (studencka), zielona (charyzmatyczna), amarantowo-żółta (patriotyczno-papieska) i fioletowa (o charakterze pokutnym). Do piątej grupy, tzw. złotej, należeli ci wszyscy, którzy z różnych względów nie mogli fizycznie uczestniczyć w pielgrzymce, ale łączyli się z pielgrzymami w modlitwie. Pielgrzymka dotarła na Jasną Górę 12 sierpnia. W tym dniu do jasnogórskiego Sanktuarium dotarli również autokarami członkowie grupy złotej. Pątnicy zakończyli pielgrzymkę udziałem we Mszy św. o godz. 20.00 w Kaplicy Matki Bożej. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Henryk Ciereszko. W ciągu 14 dni pielgrzymi pokonali trasę liczącą 470 km. To jedna z najdłuższych pieszych pielgrzymek na Jasną Górę w Polsce.

Modlitwa za Ojczyznę w 95. rocznicę Cudu nad Wisłą



15 sierpnia abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki przewodniczył Mszy św. odpustowej w archikatedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Na uroczystej Eucharystii w 95. rocznicę Cudu

nad Wisłą modlono się w intencji Ojczyzny i Wojska Polskiego. Homilię wygłosił ks. kmr por. Zbigniew Rečko, proboszcz parafii wojskowej w Białymstoku. W uroczystościach uczestniczyli dowódcy i żołnierze jednostek Garnizonu Białystok, służb mundurowych wraz z pocztami sztandarowymi, kombatancki, parlamentarzyści, przedstawiciele władz lokalnych oraz liczni mieszkańcy Białegostoku. Po części religijnej, pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego obok białostockiej archikatedry odbyły się uroczystości patriotyczne. Został odegrany hymn narodowy, odbył się uroczysty apel, złożone zostały kwiaty i wieńce, a żołnierze pokazali musztrę paradną. Na Rynku Kościuszki można było także obejrzeć sprzęt wojska i innych służb mundurowych.

Ekumeniczna Piesza Pielgrzymka do Wilna



Pod hasłem „Budujemy na skale” 16 sierpnia br. ok. 400 osób wyruszyło z Białegostoku w Ekumeniczną Pieszą Pielgrzymkę do Wilna. Zainaugurowała ją uroczysta Msza św., której przewodniczył abp Edward Ozorowski. Pielgrzymi w ciągu 9 dni pokonali blisko 300 kilometrów, idąc przez tereny Polski, Białorusi i Litwy. W drugim dniu pielgrzymowania pątnicy dotarli do Kuźnicy, ostatniej parafii Archidiecezji Białostockiej przed granicą z Białorusią.

Tam odwiedził ich abp Edward Ozorowski i w kościele parafialnym odprawił dla nich Eucharystię. W Grodnie dołączyła do nich ponadstuosobowa grupa pielgrzymów z Białorusi wraz z kapłanami. Tradycją ubiegłych lat, pątnicy nawiedzali wszystkie kościoły i cerkwie znajdujące się na szlaku ich pielgrzymowania. Do Sanktuarium Matki Miłosierdzia w Ostrej Bramie pątnicy dotarli 24 sierpnia. Tam powitał ich bp Henryk Ciereszko, on także przewodniczył Mszy św. dla pielgrzymów. Dnia 25 sierpnia w archikatedrze wileńskiej białostocki biskup pomocniczy przewodniczył Mszy św., która oficjalnie zakończyła 23. Ekumeniczną Pieszą Pielgrzymkę do Wilna.

35. rocznica powstania NSZZ Solidarność

23 sierpnia w Świętej Wodzie obchodzona była 35. rocznica powstania NSZZ Solidarność. Mszy św. przewodniczył abp Edward Ozorowski. W uroczystościach uczestniczył i wygłosił okolicznościową homilię biskup łomżyński Janusz Stepnowski. Po Mszy św. Podlaski Region Solidarności oraz siostra bł. ks. Jerzego Popiełuszki Teresa Boguszeńska otrzymali medal Ogólnopolskiego Komitetu Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki. Metropolita Białostocki poświęcił solidarnościowy krzyż, który stanął na świętowodzkiej Górze Krzyży. Zasadzony został również „dąb Solidarności”.



Wojewódzkie dziękczynienie za plony



30 lipca rolnicy województwa podlaskiego dziękowali za tegoroczne plony podczas uroczystej Mszy św. w kościele kolegiackim pw. św. Antoniego w Sokółce. Eucharystii w ramach dożynek wojewódzkich przewodniczył abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Po Mszy św. w orszaku z orkiestrą i wieńcami uczestnicy dożynek przeszli na stadion miejski, gdzie miała miejsce ceremonia dożynekowa – przemówienia gości i obrzęd dzielenia się chlebem. Na uroczystości wraz z rolnikami przybyli przedstawiciele samorządowców z Marszałkiem Województwa na czele, parlamentarzyści, burmistrzowie, wojtowie oraz przedstawiciele instytucji i związków rolniczych. W swoich wypowiedziach podkreślali, jak trudny jest to rok podlaskich rolników. Wśród problemów wymieniali kary za przekroczenie kwot mlecznych, straty spowodowane w uprawach przez dziką zwierzynę, afrykański pomór świń i trwającą suszę. Po części oficjalnej na stadionie można było jeszcze wysłuchać występów grup muzycznych, obejrzeć wystawę sprzętu rolniczego oraz skosztować regionalnych smakołyków.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

Kościół w Polsce

■ Od 19 do 26 lipca obchodzony był XVI Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa – inicjatywa MIVA Polska, wpisana do ogólnopolskiego kalendarza duszpasterskiego Konferencji Episkopatu Polski. Tegoroczny Tydzień przebiegał pod hasłem „Niesiemy Chrystusa na peryferie świata”. Inicjatywa Tygodnia św. Krzysztofa związana jest z obchodzoną 25 lipca wspomnieniem św. Krzysztofa – patrona kierowców i podróżujących. Dzięki prowadzonej przy tej okazji zbiórce, MIVA Polska kupuje pojazdy dla misjonarzy pracujących na całym świecie. W 2014 roku zostały zrealizowane 72 prośby od polskich misjonarzy i misjonek z 35 krajów świata. Przekazane fundusze to 1.312 484 zł.

■ Od 26 lipca do 2 sierpnia młodzi ewangelizatorzy – 760 osób, m.in. z Norwegii, Niemiec i USA w Kostrzynie nad Odrą dzielili się swoją wiarą z uczestnikami Przystanku Woodstock. Na przystankowe pole przyjechało także 50 wolontariuszy Światowych Dni Młodzieży, którzy zapraszali młodych do udziału w ŚDM 2016. Jak co roku, z młodymi byli bp Edward

Dajczak i bp Grzegorz Ryś, który wcześniej poprowadził rekolekcje dla ewangelizatorów.

■ 15 sierpnia sumie pontyfikalnej w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze przewodniczył abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce. Homilię wygłosił Metropolita Częstochowski abp Wacław Depo. Oprócz tradycyjnego poświęcenia ziół i kwiatów, na Jasnej Górze miało miejsce także rozdanie Młodzieży na ŚDM Kraków 2016.

■ 23 sierpnia w Krakowie-Łagiewnikach pod hasłem „Miłosierdzie – szlakiem nadziei” odbyła się II Ogólnopolska Pielgrzymka Czcieli Bożego Miłosierdzia. Była to okazja do szczególnego dziękczynienia za 110. rocznicę urodzin św. s. Faustyny Kowalskiej. Po Eucharystii kard. Dziwisz pobłogosławił czcieli Bożego Miłosierdzia zgromadzonych pod Zegarem Łaski, który od tego dnia odlicza czas do Świętego Roku Miłosierdzia.

■ 25 sierpnia w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie rozpoczęła się wielka modlitwa w intencji synodu biskupów na temat rodziny.

Równyż miesiąc rozpocznie się także nowenna w intencji biskupów uczestniczących w synodzie. Nowenna będzie się rozpoczynać o godz. 15.00 w Kaplicy Kapłańskiej, gdzie znajdują się relikwie krwi św. Jana Pawła II i płyta z Jego grobu. Duszpasterze zachęcają wszystkich, którzy nie mogą przybyć do papieskiego Sanktuarium do modlitwy indywidualnej. XIV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów będzie trwać od 4 do 25 października 2015 r., a jego temat to „Powołanie i misja rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”.

■ W dniach 25-26 sierpnia na Jasnej Górze spotkała się Rada Biskupów Diecezjalnych. Biskupi kierujący diecezjami omawiali m.in. stan przygotowań do jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski oraz do Światowych Dni Młodzieży i wizyty Ojca Świętego Franciszka w Polsce. Biskupi przyjęli także na czas nieokreślony „Instrukcję w sprawie zarządzania dobrami doczesnymi Kościoła”. 26 sierpnia z udziałem Episkopatu odbyły się na Jasnej Górze uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej.

Stolica Apostolska

■ W dniach 5-12 lipca papież Franciszek wyruszył w 9. podróż apostolską. Pielgrzymka obejmowała Ekwador, Boliwię i Paragwaj – najuboższe państwa Ameryki Południowej. Papież odwiedził dwa miasta Ekwadoru: Quito i Guayaquil (5-8 lipca), dwa miasta Boliwii: La Paz i Santa Cruz (8-10 lipca) i trzy miasta Paragwaju: Asunción, Caacupé i Nu Guazú (10-12 lipca). W kolejną podróż Franciszek uda się 19 września. Jej celem będzie Kuba i Stany Zjednoczone. Pielgrzymka potrwa 10 dni. Z kolei w listopadzie Franciszek wybierze się z pierwszą pielgrzymką do Afryki.

■ 26 lipca dzięki tableci papież Franciszek zapisał się jako pierwszy uczestnik obchodów XXI Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie w 2016 r. Ojcu Świętemu towarzyszyli młodzi przedstawiciele Światowych Dni Młodzieży – Diana Golec z Krajowego Biura Organizacyjnego ŚDM oraz Pierangelo Dorno, katecheta z rzymskiej parafii. „Chciałem sam otworzyć rejestrację i właśnie wpisałem się jako pielgrzym za pomocą urządzenia elektronicznego. Dzień ten obchodzony w Roku Miłosierdzia, będzie, w pewnym sensie, jubi-

leuszem młodzieży, wezwanej do refleksji na temat: «Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5,7). Zapraszam młodzież całego świata do przeżycia tej pielgrzymki albo udając się do Krakowa, albo też uczestnicząc w tym wydarzeniu łaski w swoich wspólnotach” – zachęcał Franciszek.

■ W związku ze zbliżającym się Jubileuszem Miłosierdzia od sierpnia raz w miesiącu będzie się odbywać dodatkowo jeszcze jedna papieska audiencja ogólna – w sobotę i każdorazowo będzie ona nawiązywać tematycznie do tego ważnego wydarzenia. Zapowiedział to 2 sierpnia w rozmowie z Radiem Watykańskim prefekt Domu Papieskiego abp Georg Gänswein.

■ 4 sierpnia w Watykanie umieszczono wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej. Będą go mogli zobaczyć pielgrzymi i turyści, a przede wszystkim ubodzy, którzy przechodzą przez Bramę św. Anny, udając się do Urzędu Dobroczyńności Apostolskiej. Obraz widnieje pod małym łukiem przed pracownią arrasów. Został umieszczony w tym miejscu z inicjatywy papieskiego jałmużnika abp. Kon-

rada Krajewskiego. Pani Jasnogórska została już okrzyknięta watykańską patronką ubogich.

■ Od tego roku w dniu 1 września w Kościele katolickim będzie obchodzony Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Stworzenia, tak jak ma to już miejsce w Kościele prawosławnym. W datowanym 6 sierpnia liście do kardynałów: Petera Turksona, przewodniczącego Papieskiej „Iustitia et Pax” oraz Kurta Kocha, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, Papież wyjaśnił, że inicjatywa ta wynika z „podzielanej wspólnie z patriarchą ekumenicznym Bartłojem troski o przyszłość stworzenia” i jest odpowiedzią na sugestie wyrażone przez jego przedstawiciela, Metropolitę Pergamonu, Jana (Zizioulasa) podczas prezentacji encykliki *Laudato si'*.

■ 13 sierpnia papież Franciszek wystąpił depeszę gratulacyjną do prezydenta Andrzeja Dudy. „W dniu, w którym obejmuje Pan urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przesyłam serdeczne gratulacje i życzenia wszelkiej pomyślności” – napisał Papież. Papież zapewnił, że prosi Boga, aby swą łaską wspierał Prezydenta w realizacji tego odpowiedzialnego zadania.

- 1 **Wtorek** – wspomn. bł. Bronisławy, Dz – 1 Tes 5, 1-6.9-11; Łk 4, 31-37
- 2 **Środa** – Kol 1, 1-8; Łk 4, 38-44
- 3 **Czwartek** – wspomn. św. Grzegorza Wielkiego, Pp Dr – Kol 1, 9-14; Łk 5, 1-11
- 4 **Piątek** – Kol 1, 15-20; Łk 5, 33-39
- 5 **Sobota** – Kol 1, 21-23; Łk 6, 1-5
- 6 **23 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 35, 4-7a; Jk 2, 1-5; Mk 7, 31-37
- 7 **Poniedziałek** – Kol 1, 24 – 2, 3; Łk 6, 6-11
- 8 **Wtorek** – ŚWIĘTO NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY – Mi 5, 1-4a albo Rz 8, 28-30; Mt (dłuższa) 1, 1-16.18-23 albo (krótsza) 1, 18-23
- 9 **Środa** – Kol 3, 1-11; Łk 6, 20-26
- 10 **Czwartek** – Kol 3, 12-17; Łk 6, 27-38
- 11 **Piątek** – 1 Tm 1, 1-2.12-14; Łk 6, 39-42
- 12 **Sobota** – 1 Tm 1, 15-17; Łk 6, 43-49
- 13 **24 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 50, 5-9a; Jk 2, 14-18; Mk 8, 27-35
- 14 **Poniedziałek** – ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO – Lb 21, 4b-9 albo Flp 2, 6-11; J 3, 13-17
- 15 **Wtorek** – wspomn. Najświętszej Maryi Panny Bolesnej – Hbr 5, 7-9; J 19, 25-27 albo Łk 2, 33-35
- 16 **Środa** – wspomn. św. Korneliusza, Pp i Cypriana, Bp, Mm – 1 Tm 3, 14-16; Łk 7, 31-35
- 17 **Czwartek** – 1 Tm 4, 12-16; Łk 7, 36-50
- 18 **Piątek** – ŚWIĘTO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI, ZAKONNIKA, PATRONA POLSKI – Mdr 4, 7-15 albo 1 J 2, 12-17; Łk 2, 41-52
- 19 **Sobota** – 1 Tm 6, 13-16; Łk 8, 4-15
- 20 **25 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Mdr 2, 12.17-20; Jk 3, 16 – 4, 3; Mk 9, 30-37
- 21 **Poniedziałek** – ŚWIĘTO ŚW. MATEUSZA, APOSTOŁA I EWANGELISTY – Ef 4, 1-7. 11-13; Mt 9, 9-13
- 22 **Wtorek** – Ezd 6, 7-8.12b.14-20; Łk 8, 19-21
- 23 **Środa** – wspomn. św. Pio z Pietrelciny, Prez. – Ezd 9, 5-9; Łk 9, 1-6
- 24 **Czwartek** – Ag 1, 1-8; Łk 9, 7-9
- 25 **Piątek** – wspomn. bł. Władysława z Gielniowa, Prez. – Ag 1, 15b-2, 9; Łk 9, 18-22
- 26 **Sobota** – Za 2, 5-9.14-15a; Łk 9, 43b-45
- 27 **26 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Lb 11, 25-29; Jk 5, 1-6; Mk 9, 38-43.45.47-48
- 28 **Poniedziałek** – wspomn. św. Wacława, M – Za 8, 1-8; Łk 9, 46-50
- 29 **Wtorek** – święto Św. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała – Dn 7, 9-10.13-14 albo Ap 12, 7-12a; J 1, 47-51
- 30 **Środa** – wspomn. św. Hieronima, Prez. Dr – Ne 2, 1-8; Łk 9, 57-62

Rozważania na niedziele

23 niedziela zwykła

W styczniu 1964 r. Paweł VI odbył historyczną podróż do Ziemi Świętej. Był on pierwszym Papieżem, który, od czasów św. Piotra, odwiedził ziemię Jezusa. O tej pielgrzymce mówiono wtedy bardzo wiele, gdyż była przełomowa z wielu względów. Od niej zaczęła się nowa epoka w kontaktach Kościoła katolickiego z Kościołem Wschodnim. W Uroczystość Objawienia Pańskiego Paweł VI sprawował Eucharystię w Betlejem. Tam pozostawił widomy znak tej pasterskiej wizyty. Podczas niej Papież zauważył konieczność założenia szkoły rehabilitacji dla dzieci głuchoniemych (otwartej dla wszystkich, choć w większości uczęszczanej przez muzułmanów), które do wtedy były pozostawione własnemu losowi. Od 1971 działa tam szkoła dla dzieci dotkniętych tą ułomnością. Przypomniat o tym podczas swej homilii w Betlejem Papież Franciszek: „Pomyślmy o prowadzonej przez Instytut Effata im. Pawła VI działalności na rzecz głuchoniemych dzieci palestyńskich: jest on konkretnym znakiem dobroci Boga. To konkretny znak, że społeczeństwo staje się lepsze” (25.05.2014).

Cuda, o których czytamy w *Ewangelii*, są znakami czasów mesjańskich, spełnieniem tego, o czym pisał prorok Izajasz: „Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesoło krzyknie.” (Iz 35,5-6). Po uzdrowieniu głuchoniemego przez Jezusa otaczający tłum mówi: „Dobrze uczynił wszystko” (Mk 7,37). W tym stwierdzeniu jest wyraźne odwołanie się do dzieła stworzenia: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Cud jest naprawieniem ludzkiej natury i przywróceniem jej do stanu sprzed grzechu pierworodnego.

„Jakie uczucie ogarnęło głuchoniemego po uzdrowieniu? Prawdopodobnie czuł się jak nowo narodzony, przed którym otworzyło się nowe wspaniałe życie. I nas nawiedziło Miłosierdzie Boże w Sakramencie Chrztu św., wlewając życie nadprzyrodzone: nadprzyrodzony słuch, uzdalniający do słuchania prawd nadprzyrodzonych, nadprzyrodzoną mowę do głoszenia takich prawd, nadprzyrodzony wzrok do spostrzegania i czynienia znaków zewnętrznych sprowadzających łaskę Bożą.

Jest to bezcenne Miłosierdzie Boże, którego zapowiedzią i pierwotypem było cudowne uzdrowienie ślepych i głuchoniemych” (bł. ks. Michał Sopoćko).

24 niedziela zwykła

Jeśli bacznie przyjrzymy się dzisiejszemu fragmentowi ewangelicznemu, to odkryjemy, iż znajduje się on w połowie *Ewangelii Markowej*, a odpowiedź św. Piotra „Ty jesteś Mesjaszem” (Mk 8,29) jest jej punktem centralnym. Niestety, to wspaniałe wyznanie wiary nie znajduje swojej kontynuacji w pojmowaniu zbawczej misji Jezusa. Piotr, być może, idąc za panującym ówczesnie ziemskim wyobrażeniem oczekiwanego Mesjasza, chciałby go widzieć jako wojskowego przywódcę, prowadzącego lud ku ostatecznemu zwycięstwu i wyzwoleniu spod okupacji rzymskiej. Tym bardziej, że był świadkiem wielu cudów zdziałanych przez Jezusa, więc wierzy, iż Mistrz potrafi wybrnąć z każdej opresji, nawet tej ekstremalnej, tj. prześladowania, cierpienia a potem śmierci. (Jak często w trudnych sytuacjach dane mi jest słyszeć: „No, niechże książd coś zrobi!”). Święty Piotr stara się odwieść Jezusa od Jego zbawczych planów. Jest w nim pokusa, która udziela się wielu z nas, by odseparować wiarę w Jezusa od Jego krzyża, a także nakłonić Boga do tego, by myślał i działał tak jak my.

„Kto spotyka Chrystusa, kto pozwala się Mu przyciągnąć i jest gotowy, by kroczyć za Nim aż do ofiary ze swego życia, doświadcza osobiście, jak On na krzyżu, że tylko ziarno, które zostanie wrzucone w ziemię i obumrze, przynosi plon obfity (por. J 12, 24). Taka jest droga Chrystusa, droga miłości całkowitej, która zwycięża śmierć: kto nią kroczy i nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne (por. J 12,25). Zaczy to, iż żyje w Bogu już na tej ziemi, pociągnięty i przekształcony przez wspaniałość Jego Oblicza. Takie jest doświadczenie prawdziwych przyjaciół Boga, świętych, którzy rozpoznali i umiłowali w braciach, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących, Oblicze Boga kontemplowanego przez długi czas z miłością w modlitwie. Święci są dla nas pociągającymi przykładami do naśladowania; przekonują nas, że jeśli

kroczy wiernie tą drogą, drogą miłości, także my, jak śpiewa psalmista, będziemy nasyceni obecnością Boga (por. Ps 17,5)” (Benedykt VI, Manoppello, 1.09.2006).

Niechże obchodzone w tych dniach Święto Podwyższenia Krzyża (14.IX) i wspomnienie Matki Bożej Bolesnej (15.IX) pomogą nam pogłębić przemyślenia tej niedzieli.

25 niedziela zwykła

Aby móc dobrze odbierać program radiowy czy telewizyjny trzeba dostroić odbiornik na odpowiednią częstotliwość. W przeciwnym razie nic z tego nie wyjdzie i wszystko skończy się nieprzyjemnym trzaskiem. Coś podobnego zaistniało w dzisiejszej *Ewangelii*. Jezus naucza swoich uczniów, przepowiadając swoją Mękę i Zmartwychwstanie. Oni jednak nie zwracają uwagi na jego słowa. Przeciwnie, są zajęci swoimi sporami o to, kto z nich jest największy, najważniejszy. „On im o niebie, a oni o chlebie” – tak można by to wszystko podsumować. Jezus więc uprzedza ich dywagacje i wyjaśnia: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!” (Mk 9,35).

W dawnych obrzędach rozpoczynających papieskie pontyfikaty była interesująca i wiele znacząca ceremonia koronacji papieża. Otóż podczas niej, przed następcą św. Piotra, zapalano trzykrotnie wiązkę lnianych pakuł i w czasie, gdy płomień, po nagłym wybuchu, zaraz gasł, mistrz ceremonii wypowiadał następujące słowa: *Pater sancte, sic transit gloria mundi* („Ojczy Święty, tak przemija chwała tego świata”). Celem tego obrzędu było przypomnienie papieżowi o znikomości rzeczy doczesnych, ludzkich, a także i o tym, że kiedyś przyjdzie

mu stanąć na Sądzie Bożym, by zdać sprawę ze swojej posługi.

W VI w. papież Grzegorz Wielki zaczął używać pokornego tytułu, określającego jego pontyfikat: *Servus servorum Dei* („Sługa sług Bożych”). Od IX w. tytułu tego używa się na określenie papieża.

WWielki Czwartek 2014 r. Konferencja Episkopatu Polski skierowała do wszystkich księży list pasterski pod znamionym tytułem *Kochać i służyć*. Biskupi zachęcają w nim kapłanów do głębszego ukochania Boga, Kościoła i kapłaństwa oraz do ofiarnej służby na wszystkich odcinkach pracy duszpasterskiej. Przypominają, że „Jan Paweł II jest przykładem, jak służyć Chrystusowi, Jego Królestwu, Jego Kościołowi, Jego chwale i zbawieniu świata. Uczy nas, jak realizować słowa Pana Jezusa: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40).

Służył Kościołowi i światu, milionom i konkretnym ludziom. Służył słowem, modlitwą, pielgrzymkami, cierpieniem, świadectwem wiary i ufności pokładanej w Bogu”.

26 niedziela zwykła

Pokusa utworzenia elity duchowej była wielka wśród Apostołów. Wystarczy wspomnieć ich spór o to, kto z nich jest najważniejszy, największy. Stąd pewnie i reakcja św. Jana na fakt spotkania z osobami nauczającymi w imię Jezusa, a nienależącymi do ich wybranej grupy: „Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami” (Mk 9,38). I tu znowu Chrystus przerasta wszystkich swoją odpowiedzią. „Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje,

nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami” (Mk 9,39-40). Chcieli Go uczyć ich własnościami, chcieli mieć „patent” na prawdę i łaskę Bożą... Jezus nie neguje swojej obecności w określonej wspólnotcie. On w niej działa. Po to ją zresztą zgromadził i powołał. Chce jednak też pokazać, iż może udzielić swej łaski, swego Ducha według swojej woli, a nie stosownie do naszych ludzkich kalkulacji i wyobrażeń. Czy możemy, więc być o to zazdrośni? „Zazdrość dlatego jest tak chuda i błada, ponieważ gryzie, a nie je” – pisał Francisco Gomez Quevedo y Villegas (pisarz hiszpański, XVII w.).

Znana jest nam biblijna historia Kaina. Był on pochłonięty zazdrością o Boże dary. Zazdrości bliźniemu łaski Bożej to skutecznie zamykać swoje człowieczeństwo na braterską życzliwość. Pisz o tym św. s. Faustyna Kowalska: „Dziś rozmawiałam z Panem, który mi powiedział: «Są dusze, w których nie mogę nic zdziałać, są to dusze, które ustawicznie śledzą innych, a nie wiedzą co się dzieje w ich własnym wnętrzu. Ustawicznie mówią o innych, nawet w czasie ścisłego milczenia, które jest przeznaczone na rozmowę ze Mną; biedne dusze, nie słyszą słów Moich, pozostają. Puste ich wnętrza, nie szukają Mnie wewnątrz własnego serca, ale, w gadulstwie, gdzie Mnie nigdy nie ma. Czują swą pustkę, a jednak nie uznają własnej winy, a dusze, w których w całej pełni królują, są dla nich ustawicznym wyrzutem sumienia. One zamiast się poprawić, jednak serce ich wzbiera zazdrością, a jeżeli się nie upamiętają – brną dalej. Serce dotychczas zazdrosne poczyną być nienawistne. I są już bliskie przepaści, zazdroszczą innym duszom darów Moich, a same ich przyjąć nie umieją i nie chcą»” (*Dzienniczek*, 1717).

ks. Tadeusz Golecki

SŁOWA DO MODLITWY

Modlitwa za naszą ziemię

Wszechmogący Boże,
który jesteś w całym wszechświecie
oraz w najmniejszym z Twoich stworzeń,
Ty, który otaczasz swą czułością wszystko, co istnieje,
ześlij na nas moc swojej miłości,
byśmy zatroszczyli się o życie i piękno.
Napełnij nas pokojem, abyśmy żyli jak bracia i siostry
i nikomu nie wyrządzali krzywdy.
Boże ubogich,
pomóż nam uratować opuszczonych i zapomnianych tej ziemi,
którzy znaczą tak wiele w Twoich oczach.
Ulecz nasze życie,
byśmy strzegli świata, a nie łupili go,

byśmy rozsiewali piękno,
a nie skażenie i zniszczenie.
Dotknij serc
tych, którzy szukają jedynie zysków
kosztem ubogich i ziemi.
Naucz nas odkrywania wartości każdej rzeczy,
kontemplowania w zadziwieniu,
uznania, że jesteśmy głęboko zjednoczeni
z każdym stworzeniem
w naszej pielgrzymce ku Twej nieskończonej światłości.
Dziękujemy, że jesteś z nami każdego dnia.
Wspieraj nas, prosimy, w naszych zmaganiach
na rzecz sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Papież Franciszek

Intencje Apostolstwa
Modlitwy
na wrzesień 2015

INTENCJA OGÓLNA

Aby wzrastały możliwości kształcenia się
i pracy dla wszystkich ludzi młodych.

INTENCJA EWANGELIZACYJNA

Aby katecheci byli w swoim życiu konsekwentnymi
świadkami wiary, którą głoszą.

Najświętsza Maryja Panna – Narodzenie

święto 8 września

Dzieje kultu. *Pismo Święte* nie wspomina na temat narodzenia Najświętszej Maryi Panny, fakt ten znany jest głównie z tradycji apokryficznej (*Protoewangelia Jakubowa*, *Ewangelia Narodzenia Maryi*, *Ewangelia Pseudo-Mateusza*). Według zachowanych przekazów rodzicami przyszłej Matki Chrystusa byli pobożni Żydzi, Joachim i Anna. Mimo sędziwego wieku nie mogli doczekać się potomstwa, co w tamtych czasach oznaczało karę Bożą za grzechy popełnione przez przodków. Poczęcie i narodzenie Maryi miało dokonać się wskutek ufnej modlitwy jej rodziców. Miejsce i czas tego wydarzenia nie jest znane – przyjmuje się, że Maryja przyszła na świat w Betlejem, Jerozolimie lub Nazarecie, ok. 20-16 r. przed narodzeniem Chrystusa. Wspomniane pisma apokryficzne odnotowują też fakt ofiarowania dziewczynki na służbę Bożą w świątyni.

Pierwsze wzmianki na temat obchodów święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny pochodzą z VI w. Zapoczątkowano je prawdopodobnie w Syrii, zaś jego oficjalne wprowadzenie przypisuje się papieżowi Sergiuszowi I (688 r.). Kazania i homilie upamiętniające narodzenie Matki Boga wygłaszali m.in. św. Andrzej z Krety († 740) oraz św. Jan Damasceni († 749). Datę obchodów święta – 8 września – przejęto z tradycji wschodniej, rejestrują je m.in. sakramentarze gregoriańskie. We Włoszech oraz np. we Francji istnieje kult Maryi-Dzieciątka (Madonna Bambina). Jego najsłynniejszym ośrodkiem jest katedra w Mediolanie pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Ikona. Popularne wyobrażenia narodzin Najświętszej Maryi Panny przybierają formę ikon (w kulturze Wschodu) oraz obrazów ukazujących św. Annę w połoju, w towarzystwie Maryi-Niemowlęcia, św. Joachima oraz kobiet-położnych. Jedno z najsłynniejszych przedstawień tej sceny stworzył wybitny malarz włoskiego renesansu, Domenico Ghirlandaio, w katedrze mediolańskiej. Osobne wizerunki (najczęściej wyobrażenia figuralne) Matki Bożej pod postacią dziecka w kołysce i powijkach znajdują się w sanktuariach szerzących cześć Maryi-Dzieciątka.

Patronat. W Polsce święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny nosi nazwę Matki Boskiej Siewnej. Według dawnego zwyczaju 8 września jest dniem święcenia ziarna na zasiew – pobło-

gosławione przez Maryję ma przynieść obfite plony. Do ziarna siewnego dodaje się ziarno wyluskane z kłosów, które wraz z kwiatami i ziołami uroczyste poświęcono w dzień Wniebowzięcia (15 sierpnia). Dopiero wówczas można przystąpić do orki i siewu. W święto Matki Bożej Siewnej urządzano także dożynki.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Tytuł Narodzenia Najświętszej Maryi Panny posiada parafia w Krynicy (erygowana w 1906 roku, dekanat Knyszyn) oraz Kundzinie (dekanat Sokółka, koniec XVI w.). Pierwszą świątynię krynicką ufundowano w XVII w. Istniejąca wzmianka na temat Mszy św. odprawianej tam w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Obecny kościół pochodzi z XIX w. Świątynia w Kundzinie pochodzi z przełomu XIX i XX w. Odpusty w obu parafiach przypadają na 8 września.

Z kazania św. Andrzeja z Krety, biskupa: „Narodziny Bogarodzicy stanowią początek, wypełnieniem zaś i kresem jest zjednoczenie Słowa z Ciałem. Oto przychodzi na świat Dziewica, przyjmuje pokarm i wzrasta, aby być Matką Boga, Króla wieków. (...) niech zatem całe stworzenie śpiewa, raduje się i pomnaża wesele dnia dzisiejszego. Mieszkańcy ziemi i niebios niech wspólną święcą dziś uroczystość (...). Dziś bowiem wzniesiony został przybytek Stwórcy wszechświata, dziś stworzenie mocą niepojętego zamysłu Boga przygotowuje nowe mieszkanie Stwórcy”.

Modlitwa: Wszechmogący Boże, macierzyństwo Najświętszej Dziewicy stało się początkiem naszego zbawienia, udzieli swoim sługom łaski, aby święto Jej Narodzenia utwierdziło nas w pokoju. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

B. P.-D.



Obraz z kościoła w Kundzinie

Teologia w ekologii

Encyklika *Laudato si'*, papieża Franciszka, koncentruje się wokół tematu stworzenia. Papież ukierunkował uwagę na zagrożenia z jednej strony bliskie każdemu człowiekowi, gdyż człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga został pomieszczony w stworzonym świecie przez Boga i ze środowiskiem naturalnym jest związany, w nim bowiem dojrzewa i kształtuje swoją osobowość, z drugiej jednak stają się one dalekie ze względu na brak koncentracji uwagi na naturalnym otoczeniu, do którego człowiek bardzo się przyzwyczaił i które traktuje często niezwykle eksploatacyjnie. Degradacja środowiska naturalnego i brak troski o dobre i odpowiedzialne z niego korzystanie sprawiły, że papież Franciszek poświęcił właśnie tej problematyce dokument najwyższej plasujący się w uroczystym nauczaniu papieskim, jakim jest encyklika. Każda bowiem encyklika zawiera orędzie skierowane do biskupów i do wiernych, i jest dokumentem zredagowanym przez Papieża odnoszącym się do spraw formalnych i doktrynalnych Kościoła i świata. Tę, Ojciec Święty zadedykował wszystkim zamieszkującym wspólny dom, jakim jest planeta – Ziemia.

ks. Andrzej Proniewski

W pierwszym rozdziale pojawia się szczegółowe spectrum zagrożeń podyktowanych szybkim rytmem przemian i dynamiką postępu technicznego, który niejednokrotnie przyczynia się do degradacji życia w świecie. Skoncentrujemy się jednak na teologicznych przesłankach, którymi posługuje się Papież od drugiego rozdziału pokazując na potrzebę pomocy wiary w świadomym i odpowiedzialnym korzystaniu ze środowiska naturalnego, w którym żyjemy. Papież inspirował nie tylko ludzi wierzących, ale wszystkich ludzi dobrej woli, aby „tworzyli syntezę wiary i rozumu” (LS 62) w celu „wspólnego poszukiwania dróg wyzwolenia” (...) „aby zatroszczyli się o przyrodę i najsłabszych

braci i siostry” (LS 64). W przypadku chrześcijan wiara jest ważnym bodźcem, który „pobudza do ochrony środowiska, którego (ludzie) są częścią (...), aby traktowali swoją odpowiedzialność jako ład wewnątrz stworzenia i swoje obowiązki względem natury i Stwórcy jako element swojej wiary” (LS 64). W dialogu pomiędzy etyką, poszukiwaniami naukowymi, odpowiedzialnością polityczną troską o przeznaczenie planety Ziemi i gotowością do dbałości o „wspólny dom”, jakim ona jest, głos Papieża wydaje się być zasadniczy w celu zmotywowania do myślenia i działania chrześcijan zjednoczonych wiarą i nauczaniem płynącym z Bożego słowa zawartego w *Biblii*.

Papież w drugim rozdziale encykliki, który zatytułował *Ewangelia stworzenia*, realizuje podwójny cel. W świetle przesłanek teologicznych chce przybliżyć wierzącym aktualne zagrożenia ekologiczne, które w Kościele przepracowano i pogłębiono, natomiast niewierzącym chce ukazać w sposób wyraźny fundamenty biblijne i duchowe, które mają stać się zarówno jednym jak i drugim zachętą do podjęcia zadań ochrony stworzenia i umocnienia świata bardziej sprawiedliwego i braterskiego. W drugim rozdziale można odnotować rozwój refleksji teologicznej na temat ekologii poprzez rozważania, które prowadzi Papież, odwołując się do zróżnicowanych fragmentów *Starego i Nowego Testamentu* zarówno tych podstawowych jak opis stworzenia z *Księgi Rodzaju*, jak też źródłowych psalmów poetycko – modlitewnych z *Księgi Psalmów* aż po napominające i pełne ostróg z *Ksiąg prorockich*. Wszystko zamienia się w autentyczną wizję doksologiczną relacji pomiędzy Jezusem, Synem Bożym, który stał się człowiekiem a ziemią, na której zamieszkał jako jeden z nas. Spojrzenie Jezusa odnawia spojrzenie Boga Stwórcy, który widział rzeczy piękne i dobre, które sam powołał. Jest to spojrzenie, którego nikt wcześniej z ludzi nie posiadał, albowiem spogląda na świat swoimi oczami Bóg człowiek. Życie Jezusa było pełnym, wpisującym się zarówno w środowisko naturalne jak i kulturowe pomiędzy mężczyznami i kobietami Palestyny, w swoim czasie, życiem pięknym albowiem pełnym harmonii ze stworzeniami, dobrym ponieważ bazującym na miłości i trosce do stworzeń, błogosławionym ponieważ

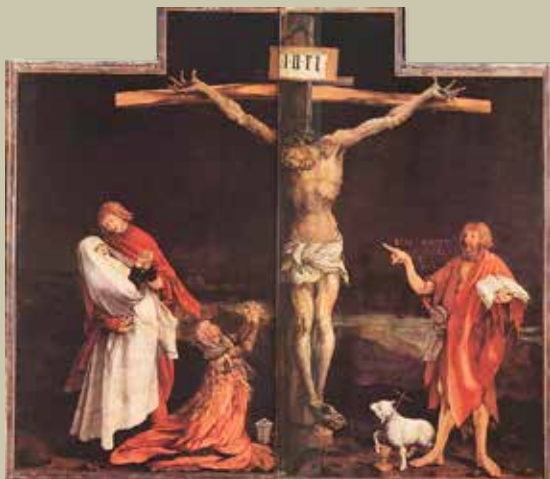
Ewangelia w obrazach

Matthias Grünewald, *Maryja pod krzyżem Jezusa*

ok. 1506-1515, fragment *Ołtarza z Isenheim*, Musée d'Unterlinden, Colmar, Francja

MATTHIAS GRÜNEWALD, właśc. Mathis Gothard-Neithard – niemiecki malarz i architekt, przedstawiciel późnego gotyku. W czasach, kiedy żył (przełom XV i XVI w.) panował w sztuce styl renesansowy, nakazujący anatomiczną poprawność i klasyczną elegancję. Natomiast Grünewald malował uparcie w starym stylu gotyckim, lecz w niezwykle jak na owe czasy ekspresyjnym charakterze. Najważniejszym dziełem malarza jest Ołtarz kościoła w Isenheim (mieście na dawnym szlaku pielgrzymkowym do Santiago de Compostela). Ołtarz jest poliptykiem z dwiema parami ruchomych skrzydeł i jedną nieruchomą. Prezentacja poszczególnych części ołtarza była podporządkowana rokowi liturgicznemu. Obraz „Maryja pod krzyżem Jezusa” prezentowano w czasie Wielkiego Postu. Scena na obrazie charakteryzuje się niezwykle ekspresją i dramatyzmem, ciało Chrystusa, pokryte ranami, jest konwulsyjnie powyginane. Żaden dotąd malarz nie przedstawił Jezusa w taki sposób. Dramatyzm cierpienia Chrystusa potęguje współcierpienie Maryi.

Nie wiadomo, czy Grünewald brał czynny udział w zamieszkach po wystąpieniu Marcina Lutra, ale musiał się ukrywać i w roku 1526 wyjechał do Frankfurtu nad Menem, gdzie pracował prawdopodobnie jako mydlarz i handlarz farb, a później w Halle jako inżynier przy budowie młynów wodnych. Zginął w 1528 roku, prawdopodobnie w wyniku rozruchów wywołanych przez reformację i powstania chłopskie. Grünewald uważany jest dziś za prekursora ekspresjonizmu, wizjonera obdarzonego niezwykle talentem, jednego z największych malarzy niemieckich. opr. AK



zdołnym do odczytania przemiany, której oczekuje ta ziemia i to niebo, aby stać się „ziemią nową i nowym niebem”.

Kolejne strony encykliki komentują tajemnicę wszechświata w świetle tradycji judeochrześcijańskiej, która rozważa relację człowieka z naturą z jednej strony po to, aby ją odmitologizować i aby jej nie przyznać boskiego charakteru, z drugiej strony, aby pomieścić ją w tym „projekcie miłości Boga, w którym każda istota ma wartość i znaczenie” (LS 76) ponieważ „wszechświat nie powstał jako wynik arbitralnej wszechmocy, jako manifestacja siły czy woli autoafirmacji, stworzenie należy do porządku miłości” (LS 77).

Papież Franciszek w tym rozdziale, tak bardzo teologicznym, zachowuje styl pisanie i zróżnicowanych barw i cytowań, które charakteryzowały go w Adhortacji *Evangelii gaudium*. W ten sposób chce potwierdzić jak tożsamość każdego z ludzi jest związana ze środowiskiem naturalnym, w którym człowiek żył i żyje. Papież nie tylko przypomina, że „gleba, woda, góry, wszystko jest wyrazem czułości Boga” (LS 84), ale powraca do wspomnień jeszcze bardziej osobistych, personalnych, które każdy z nas może uważać za własne: „kto dorastał wśród gór lub jako dziecko siadał przy strumieniu, by się z niego napić, albo kto się bawił na placu w swojej dzielnicy, gdy powraca w te miejsca, czuje się wezwany do odzyskania swojej tożsamości” (LS 84). Poza tym, podkreśla Papież, wspólnota wszechświata, do którego jesteśmy włączeni nie jest związana z tendencją wyniszczenia go, ale jest pasmem relacji, pamięci, historii, pasji i solidarności które obejmują nie tylko istoty ludzkie, ale całe stworzenie: „Wszystko jest ze sobą powiązane i my, wszyscy ludzie, jesteśmy zjednoczeni jako bracia i siostry we wspólnocie pielgrzymce, połączeni miłością, którą Bóg obdarza każde ze swoich stworzeń, a która łączy nas z bratem Słońcem, Księżycem, siostrą rzeką i matką Ziemią” (LS 92).

W ostatnich paragrafach rozdziału drugiego, który jest autentycznym fundamentem teologicznym całej encykliki – papież Franciszek zwraca uwagę na „po-wszechne przeznaczenie dóbr” pomieszczonych we wszechświecie. Papież tłumaczy, powtarzając za św. Janem Pawłem II, że „nie jest zgodne z planem Bożym, by rozporządzać tym darem (dobra wspólnego jakim jest ziemia) tak, żeby z jego dobrodziejstw korzystali jedynie nieliczni” (LS 93). Aby nadać tej relacji właściwe odniesienie należy ponownie uwzględnić spojrzenie samego Jezusa, które sugeruje rozpoznanie „ojcowskiej relacji ze wszystkimi stworzeniami” (LS 96), potrzebę harmonii z przyrodą ożywioną i nieożywioną poprzez taki styl życia, który byłby daleki „od filozofii gardzących ciałem, materią i rzeczami tego świata” (LS 98). Papież Franciszek przypomina jednocześnie, że nie zawsze Kościół potrafił utrzymać solidarne i mi-



Witraż z domu pielgrzyma przy bazylice w Santa Maria degli Angeli obok Asyżu

łosierne spojrzenie Jezusa na stworzenia. Pojawiały się bowiem: „niewątpliwie szkockie dualizmy, które miały istotny wpływ na niektórych myślicieli chrześcijańskich w całej historii i które zniekształciły Ewangelię” (LS 98).

Papież w swoich sformułowaniach odwołuje się do źródeł biblijnych, a w sposób szczególny do treści ewangelicznych i tych zawartych w listach Pawłowych, przedstawiając jednocześnie stworzenie jako dzieło Trójjedyne Boga to znaczy jako dzieło Boga Ojca dopełnione przez Jego Syna Jezusa Chrystusa w mocy Ducha Świętego. Mądrość odwieczna, architekt stworzenia to Syn Boży, poprzez którego wszystko zostało stworzone: „dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my istniejemy i jesteśmy (1 Kor 8, 6). Syn Boży jest tym, „pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1, 15), jest tym przez którego wszystko się stało (por. J 1, 3; Kol 1, 16-17). Syn Boży jest pośrednikiem całego dzieła stworzenia, jest fundamentem istnienia całego stworzenia, a więc wszechświata.

Stworzenie jest dziełem Boga Ojca „wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone” (Kol 1, 16). Jest dziełem Syna „bez którego nic się nie stało co się stało, w nim było życie” (J 1, 3-4) i który jest „dziedzicem wszystkich rzeczy, przez niego też (Bóg) stworzył wszechświat” (Hbr 1, 2), ponieważ całe stworzenie w nim „zostało zjednoczone, odrodzone i odnowione” (por. Ef 1, 10) ażeby „Bóg był wszystkim we wszystkim” (1 Kor 15, 28). Wszechświat więc jest nie tylko dziełem samego Boga, swojego Stwórcy, jak objawia tę prawdę *Stary Testament*, jest on zamieszkały przez Boga, jest przeznaczony do zbawienia i do chwały, jest zaproszony do zaślubin

z Bogiem przez Jego Syna, który stając się człowiekiem uczynił możliwym zamieszkanie w ludzkim, stworzonym ciele, pełni życia Bożego. Tylko w takiej interpretacji teologicznej ukierunkowanej chrystocentrycznie jest możliwe właściwe odtworzenie rzeczywistości stworzonej w Chrystusie, przez Chrystusa i w spojrzeniu Chrystusa i jest przewidywalne ujęcie naszego powołania i przeznaczenia całego wszechświata do zbawienia i przemiany, przekształcenia i dopełnienia.

Te paragrafy encykliki oferują lekturę, która może okazać się mało familiarna także samym wierzącym. Są one jednak kluczowe dla zrozumienia podstawowego faktu wiary chrześcijańskiej, podkreślającego, że Ojciec poprzez Syna jest zjednoczony od początku czasów tego świata w sposób nierozdzielny z tą ziemią, z tym wszechświatem i z całą ludzkością, której Syn Boży jest pierworodnym stworzeniem. Pięknie zostało to przedstawione w jednym z filarów Katedry w Chartres, w którym twarz Syna Jezusa Chrystusa jest pomieszczona w perspektywie oblicza Adama stworzonego na Jego obraz. Ojcowie średniowieczni z mądrością i rozsądkiem mówili, że Bóg w stwarzaniu Adama patrzył na wzór, jakim był Jego Syn Pierworodny, Jednorodzony, pierwszy nasz brat. Adam przyszedł na ziemię jako pierwszy, stworzony przez Boga jednak poprzedzającym go prototypem stał się drugi Adam, Jezus Chrystus. Uczynimy zatem wszystko, aby spojrzenie Jezusa stało się również naszym spojrzeniem na cały stworzony świat. I kiedy już do tego dojdzie na pewno będziemy zdziwieni, że „te same dzikie kwiaty i ptaki, które podziwiał swymi ludzkimi oczami (Zmartwychwstały), są obecnie wypełnione Jego jaśniejącą obecnością” (LS 100). Nic innego nam nie pozostaje jak tylko pozwolić, aby rozpromieniały one nasze serca, życie i wszystko co jest dookoła nas. ■

Z miłości do człowieka i stworzenia

Teresa Margańska

**Najwyższy, wszechmocny i dobry Panie,
Tobie sława, chwała, uwielbienie
I wszelkie błogosławieństwo:
Tylko Tobie, Najwyższy, one przystoją
I żaden człowiek nie jest godzien
Wzywać Twojego Imienia.**

**Pochwalony bądź, Panie,
Z wszystkimi Twoimi stworzeniami...**

Ta modlitwa pojawiła się podczas Mszy św. inaugurującej pontyfikat papieża Franciszka, który już swoimi pierwszymi poczynaniami nawiązywał do działalności św. Franciszka z Asyżu. Teraz powraca w opublikowanej w czerwcu encyklice *Laudato si'*. Jej tytuł odpowiada jak zwykle pierwszym słowom tekstu i pochodzi z ułożonego przez Biedaczną z Asyżu *Hymnu Stworzenia*, który znany też jako *Pieśń Słoneczna* jest wspaniałym zabytkiem włoskiej i franciszkańskiej kultury. Proste sformułowanie każe nam myśleć: skoro św. Franciszek z Asyżu – to pochwała stworzenia, a skoro papież z Argentyny przyjął imię zainspirowany tą postacią – to będzie się zajmował przyrodą. Jest to jednak myślenie błędne i znaczne uproszczenie treści nowego papieskiego dokumentu. Przeczy temu, co stanowi jego istotę. Papież wskazuje bowiem na ścisłe powiązanie świata i człowieka, łączy kryzys ekologiczny z kryzysem społecznym, ekonomicznym, edukacyjnym i duchowym; podkreśla, że nie można mówić o ochronie przyrody przemilczając polityczne i moralne konsekwencje decyzji dotyczących całej ludzkości. Jaka więc jest nowa encyklika? Ekologiczna, ekumeniczna, a może profetyczna lub raczej apokaliptyczna?

Franciszkańska ekologia

Kwestia ochrony stworzenia zawsze była bliska papieżowi Franciszkowi i często pojawia się w jego wypowiedziach. Znać są zwłaszcza słowa zasłyszane przed wielu laty przez Papieża od starszego rolnika: „Bóg zawsze przebacza, my, ludzie, przebaczymy czasem, ale stworzenie nie przebacza nigdy, i jeśli go nie strzeżesz, zniszczy cię”. Dlatego wielokrotnie zachęcał i apelował, aby strzec piękna, które dał nam Bóg. Stworzenie jest dla nas, abyśmy

z niego dobrze korzystali, nie po to, byśmy je wykorzystywali, ale byśmy go strzegli (Przemówienie w FAO, 20 listopada 2014 r.).

Inny temat często poruszany przez Franciszka to kwestia źródła pochodzenia i przeznaczenia dóbr ziemi, która „została nam powierzona, aby mogła być dla nas matką, potrafiącą dać każdemu to, co konieczne do życia”. Nie jesteśmy więc „właścicielami”, lecz jej „stróżami”: „ziemia nie jest dziedzictwem, które otrzymaliśmy od naszych rodziców, lecz pożyczką, jaką dają nam nasze dzieci, abyśmy ją chronili i przyczyniali się do jej rozwoju, i z powrotem im przekazali”. „Ziemia – mówił Papież w przesłaniu wideo do uczestników spotkania Idee Expo 2015 – jest hojna i nie szczędzi niczego temu, kto o nią dba. Ziemia, która jest matką dla wszystkich, wymaga szacunku, a nie przemocy czy, co gorsza, arogancji, jakbyśmy byli władcami. Powinniśmy ją przekazać naszym dzieciom udoskonaloną, zachowaną, ponieważ była pożyczką, którą one nam dały”. Zaangażowanie to, według Papieża, jest zadaniem wszystkich i wymaga postawy „dobroci” i „czułości”, by nie pozwolić, aby „znaki zniszczenia i śmierci towarzyszyły drodze tego naszego świata”.



Giotto, Kazanie św. Franciszka do ptaków, ok. 1295 r., Bazylika św. Franciszka, Asyż

Na fali krytyki

Nazwana przez niektórych „zieloną”, encyklika wywołała medialną burzę zanim jeszcze została zaprezentowana. Najpierw jej fragmenty trafiły do internetu za sprawą jednego z włoskich dziennikarzy, który naruszył zasady etyki dziennikarskiej.

Następnie na kilka dni przed oficjalnym opublikowaniem papieskiego dokumentu furorę w internecie zrobiła filmowa zapowiedź tekstu Franciszka. Ten dość kontrowersyjny, jeśli nie prowokacyjny spot nakręcony został przez organizację pozarządową z Brazylii – Observatório do Clima, która zajmuje się sprawami związanymi ze zmianami klimatu. Celem produkcji, w której Papież niczym superbohater ratuje świat, miało być – jak tłumaczyła organizacja – zwrócenie uwagi na zmiany klimatyczne na świecie. Tymczasem, wykorzystując papieski autorytet, promuje ona własną działalność.

Zapowiedź „ekologicznej” encykliki wywołała krytykę zwłaszcza w amerykańskich kręgach politycznych, co mogło być związane z poruszaniem przez Ojca Świętego problemem nierówności w dostępie i dystrybucji zasobów naturalnych, głodu, marnowania żywności, chciwej eksploatacji środowiska, nadmiernej konsumpcji i kultu pieniądza.

W polskich mediach pojawiły się od razu niesłuszne negatywne opinie wokół nowego dokumentu, m.in. stwierdzenie, że encyklika jest „antywęglowa”, a z powodu oparcia polskiego przemysłu energetycznego na tym surowcu – „antypolska”. To duże i krzywdzące uproszczenie myśli Papieża, który wskazując na konsekwencje degra-

dacji środowiska przez nadmierną emisję dwutlenku węgla, dostrzega skomplikowaną i złożoną, ale wymagającą również natychmiastowego działania sytuację ekonomiczną i społeczną wielu krajów.

A oto wypowiedź jednego z parlamentarzystów, który komentując przesłanie Franciszka pisał: „Papież z pewnością jest duszpasterzem, ale dość niezręcznie porusza się w obszarach ekologii i energetyki. To nierozsądne, by papież uznawał za własne słowa naukowców i lobbystów, których prawdziwości w żaden sposób sam nie jest w stanie zweryfikować, a majestatem swej instytucji sankcjonuje formułowane przez nich tezy”. Dalej stwierdza, że Papieżowi brak konsekwencji, gdy dotyka zagadnień, których – wkraczając w obszar nauki – nie potrafi właściwie ocenić i zinterpretować. Nie broniąc nikomu prawa do wypowiedzi i własnej opinii, zastanawia mnie jedno: czy za parę lat pan poseł powie to samo o tekście Papieża?

Papież o ekologii?

Wciąż toczą się dyskusje czy Papież powinien wypowiadać się w dziedzinie ekologii. Od Pawła VI, kolejni papieże często poruszali tematy związane z ochroną środowiska, ale zawsze w szerszym kontekście. Jan Paweł II wielokrotnie wypowiadał się w tej kwestii. Treści ekologiczne zawiera jego pierwsza encyklika *Redemptor hominis*, wszystkie encykliki społeczne, zaś Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju z 1989 r. stanowi swego rodzaju kompendium ekologicznego nauczania. Do tematów związanych ze środowiskiem naturalnym Papież Polak powracał wielokrotnie przy różnych okazjach.

Również Benedykt XVI wielokrotnie zabierał głos w tematach ekologicznych: w encyklice *Caritas in veritate*, w Orędiach na Światowe Dni Pokoju, w przesłaniach do polityków i duszpasterzy, w homiliach, a nawet w słynnym wywiadzie Petera Seewalda *Światłość świata*. Przypominał w nim m.in. o losie „uchodźców ekologicznych”, którzy ze względu na zniszczenie środowiska muszą zmieniać miejsce zamieszkania, a także o konfliktach związanych z dostępem do zasobów naturalnych, a w 2011 r., przemawiając w Bundestagu, dał jasny wykład o wartościach stanowiących podstawy prawa i służby publicznej i zaskoczył swoich słuchaczy mówiąc: „Pojawienie się ruchu ekologicznego było i pozostanie wołaniem o świeże powietrze(...)”. Młodzi ludzie zdali sobie sprawę, że w naszych stosunkach z przyrodą jest coś, co nie gra; że materia nie jest tylko materiałem, który mamy obrabiać, ale że sama ziemia zawiera w sobie własną godność, a my winniśmy kierować się jej wskazaniem. Doniosłość ekologii oczywiście nie podlega dyskusji ale pamiętajmy, że istnieje także ekologia człowieka”.

Franciszek ekologii poświęca całą encyklikę. Każda encyklika, także *Laudato si'*, jest przede wszystkim wykładnią nauczania Kościoła. Papież Franciszek nie wychodzi w niej od niejasnych założeń ideologicznych, przysłoniętych przez fałszywe wizje rozwoju społecznego, ale od stwierdzeń zawartych w pierwszych wersetach *Biblii*: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi» (Rdz 1, 27-28). Po raz kolejny w swoim nauczaniu Papież przypomina, że uprawianie i strzeżenie rzeczywistości stworzonej jest wskazaniem danym przez Boga nie tylko u „zarania dziejów”, ale także współczesnemu człowiekowi, a zatem każdemu z nas. Jest to część Bożego planu, oznacza więc współpracę ze Stwórcą, odpowiedzialne rozwijanie świata, przekształcanie go, aby był „ogrodem, miejscem możliwym do zamieszkania dla wszystkich”.

O czym mówi *Laudato si'*?

Przez dokument składający się z 246 punktów zawartych w sześciu rozdziałach przewijają się pewne linie tematyczne, rozważane z różnych punktów widzenia: „Ścisła więź między ubogimi a kruchością naszej planety, przekonanie, że wszystko na świecie jest ściśle ze sobą powiązane, krytyka nowego paradygmatu i form władzy, które wywodzą się z technologii, zachęta do poszukiwania innych sposobów rozumienia ekonomii i postępu, wartość właściwa każdemu stworzeniu, ludzki sens ekologii, potrzeba otwartej i szczerej dyskusji, poważna odpowiedzialność polityki międzynarodowej i lokalnej, kultura odrzucenia oraz propozycja nowego stylu życia”.

W encyklice widoczna jest niemalże profetyczna, głęboka świadomość Franciszka co do aktualnego stanu rzeczy. Mówi o opinii wielu ludzi nauki w kwestii zmian klimatycznych; dostrzega konieczność współpracy pomiędzy nauką i religiami dla dobra środowiska, w którym żyjemy; odrzuca teorie przeludnienia, które lansują ci, którzy twierdzą, że ziemię można ocalić jedynie trzymając pod kontrolą „bombę demograficzną”. Dlatego też podejmuje ostrą i otwartą krytykę modelu zarządzania zasobami ziemi narzucanego przez nowo rynkową globalizację; ekonomię, która nie szanuje człowieka; podporządkowanie polityki technokratycznej i politycznej władzy. Jednocześnie proponuje „program edukacyjny” przeznaczony dla każdego, kto żyje na wspólnej ziemi, który to z czasem może przyczynić się do zbudowania „nowej ludzkości”.

Papież kieruje do wszystkich, nie tylko chrześcijan „nagłące wezwanie”, aby odnowić dialog „dotyczący sposobu, w jaki budujemy przyszłość naszej planety”: „Potrzebujemy konfrontacji, która nas wszystkich połączy, ponieważ wyzwanie ekologiczne i jego ludzkie korzenie dotyczą i dotykają nas wszystkich” (LS 14). Ziemia, nasz „wspólny dom”, „protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił” (LS 2). Cytuje wypowiedź ekumenicznego patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I o tym, że „każdy z nas na miarę swych skromnych możliwości przyczynia się do małych katastrof ekologicznych” i proponuje franciszkański model, w którym „nierozzerwalnie są połączone troska o naturę, sprawiedliwość wobec biednych, zaangażowanie społeczne i pokój wewnętrzny”.

„Nigdy nie traktowaliśmy tak źle i nie okaleczyliśmy tak naszego wspólnego domu, jak miało to miejsce w ciągu ostatnich dwóch stuleci” – ocenia Franciszek. W opinii Papieża wiele wysiłków na rzecz znalezienia konkretnych rozwiązań kryzysu ekologicznego zostało zmarnowanych „nie tylko przez możliwych tego świata, ale również z powodu braku zainteresowania pozostałych. Negacja problemu wynikająca z wygodnej obojętności, rezygnacja lub ślepa wiara w środki techniczne to postawy utrudniające znalezienie właściwych rozwiązań” (LS 14). Stąd też płynie papieskie wołanie o nową globalną solidarność.

W trosce o człowieka i o stworzenie

Franciszek w encyklice *Laudato si'* pokazuje przede wszystkim, jak opacznie można odczytać biblijne słowa „czyńcie sobie ziemię poddaną” i jak aktualne jest spojrzenie św. Franciszka z Asyżu, do którego Kościół odwołuje się już od ośmiu wieków. Papież z Argentyny pisze: „Chociaż ta encyklika otwiera się na dialog ze wszystkimi, aby wspólnie poszukiwać dróg wyzwolenia, chcę od początku ukażać, w jaki sposób przekonania wiary dają chrześcijanom, a po części także ludziom wierzącym, wspaniałe motywacje, by zatroszczyć się o przyrodę i najsłabszych braci i siostry” (LS 64).

Laudato si' przypomina o wielkim wyzwaniu, jakie staje przed ludzkością XXI i kolejnych wieków, aby przestała wreszcie nadużywać zasobów środowiska i zaczęła działać tak, aby wszyscy mogli w równym stopniu czerpać z jej owoców. Zwraca też uwagę na współczesne uzależnienia od tzw. zasobów nieodnawialnych, co stwarza cały szereg problemów moralnych. Prowadzi na przykład do rabunkowej gospodarki i zagubienia umiejętności zrozumienia całościowych procesów przyrody.

Papieska optyka jest tak szeroka, że troska o naturę obejmuje także relację człowieka z Bogiem, połączoną z odpowiedzialnością za ubogich i bezbronnych. Franciszek podkreśla związek grzechu i degradacji naszego „wspólnego domu”, piętnując nadmierne zużycie zasobów naturalnych oraz nierównomierny podział dóbr między bogatą Północą a biednym i mniej rozwiniętym Południem.

Papież podkreśla, że chrześcijanin to ktoś, kto rozpoznaje we wszystkich stworzeniach brata: nie stawia ich wszystkich na jednej płaszczyźnie, ale respektując porządek stworzenia, troszczy się o nie.

Kościół ekspertem od ludzkości

Jak zauważył kard. Peter Turkson, Kościół nie jest ekspertem w dziedzinie nauki, jest za to „ekspertem od ludzkości, od powołania człowieka do działania w sprawiedliwości i dobroczynności”. Kościół, jako wspólnota uczniów Chrystusa, ale też jako najstarsza i największa organizacja międzynarodowa na świecie, jest przygotowany do udzielenia odpowiedzi także na wyzwania środowiskowe. Kościół może pomóc w kształtowaniu tego, co *Caritas in Veritate* Benedykta XVI opisuje jako „braterskie” sposoby tworzenia rozwoju gospodarczego.

Papież Franciszek w trosce o „nasz wspólny dom”, z charakterystyczną dla

siebie wrażliwością i wnikliwością próbuje nie tylko opisać obecną sytuację, ale także dotrzeć do jej przyczyn, by zaproponować konkretne rozwiązania: „ekologię integralną”, która ma wskazywać na szczególne miejsce człowieka w świecie, wyznaczone mu przez Boga, oraz jego relacje z otaczającą rzeczywistością, a także „ekologiczne nawrócenie”, które pozwoli postrzegać świat jako dar otrzymany od Stwórcy. Papież podkreśla, że „Duchowość chrześcijańska proponuje alternatywny sposób rozumienia jakości życia i zachęca do prorockiego i kontemplatywnego stylu życia, zdolnego do głębokiej radości, unikając obsesji na tle konsumpcji” (LS 222). „Nawrócenie ekologiczne – mówi Ojciec Święty – to rozwój wstrzemięźliwości i zdolności radowania się, mając niewiele. To powrót do prostoty, która pozwala nam się zatrzymać i docenić to, co małe, i dziękować za możliwości, jakie daje życie, nie przywiązując się do nich ani nie smuć z powodu tego, czego nie posiadamy. Wymaga to unikania dynamiki panowania i gromadzenia samych tylko przyjemności” (LS 222).

Franciszek poświęca także wiele miejsca refleksji nad rozwojem nowych technologii, która źle używana może zapanować nad gospodarką i polityką, pomijając rolę człowieka w świecie, zacierając potrzebę jego obecności i pracy, sprowadzając wszystko do zasady „użyj i wyrzuć”. Papież wyciąga też płynące z tego wnioski: prowadzi

to do wykorzystywania dzieci, opuszczania starców, niewolnictwa czy handlu ludźmi.

Zatroszcz się o „wspólny dom”

Pojawiło się już wiele fachowych omówień nowej encykliki, i zapewne sporo takich komentarzy jeszcze się pojawi. Środki społecznego przekazu co jakiś czas przywołują pozytywne i negatywne opinie na jej temat. Wypowiadają się duchowni i świeccy, znani politycy i celebryci... Nawet katolickim publicystom zdarza się mówić, że Papież nie rozumie Europy i źle interpretuje niektóre europejskie zjawiska. Mówią tak prawdopodobnie dlatego, że sami nie do końca rozumieją, o co Franciszkowi chodzi. Może więc warto sięgnąć po *Laudato si'*, aby też mieć coś do powiedzenia w tej kwestii?

Papież Franciszek, podobnie jak jego poprzednicy, nie twierdzi, że ma gotowe rozwiązania współczesnych problemów, ale czuje się odpowiedzialny za przypomnienie chrześcijanom o ich religijnym obowiązku ochrony stworzenia, na pierwszym miejscu zaś człowieka, który został stworzony na „obraz i podobieństwo Boga”.

Mamy więc ważne zadanie: opierając się na dziedzictwie Jana Pawła II i Benedykta XVI, możemy przy pomocy nowej encykliki ugruntować i poszerzyć ramy katolickich inicjatyw środowiskowych. Zaczynajmy jednak od nas samych, od naszych domów troskę o „nasz wspólny dom”. ■



W trosce o wspólny dom

Mamy nowego „wolontariusza” Caritas. Jest to pies, który będzie służył niepełnosprawnym dzieciom przez dogoterapię, w tworzonej Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym w Supraślu. Decyzję o wzięciu Hrabiego (bo takie nosi imię) ze schroniska podjąłem dzięki Robertowi z Fundacji Happy Dog. Szukaliśmy długo „psa do dzieci” i z Bożą pomocą udało się go znaleźć. A teraz troszczymy się z Hrabią o wspólny dom. Przypomniała mi się więc ostatnia encyklika papieża Franciszka.

ks. Jerzy Sęccek

Treść *Laudato si'*. W trosce o wspólny dom – stała się dla mnie dodatkową inspiracją do zadbania o nowego czworonożnego przyjaciela, ale też dzięki temu stworzeniu, lepiej czyta się „ekologiczny” dokument. Nie jest to jednak dokument o ekologii, ani tym bardziej o węglu, dwutlenku węgla i globalnym ociepleniu, jakby chcieli niektórzy. Jest to dokument ustalający właściwą hierarchię i proporcje między „czynieniem sobie ziemi poddanej” człowiekowi, chronienia jej piękna i bogactwa dla siebie i przyszłych pokoleń.

Dokument papieski przestrzega przed myśleniem, że dobra naszej planety nigdy się nie wyczerpią. Uświadamia nam, że przekroczone pewne maksymalne granice eksploatacji złóż, a problem ubóstwa nie został rozwiązany. Karkołomnym wydaje się więc ocenianie encykliki pod kątem zgodności bądź nie z niektórymi teoriami i badaniami naukowymi. Papież nie podaje liczb, ale zauważa pewne zjawiska znane ludziom na całym świecie. Nie wypowiada się jako ekspert w dziedzinie klimatycznej, czy gospodarczej, ale jako nauczyciel wiary podejmuje refleksję, posługując się owoca-

mi badań naukowych i powszechną wiedzą dotyczącą stanu środowiska naturalnego.

Encyklika jest o dobru wspólnym, którym są dzieła Pana Boga. A te trzeba szanować i o nie się troszczyć, a przez to odnaleźć swoje właściwe miejsce w świecie. Jest również głosem w trosce o wspólny dom, jakim jest świat: rośliny, zwierzęta i człowiek. Ich współistnienie to pochwała Stwórcy wyśpiewana przed wiekami przez św. Franciszka w *Pieśni słonecznej*. Dzieła Pana Boga nas zadziwiają i zachwycają: zjawiska nadprzyrodzone może najbardziej, ale przecież to wszystko co nazywamy przyrodą jest wielkim cudem. Wdzięczność i uwielbienie wobec Stwórcy po prostu mu się należą. Papież wspomina w *Laudato si'*, że Słowo Boże zachęca nas do takiej właśnie modlitwy, a nawet zachęca inne stworzenia do oddawania Mu czci: „Chwalcie Go nieba najwyższe...” (Ps 148).

Pierwszego dnia, kiedy Hrabia pojawił się w moim mieszkaniu, w pośpiechu szykowałem mu legowisko, robiłem przemeblowanie. Pies, po obwąchaniu wszystkich kątów, przystanął na dłuższą chwilę przed obrazem Jezusa Miłosiernego. Uświadomiłem wtedy sobie, że chociaż

modliłem się wcześniej o dobrego psa do pracy z dziećmi i o to, żebym mu nie zrobił krzywdy, to jeszcze Panu Bogu nie podziękowałem za nowego domownika. Z uśmiechem pobłogosławiłem „pobożne” stworzenie, dokończyłem brewiarz i sprzątanie mieszkania. „Istniejemy nie tylko dzięki mocy Boga, ale także wobec Niego i z Nim. Dlatego Go uwielbiamy” – pisze papież Franciszek (LS 72).

Bóg zatem ma być na pierwszym miejscu, potem człowiek jako „korona stworzeń” i wszelkie inne stworzenia. Chrześcijanie według Papieża są najbardziej „ekologiczni”, ponieważ są stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. I ta wyjątkowość człowieka ma motywować go do odpowiedzialności za całą przyrodę. Stworzenie jest związane z „Bożym planem miłości, gdzie każda istota ma wartość i znaczenie”. To „dar, który pochodzi z otwartej dłoni Ojca nas wszystkich, jako rzeczywistość oświecona miłością, wzywająca nas do powszechnej komunii” (LS 76).

Dla papieża Franciszka ekologia zdaje się być tylko pretekstem do wołania o nawrócenie całego człowieka i radykalnej przemiany życia całej ludzkości (chrześcijan, wyznawców innych religii i niewierzących). Papież ukazując degradację środowiska uświadamia nam również rozmiar ludzkiej biedy materialnej i moralnej. A ta ostatnia (czyli życie wbrew prawu Bożemu: nadmierna konsumpcja, kult techniki, szybki i nieuczciwy zysk) szczególnie jawi się jako przyczyna krzywdy najbardziej, nadmiernej eksploatacji dóbr ziemi, bez myślenia o przyszłych pokoleniach.

Nawrócenie ekologiczne, według Papieża, potrzebne jest wszystkim, także chrześcijanom, którzy nie szanują środowiska naturalnego. To nawrócenie ma być konsekwencją naszego „spotkania z Jezusem w relacjach z otaczającym światem” (LS 217). Bycie obrońcą dzieła Bożego jest istotną częścią życia uczciwego, a nie sprawą drugorzędą. Jednak np. ochrona jakiegoś wymierającego gatunku roślin, czy zwierząt nie może stać się obsesją i prowadzić do zaniechania troski o ludzi ubogich i najsłabszych.

Ukazana przez Ojca Świętego Franciszka niesprawiedliwość społeczna w sposób najbardziej rażąco widoczna jest przez chore propozycje państw najbogatszych wobec krajów najuboższych: „Zamiast rozwiązywać problemy ubogich i myśleć o innym świecie, niektórzy chcą jedynie proponować ograniczenie liczby urodzeń. Nie brakuje nacisków międzynarodowych na kraje rozwijające się, uzależnianie pomocy gospodarczej od zastosowania określonej polityki «zdrowia reprodukcyjnego»” (LS50). Papież upomina się więc, tak jak jego poprzednicy, o szacunek najpierw wobec każdej istoty ludzkiej. Stwierdza



konkretnie, że „nie da się pogodzić obrony przyrody z usprawiedliwieniem aborcji” (LS 120). A potem cytuje papieża Benedykta XVI, który pisał o utracie wrażliwości osobistej i społecznej na przyjęcie nowego życia, która sprawia, że wszelkie wysiłki podejmowane na rzecz społeczeństwa stają się jałowe.

W encyklice pojawia się termin ekologii integralnej, rozumianej jako całościowe podejście do relacji międzyludzkich i zamieszkania społeczeństwa w przyrodzie. Wszystko ze wszystkim jest mocno powiązane, przy jednoczesnym zachowaniu własnej odrębności. Z racji na naszą uprzywilejowaną pozycję pośród stworzeń, mamy zgodnie z Bożym zamysłem być dobrymi gospodarzami „wspólnego domu”.

W ekologii integralnej chodzi o szerokie spojrzenie. Na przykład tzw. ekologia ekonomiczna, która wprzęgła ochronę środowiska w cały plan zrównoważonego rozwoju gospodarczego. Papież zachęca do tworzenia mądrego prawa, szukania dobrych rozwiązań urbanistycznych, społecznych, aby w pierwszym rzędzie poprawić jakość życia. Nie może to być jednak tworzenie społeczeństwa „pod sznurek”. I dlatego inna ekologia – kulturowa, docenia i pielęgnuje oryginalność regionów, zwyczajów i tradycji.

Kwintesencją ekologii integralnej wydaje się być „ekologia ludzka”, która „oznacza również coś bardzo głębokiego: niezbędną relację życia człowieka z prawem moralnym, wpisanym w jego naturę, relację konieczną, by można było stworzyć bardziej godne środowisko” (LS 155). I tu prowadzi nas Papież przez rozważanie o szacunku i akceptacji dla własnego ciała, jako daru Boga. „Docenienie własnego

ciała w jego kobiecości lub męskości jest konieczne, aby móc rozpoznać siebie w spotkaniu z innym, różnym od siebie. W ten sposób można z radością przyjąć specyficzny dar drugiego czy drugiej jako dzieła Boga Stwórcy i wzajemnie się ubogacić. Z tego względu nie jest zdrowa postawa usiłująca «zatrzeć różnicę płci, bo nie potrafi z nią się konfrontować»” (LS155). W ekologii integralnej ważne jest więc przezwyciężenie egoizmu i indywidualizmu, ponieważ „wiele aktualnych problemów społecznych należy wiązać z egoistycznym poszukiwaniem natychmiastowej satysfakcji, z kryzysem więzi rodzinnych i społecznych” (LS 162).

Ojciec Święty Franciszek zachęca do naśladowania przykładu samego Jezusa, który prosił, „byśmy spojrzeli na lilie polne i ptaki powietrzne, lub gdy w obecności człowieka poszukującego «spojrzał z miłością na niego» (Mk 10, 21). Ukazał nam w ten sposób drogę przezwyciężenia chorobliwego niepokoju, który czyni nas powierzchownymi, agresywnymi i niepoahamowanymi konsumentami” (LS2 26). Wymaga to poświęcenia czasu na refleksję „o naszym stylu życia i naszych ideałach, na kontemplację Stwórcy, który żyje pośród nas i w tym, co nas otacza” (LS 225).

Zatem dzięki integralnej ekologii globalne ocieplenie niech nie kojarzy nam się tylko ze zmianami klimatycznymi. Najpierw niech w ramach nawrócenia ekologicznego ociepli się nasza relacja z Bogiem Ojcem – Stwórcą. Potem z ludźmi, z którymi możemy, dzięki miłości i życzliwości, uczynić życie szczęśliwszym. Na koniec może nawet z „bratem psem”, który z radością merda ogonem i wita gości z szerokim uśmiechem. Wszystko „w trosce o wspólny dom”.

Chrześcijańska modlitwa wraz ze stworzeniem

Chwalimy Cię, Ojczy, wraz ze wszystkimi stworzeniami, które wyszły spod Twojej wszechmocnej ręki. Twoje są i pełne są Twojej obecności i Twojej czułości. Pochwalony bądź, Panie!

Jezu, Synu Boży, wszystko przez Ciebie zostało stworzone. Kształtowałeś się w łonie Maryi, stałeś się częścią tej ziemi i oglądałeś ten świat ludzkimi oczyma. Dziś żyjesz w każdym stworzeniu w Twojej chwale Zmartwychwstałego. Pochwalony bądź, Panie!

Duchu Święty, który swoim światłem kierujesz światem ku miłości Ojca i towarzyszysz jękom stworzenia, Ty żyjesz także w naszych sercach, by nas pobudzać ku dobru. Pochwalony bądź, Panie!

Panie Boże w Trójcy Jedyny, piękna Wspólnota nieskończonej miłości, naucz nas kontemplowania Ciebie w pięknie wszechświata, gdzie wszystko mówi nam o Tobie. Rozbudź nasze uwielbienie i wdzięczność za każdą istotę, którą stworzyłeś. Obdarz nas łaską poczucia się wewnętrznie zjednoczonymi ze wszystkim, co istnieje. Boże miłości, ukaż nam nasze miejsce w tym świecie jako narzędzi Twojej miłości dla wszystkich istot tej ziemi, bo żadna z nich nie jest przez Ciebie zapomniana. Oświeć posiadających władzę i pieniądze, aby nie popadli w grzech obojętności, aby miłowali dobro wspólne, wspierali słabych i opiekowali się światem, w którym żyjemy. Ubodzy i ziemia wołają: Panie, obejmij nas swą mocą i światłem, abyśmy chronili wszelkie życie, przygotowali lepszą przyszłość, aby nadeszło Twoje Królestwo sprawiedliwości, pokoju, miłości i piękna. Pochwalony bądź, Panie! Amen.

Papież Franciszek



Dzieło stworzenia a miłosierdzie Boże

„Mam przed oczyma Twoją łaskawość i postępuję w Twej prawdzie (Ps 26, 3) – woła Psalmista, rozważając przyrodzone dzieło miłosierdzia Bożego, jakim jest stworzenie i utrzymanie świata” – słowa, które zawarł bł. Michał Sopoćko w swej pracy *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, aby poprzez nie wyrazić swe przeświadczenie, iż pośród licznych dzieł Bożego miłosierdzia, pierwszym było powołanie wszystkiego do istnienia, czyli stworzenie świata i człowieka. Zatem świat i wszystko co w nim istnieje w rozumieniu bł. Michała jest dziełem miłosierdzia Bożego. Komentując to stwierdzenie bł. Michała zaznacza, że jakkolwiek wszystkie dzieła Boże wypływają z miłosierdzia Bożego, teologowie wymieniają trzy główne dzieła miłosierdzia Bożego: stworzenie i utrzymanie świata, podniesienie istot rozumnych do stanu nadprzyrodzonego i odkupienie rodzaju ludzkiego po upadku prarodzących.

bp Henryk Ciereszko

Spróbujmy przyjrzeć się nauce bł. Michała o ujawnieniu się miłosierdzia Bożego w dziele stworzenia. A następnie jak ta prawda powinna wpływać na nasze odniesienie do świata i całego stworzenia.

Błogosławiony Michał wyjaśnia, że w pierwszym odczuciu dzieła stworzenia wydaje się być raczej wyrazem dobroci Bożej. Píše: „Jak bowiem w pełnym naczyniu zawarty płyn dąży do wylania się, tak odwieczna dobroć Boża w swej najdoskonalszej pełni dąży do udzielania się i wydaje się, że ona jest głównym motywem stworzenia”. Zatem miłosierdzie, jako wydobywanie z niemocy, nędzy i usuwanie braki, wydawać się może, nie powinno być motywem stworzenia, bo raczej miało by się

odnosić do istniejących już rzeczywistości, w których ujawniałyby się braki.

Błogosławiony zauważa jednak, że głębsze zastanowienie się nad tym zagadnieniem pozwala wnioskować, iż mimo to, i w dziele stworzenia głównym motywem było nieskończone miłosierdzie Boże. Skoro bowiem nie było żadnej konieczności stwarzania świata, jako że dobroć Boża w Trójcy Jedynego w pełni się wyraża w odwiecznym rodzeniu Boga Syna przez Boga Ojca i w pochodzeniu od tych dwóch Osób Ducha Świętego oraz we wzajemnej miłości Osób Boskich, to powołanie świata do istnienia, nie inaczej może być odczytane, jak dzieło miłosierdzia. Jeśli zatem świat został stworzony, to był to akt zupełnie

dobrowolny bez żadnego przymusu, akt łaskawości Boga, czyli akt miłosierdzia.

Gdy zaś chodzi o kwestię uwalniania od nędzy i braków, to przecież największym brakiem i najstraszniejszą nędzą, przed którą wzdryga się każda istota żyjąca – pisze bł. Michał – jest brak istnienia, czyli nicłość, a w takiej był pogrążony świat widzialny i niewidzialny, zanim go stamtąd nie wydobyl Stwórca. Stąd konkluduje: dlatego wyprowadzenie świata z nędzy nicości i usunięcie braku, jakim jest niebyt stanowi dzieło miłosierdzia Bożego.

Dla potwierdzenia swego wyводу bł. Michał przywołuje naukę objawioną, wskazując, że *Pismo Święte* wyraźnie przypisuje dzieło stworzenia miłosierdziu Bożemu. W *Psalmie 25* najpierw ogólnie jest to wyrażone: „Wszystkie ścieżki Pana – to łaskawość i wierność” (Ps 25, 10), a już w *Psalmie 136* wprost jest wypowiedziane: „On w mądrości uczynił niebios, bo Jego łaska na wieki. On rozpostarł ziemię nad wodami, bo Jego łaska na wieki. On uczynił wielkie światła, bo Jego łaska na wieki. Słońce, by dniem władało, bo Jego łaska na wieki” (Ps 136, 5-8). Dla bł. Michała cały ten *Psalm* jest litaniją o miłosierdziu Bożym, w którym wszystkie dzieła Boga są określane jako przejawy jego łaskawości, czyli miłosierdzia.

Błogosławiony Michał nauczał, że: „Bóg nie tylko stworzył świat z miłosierdzia swego, ale utrzymuje go głównie z tego motywu, nakreślając każdemu stworzeniu cel właściwy i wyposażając je w odpowiednie ku temu środki: «On daje pokarm wszelkiemu ciału, bo Jego łaska na wieki» (Ps 136, 25)”. Stąd każdy szczegół widzialnego świata zdradza miłosierną opiekę Boga, każda istota głosi za natchnionym mędrcom: „Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś” (Mdr 11, 24). Dlatego bł. Michał, komentując dalej, że gdy przyglądamy się niezwykłym dziełom natury, wnikamy w jej tajemnice – a ile jeszcze jej tajemnic jest do odkrycia, to w przemożny sposób nasuwa się skojarzenie z opatrnościowym miłosierdziem Boga, które ustawicznie czuwa nad światem i stworzeniem oraz nimi kieruje. Na dowód tego wystarczy przywołać, spośród licznych, chociażby następujące słowa *Pisma Świętego*: „Twoja łaska, Panie, napętnia ziemię” (Ps 119, 64), czy: [Mądrość] „Sięga potężnie od krańca do krańca i włada wszystkim z dobrocią” (Mdr 8, 1).

Błogosławiony Michał wychwalał miłosierdzie Boże w dziele stworzenia, był wrażliwy na jego piękno. Doświadczał dobrodziejstw natury, blisko był z nią żyty. Wzrastał przecież i wychowywał się w środowisku wiejskim, pośród pięknej

przyrody, poznając jej tajniki, a przez pracę na roli w dzieciństwie i młodości, jeszcze pełniej związał się z ziemią, rytmem natury. W ziemi widział żywicielkę, przejaw dobroci i miłosierdzia Boga.

Zachował się w jego *Dzienniku* ciekawy zapis odnoszący się do natury i stworzenia, a przedstawiający opis zaćmienia słońca, którego był świadkiem w początkach swego kapłaństwa. Oto niektóre fragmenty tego zapisu: „I stanął mi w oczach obraz słonecznego zaćmienia, którego byłem świadkiem w roku zeszłym. Oto światło słoneczne z początku silne, rażące zaczęło blednąć i słabnąć. (...) Co za przecudne nigdy niestarte z pamięci, a już chyba dla mnie bezpowrotne, zjawisko w naturze. Byłem właśnie z kolegami na jeziorze. Łódka którąśmy płynęli zatrzymała się, gdyż wiosła u mnie opadły. Półmrok zapanował, ze strony zachodniej na horyzoncie była jeszcze szeroka zorza, z wschodniej zaś biła ciemność i płynęła na nas razem z chłodnym septentrionem. Ubranie straciło swój zwykły kolor. Stado wron i kruków podjęło się z przyległej góry i krzycząc przeraźliwie poleciało na zachód jakby goniąc znikające światło. Pasące się na łące bydło, zaczęło ryczeć, a w miasteczku przeciągłe śpiewanie kogutów połączyło się z wrzaskiem malców żydowskich. Tak cała natura żegnała ostatni promień słońca, który wreszcie po

parokrotnym przełamaniu się w powietrzu zniknął jak błyskawica i u góry ukazały się gwiazdy. Co byłoby, gdyby ten promień zniknął bezpowrotnie? Z pewnością na całej kuli ziemskiej zapanowałaby ciemność, śmierć i zlodowacenie. Parę minut trwał półmrok, a jakże się one zdłużyły. Pomimo uroku w naturze, jednakże stęsknił za słońcem i z radością powitałem zorzę od strony wschodniej, która się stawała coraz większą i większą, aż wreszcie pierwszy promień rzucił snop światła w powietrze i okrył dalekie pagórki, lotem błyskawicy zbliżył się do nas, tysiącokrotnie odbił w jeziorze, jakby się swoją piękną lubował i mknął dalej goniąc przed sobą ciemność, która również lotem błyskawicy ustępować musiała. Radość w naturze zapanowała niezwykła. Wrony i kruki znowu już leciały z zachodu wesoło kracząc. Bydło się uspokoiło, a i ustał śpiew kogutów w miasteczku. Otucha do serca wstąpiła, że ten promień już więcej nie zniknie, będzie świecił i ogrzewał, i ciemność rozprasał, i smutki wszelkie odganiał, chyba się kto sam dobrowolnie skryje od jego działań. A ta światłość wydała się stokrój jaśniejszą, a ciepłość przyjemniejszą niż przedtem, każdy lepiej go zaczął cenić”.

W refleksjach i zapisach bł. Michała nie znajdujemy wprawdzie dłuższych wywodów czy odniesień dotyczących natury, jej uszanowania, współpracy z Bogiem

w dziele gospodarowania w świecie. Niemniej nawet krótkie wzmianki, jak np. komentarz do nauki Soboru Watykańskiego o odniesieniu Kościoła do świata i stworzenia, ujawniają jego szacunek dla dzieła stworzenia jako dzieła Boga, jego miłości, dobroci i miłosierdzia oraz świadomość zaproszenia do uświęcania rzeczywistości ziemskich, przez odnoszenie czy wprost włączanie ich w proces powszechnego zbawiania świata.

W *Dzienniku* m.in. tak pisał: „Stworzenie uczy nas miłości rzeczy stworzonych jako dzieł Boga. Wcielenie nakazuje nam uświęcenie wszystkich dzieł i rzeczy doczesnych i podniesienie ich do Boga. (...) Fakt Wcielenia objął człowieka, a przez niego i świat, działaniem łaski Bożej. Uzasadnieniem teologicznym aktywnego zachowania się człowieka w świecie jest współpraca z dziełem stworzenia i odkupienia. Służenie Kościoła do pomagania człowiekowi i światu do uświęcenia, to pomoc niesiona w dziele zbawienia”.

Zatem i w głośnych dziś oraz niezmiernie ważnych problemach odniesienia człowieka współczesnego do świata i natury, w całej kwestii dobrze rozumianej ekologii, nasz Błogosławiony, może również być dla nas wzorem i nauczycielem. ■

DZIEŃ EUCHARYSTII W SOKÓŁCE

27 września, niedziela, godz. 11.00
Kolegiata Sokóleńska, pw. św. Antoniego

Najwyższy autorytet prawdy, Jezus Chrystus, nazywający siebie „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem”, jest ze swoim ludem – we wspólnocie Kościoła. Jest obecny w szczególny sposób w Eucharystii i rozdaje łaski miłości i miłosierdzia z obfitości swego Serca. Potwierdził to przez eucharystyczne wydarzenie w sokólskiej kolegiacie św. Antoniego. W tym roku będziemy przeżywać kolejną rocznicę tego wydarzenia, połączoną z Archidiecejalnym Dniem Eucharystii, w niedzielę 27 września 2015 r.

Pragniemy wspólnie z przybywającymi do sokólskiej kolegiaty pielgrzymami, ludem Archidiecezji Białostockiej i parafii sokólskich godnie uczcić Chrystusa obecnego w Eucharystii, wyznać naszą wiarę w tę obecność i dziękować za płynące od sokólskiego Znak Eucharystycznego łaski. Na przestrzeni zaledwie kilku lat kaplicę z wystawioną Częstką Ciała Pańskiego nawiedziły setki tysięcy pielgrzymów z kraju i zagranicy. Wciąż napływają od ludzi świadectwa o wymodlonych u stóp Chrystusa łaskach: uzdrowienia, nawrócenia, poczęcia nowego życia ludzkiego, uratowania zagrożonego życia, bądź też odnowionych relacji rodzinnych. Te świadectwa o otrzymanych łaskach są archiwizowane i przygotowywane do druku. Dotychczas wydaliśmy dwa zbiory świadectw, które budzą w nas ufność i wiarę w Chrystusa.

Sam Pan Jezus nas zachęca: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Wdzięczni Panu Jezusowi za ten dar Jego obecności w Eucharystii – źródło niewyczerpanych łask – weźmy udział w uroczystości obchodzonej Dniu Eucharystii w sokólskiej kolegiacie w niedzielę 27 września, aby odnowić i umocnić naszą wiarę i miłość do Chrystusa.

Centrum Dnia Eucharystii będzie Msza św. koncelebrowana o godz. 11.00 pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, na którą wszystkich serdecznie zapraszam.

Do przeżycia Dnia Eucharystii przygotowuje wiernych 40-godzinne nabożeństwo przewidziane w dniach 26-29 września, prowadzone przez Ojców Redemptorystów. Z soboty na niedzielę (z 26 na 27 września) będzie miało miejsce czuwanie nocne u stóp Chrystusa w Eucharystii.

ks. Stanisław Gnidziejko



Ksiądz Michał Sopoćko przy kaplicy przy ul. Poleskiej w Białymstoku



Białostoczanin, którego zna cały świat

ks. Andrzej Kakareko

W tym roku będziemy obchodzić kolejną 7. rocznicę beatyfikacji Apostoła Bożego Miłosierdzia, księdza Michała Sopočki. Jak pamiętamy uroczystości beatyfikacyjne odbyły się w białostockim Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w dniu 28 września 2008 r. Przed tym uroczystym aktem miało miejsce tzw. rozpoznanie relikwii Sługi Bożego (*recognitio reliquiarum*). Jest to szczególna czynność nakazana przez kościelne prawo kanonizacyjne, polegająca na komisyjnym zbadaniu szczątków ludzkich, czyli stwierdzeniu, że należą one do konkretnej osoby. Celem tej czynności jest osiągnięcie absolutnej pewności, że są to doczesne szczątki osoby, która ma być wyniesiona do chwały ołtarzy. Przy okazji sprawdza się ich stan i porównuje z protokołami sporządzonymi wcześniej, np. podczas ekshumacji. Sesja rekognicji doczesnych szczątków Sługi Bożego Michała Sopočki miała miejsce w podziemiach kościoła Miłosierdzia Bożego w Białymstoku w dniu 10 września 2008 r. Zakończyła się umieszczeniem ich w specjalnym relikwiarzu, który następnie został przeniesiony do górnego kościoła. Przy okazji rekognicji relikwii, za specjalnym zezwoleniem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, została pobrana niewielka ich część dla kultu wiernych. Kościół bowiem zezwala na kult relikwii świętych i błogosławionych, nauczając, że modlitwa

za ich wstawiennictwem, zanoszona z żywą wiarą, wyprasza u Boga rozliczne łaski.

Zadanie strzeżenia relikwii i ich przekazywanie w godne ręce spoczywa na kustoszu relikwii, którym jest sam biskup diecezjalny lub inny kapłan przez niego delegowany. On rozstrzyga czy dana prośba o relikwie może być spełniona. Przekazując relikwie, specjalnym dokumentem potwierdza ich autentyczność. Kustoszem relikwii bł. Michała Sopočki jest ks. infułat Adam Krasieński, wikariusz generalny Archidiecezji Białostockiej.

Po beatyfikacji ks. Michała Sopočki, wpłynęło wiele próśb o jego relikwie. Są one świadectwem imponującego rozwoju kultu Bożego Miłosierdzia oraz potwierdzają popularność, jaką cieszy się wśród wiernych jego Apostoł. Relikwie ks. Sopočki trafiły do najdalszych zakątków świata. Są one czczone w kościołach i kaplicach Archidiecezji Białostockiej i w całej Polsce, są obecne w całej Europie, obu Amerykach od Alaski aż po Argentynę i Chile, na Filipinach, w Wietnamie i na Syberii, w Kazachstanie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich, w wielu krajach Afryki i w Australii.

Najczęściej relikwie bł. Michała Sopočki przekazywane są parafiom. Wśród nich są parafie noszące tytuł Miłosierdzia Bożego (Brzesko, Puławy, Sędziszów Małopolski, Dobczyce) oraz sanktuaria dedykowane Bożemu Miłosierdziu (Łagiewniki, Ostra Brama, Elk, Olsztyn, Biała Podlaska, Myślibórz, Kalisz, Toruń, Gdańsk-Wrzeszcz,

Stockbridge w stanie Massachusetts w USA, Kurytyba w Brazylii, Yangdeogwon w Korei Południowej). Czasem są to miejsca niezwykłe. Prowadzone przez Księża Pallotynów sanktuarium w Yangdeogwon w Korei Południowej, położone w paśmie gór na granicy z komunistyczną Koreą Północną, jest odwiedzane przez katolików z całego Półwyspu Koreańskiego. Sanktuarium w Kurytybie w Brazylii, prowadzi Księża Marianie, którzy w sierpniu br. wydali w języku portugalskim pierwszy tom *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*. Relikwie ks. Sopočki znalazły się też w innym sanktuarium prowadzonym przez Marianów, na Eden Hill w Stockbridge, gdzie rokrocznie przybyszą tysiące pielgrzymów, aby wspólnie przeżyć uroczystość Niedzieli Miłosierdzia Bożego. Obchody te transmituje stacja telewizyjna EWTN dla ponad 20 milionów wiernych na całym świecie.

O relikwie Błogosławionego do swoich kościołów katedralnych i kaplic prywatnych zwracają się księża biskupi z Polski i z zagranicy. Otrzymali je min. kard. H. Gulbinowicz, kard. A. Baczkiś z Wilna, abp T. Kondrusiewicz z Mińska, bp Julian Porteous z Sydney, czy bp José Moko Ekanga z diecezji Idiofa w Kongo. Otrzymał je także abp Wojciech Ziemia, który zwrócił się o nie w związku z peregrynacją po Archidiecezji Warmińskiej obrazu Jezusa Miłosierdnego.

Relikwiami ks. Sopočki zostały obdarowane niektóre seminaria duchowne. Otrzymało je AWSD w Białymstoku oraz seminaria diecezjalne w Łomży, Katowicach,

Wrocławiu, Elblągu, Grodnie, Seminarium Misyjne Werbistów w Pieniężnie i Seminarium *Redemptoris Mater* w Warszawie.

O relikwie prosi wiele wspólnot zakonnych. Zostały one przekazane do klasztoru Mniszek Kamedulek w Złoczewie, Mniszkom Benedyktynkom na Rynku Nowego Miasta w Warszawie, Siostram Karmelitanom Bosym w Łodzi i w Goonellabah w Australii, Klaryskom z Pniew, siostram ze Zgromadzenia Jezusa Miłosierdnego i ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, klaryskom do Pawłodaru w Kazachstanie, franciszkanom do domu generalnego we Florencji, salwatorianom do ośrodka rekolekcyjnego w Międzywodziu, o.o. Kamilianom do Berlina i jezuitom do Malagi, a także norbertanom w Żelivie w Czechach. Dzięki siostronom zakonnym relikwie ks. Sopočki trafiły na kontynent afrykański. Misjonarki Świętej Rodziny zawiozły je do Zambii, Tanzanii i Kenii, zaś Siostry Pasterek przekazały do Ngaundaye w Republice Środkowoafrykańskiej, na pogranicze z Czadem i Kamerunem, gdzie w ostatnich latach dokonano tyłu zbrodni na chrześcijanach. Boże Miłosierdzie niesie pociechę katolikom w Rwandzie, innym afrykańskim kraju doświadczonym przez bratobójcze wojny, gdzie jest ono wyprasane przy relikwii św. Faustyny i bł. Michała Sopočki w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Kabuga, założonym i prowadzonym przez polskich pallotynów.

Relikwie Apostoła Bożego Miłosierdzia otrzymały liczne wspólnoty i stowarzyszenia, dla których głoszenie Orędzia Bożego

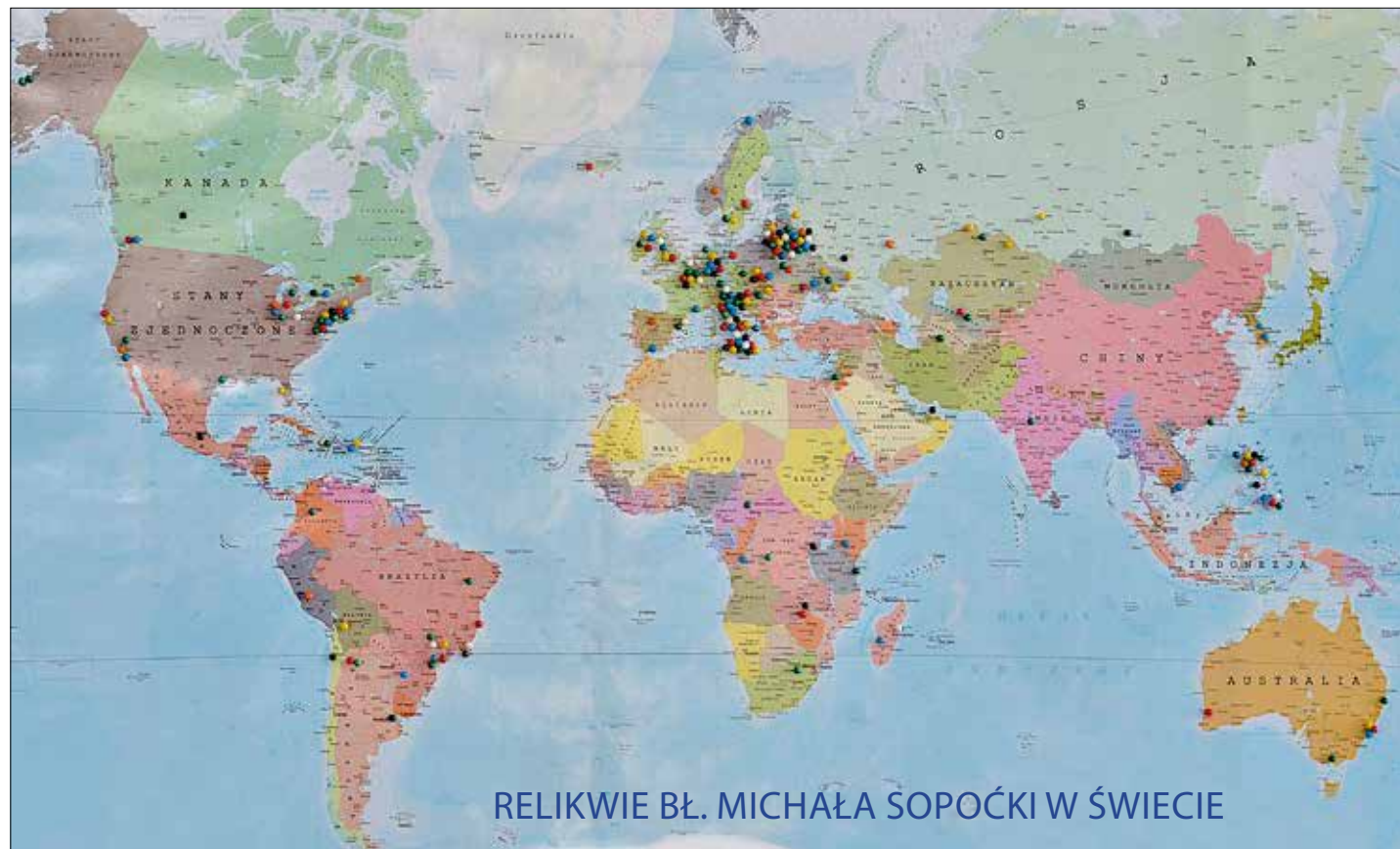
Miłosierdzia stanowi zasadniczy cel działalności, m.in. Bracia Jezusa Miłosierdnego z Wilna, Stowarzyszenie Misjonarzy Jezusa Miłosierdnego z Ukrainy, Wspólnota Kapłańska Misjonarzy Jezusa Miłosierdnego z diecezji Massa Carrara, Bractwo Miłosierdzia Bożego prowadzone na Madagaskarze przez o. Henryka Sawarskiego, misjonarza Świętej Rodziny, Ruchy „Gesù Misericordioso” i „Fraternità Apostolica della Divina Misericordia” z Udine i innych miejscowości we Włoszech, bracia Jezusa Miłosierdnego z Buenos Aires, siostry z działającego na prawie diecezjalnym Zgromadzenia Jezusa Miłosierdnego z Josè Bonifacio w brazylijskiej diecezji Sao Josè de Rio Preto, Polska Wspólnota Katolicka pw. Miłosierdzia Bożego w Slough (Anglia) czy PourLaMisericordeDivine (DlaMiłosierdziaBożego) w Paryżu.

Kult Bożego Miłosierdzia szerzą księża z Archidiecezji Białostockiej, którzy pełnią posługę duszpasterską w parafiach na różnych kontynentach. Dzięki nim relikwie bł. ks. Michała trafiły do Argentyny, Peru i na Alaskę. Nasi kapłani zawieźli je także do Irkucka i Kemerowa na Syberii oraz do Zambii i Australii.

Relikwie bł. Michała Sopočki znalazły się także w miejscach związanych z jego osobą i życiem. Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz poprosił o relikwie dla mohylewskiej archikatedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Bobrujsku, gdzie, jak pisze, w czasie I wojny światowej Michał Sopočko miał pracować, do parafii św. Józefa Wołożynie,

na terenie której znajduje się miejscowość, gdzie się urodził, do parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Lebedzie, gdzie w 1914 r. odprawił Mszę św. prymicyjną, do parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Borysowie, gdzie znajduje się grób jego ojca, do parafii pw. św. Jerzego w Pierszajach, gdzie miał miejsce ślub jego rodziców. Relikwie otrzymała też parafia pw. św. Jana Chrzyciela w Mińsku Mazowieckim, na terenie której ksiądz Sopočko miał poszukiwać domu dla zakładanego przez siebie zgromadzenia sióstr. O przekazanie relikwii poprosił proboszcz z Sopoćki na Białorusi, których powstanie łączy się z rodem Sopoćków, a ostatnio również proboszcz parafii w Chojnie (Archidiecezja Szczecińska-Kamieńska), gdzie do dziś żyją krewni ks. Michała Sopočki, a których ks. Sopočko nieraz odwiedzał. Relikwie otrzymała również siostra Bernadeta Sopočko ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosierdnego, bratanica Błogosławionego.

Rozprzestrzenienie się nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia po całym świecie, wielka popularność *Koronki*, *Nowenny*, *Dzienniczka* św. s. Faustyny i *Dziennika* ks. Sopočki, kongresy, konferencje i publikacje w różnych językach, sprawiają, że wierni poznają coraz lepiej osobę Apostoła Bożego Miłosierdzia. To wszystko, a także kult jego relikwii w kościołach i kaplicach na wszystkich kontynentach, łaski otrzymane za jego wstawiennictwem, pozwalają sądzić, że bł. Michał Sopočko, kapłan naszej Archidiecezji, jest najbardziej znanym w świecie białostoczaninem. ■



RELIKWIE BŁ. MICHAŁA SOPOĆKI W ŚWIECIE

VII ROCZNICA BEATYFIKACJI KS. MICHAŁA SOPOĆKI w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego

SOBOTA – 26 IX 2015

12.00 – Nabożeństwo pokutne i spowiedź (do 15.00)
– w dolnym kościele

NIEDZIELA – 27 IX 2015

Msze św.: 7.00, 9.00, 11.00, 12.00 (dolny kościół),
12.30, 15.00 (z *Koronką*), 18.00
17.30 – Procesja z relikwiami bł. Michała Sopočki
z Kaplicy Sióstr Jezusa Miłosierdnego do Sanktuarium
Miłosierdzia Bożego

PONIEDZIAŁEK – 28 IX 2015

Msze św.: 6.30, 7.00, 9.00, 13.00, 15.00 (z *Koronką*), 18.00
13.00 – Msza św. dziękczynna z udziałem uczniów,
nauczycieli i wychowawców białostockich szkół
15.00 – *Koronka* na ulicach i placach Białegostoku
18.00 – Msza św. dziękczynna z okazji VIII rocznicy
beatyfikacji pod przewodnictwem abp. Edwarda
Ozoroskiego, Metropolity Białostockiego, z udziałem
abp. Stanisława Szymborskiego i bp. Henryka Ciereszki.
Słowo Boże wygłosi bp Antoni Pacyfik Dydyć
19.15 – Wieczór uwielbienia Miłosierdzia Bożego –
Schola „ADONAI”

WTOREK – 29 IX 2015

Msze św.: 6.30, 7.00, 9.00, (15.00 z *Koronką*), 18.00
18.00 – Msza św. z modlitwą o duchowe uzdrowienie

Codziennie:

8.30 – *Godzinki o Miłosierdziu Bożym* (ndz-wt),
21.00 – *Apel Jasnogórski przy ołtarzu papieskim*,
całodzienna (8.00-18.00) i całonocna (19.00-
6.30 w dolnym kościele) adoracja Najświętszego
Sakramentu

Koronka na ulicach i placach Białegostoku, poniedziałek 28 września 2015, godz. 15.00

Sienkiewicza/Rynek Kościuszki, fontanna
Mickiewicza/Swiętojańska obok sądu
Jurowiecka/Sienkiewicza
Rondo św. Faustyny (od strony kaplicy Sióstr Jezusa
Miłosierdnego)
Sienkiewicza – Dom dla Bezdomnych
Lipowa/Nowy Świat, byłe Kino Pokój
Kościół pw. św. Rocha – Pomnik Smoleński
Boh. Monte Cassino/Wyszyńskiego – od strony
Urzędu Marszałkowskiego
Rondo Lussy
Ślonimska – Dom Dziecka
Branickiego/Swiętojańska przy pomniku św. Jana
Nepomucena
Bolesława Chrobrego – przy krzyżu
Złota/Sobieskiego w pobliżu domu, w którym
mieszkał bł. ks. Michał Sopočko

Plac bł. ks. Michała Sopočki
Sokółka/ Tysiąclecie Państwa Polskiego – przy krzyżu
Osiedle Lasy Państwowe – za ul. Gen. Maczka
Poleska/Sitarska
Mickiewicza/Miłosza
M. Skłodowskiej-Curie/Marjańskiego
Zwierzyniecka/Wiejska
M. Skłodowskiej-Curie – przed szpitalem
w wojewódzkim
Kolejowa – przed dworcem PKP
Jana Pawła II/ Hetmańska
Jana Pawła II/ Konstytucji 3 Maja – od strony kościoła
Produkcyjna/Bacieczki
Komisji Edukacji Narodowej/ks. W. Pietkuna
Berlinga/Gajowa
Antonikowska/Wierzbowa
Wasilkowska/Traugutta

Wysockiego/św. M.M. Kolbego – od strony cmentarza
Wysockiego/Raginisa
Piastowska/Sybiraków
ks. J. Popiełuszki/Upalna
Zielonogórska/Wrocławska
Sikorskiego/ks. J. Popiełuszki
Storczykowa/Magnoliowa
Pułaskiego/Paderewskiego
Wiejska/Świerkowa – Dom Pomocy Społecznej
Dojlidy Fabryczne – Sklejki
Niewodnicka/Polowa
ks. Popiełuszki/ św. Andrzeja Boboli
Polna/Lodowa (Zawady)
Chełmońskiego/Matejki (Bagnówka)
Nowosielska/Pazińskiego
Stoczni Gdańskiej 69 (Dojlidy Górne)

O Eucharystii

Eucharystia a cel ostateczny człowieka

Pan Bóg, stwarzając człowieka, dał nam siebie za cel. Człowiek tęskni za Nim. Na drodze do osiągnięcia celu stanął grzech pierworodny. Bóg przewidział upadek człowieka i zesłał Syna swego, aby ludzkość podnieść z upadku. Jezus Chrystus przez swoją Mękę i Śmierć na krzyżu zgładził grzech pierworodny i przywrócił człowiekowi możliwość osiągnięcia celu ostatecznego. Droga ku temu jest wiara i sakramenty święte, wśród których Eucharystia jest źródłem życia nadprzyrodzonego.

Jezus Chrystus uczył: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 51); „Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). Ciało i Krew Chrystusa są istotą Eucharystii. Ustanowił ją podczas Ostatniej Wieczerzy i przekazał ją Kościołowi („to czyńcie na moją pamiątkę”. Łk 22, 19). Uobecniała ona ofiarę

miłości, złożoną na krzyżu („umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” – J 13, 1).

To, że Ciało i Krew Chrystusa przekazał Kościołowi podczas Ostatniej Wieczerzy, sprawia, iż Eucharystia jest rzeczywistością obiektywną i subiektywną. Święty Jan Chryzostom nazwał ją „pokarmem nieśmiertelności”, a jednocześnie zaznaczył, iż Jezusa eucharystycznego należy czcić nie tylko na ołtarzu, ale też na wszystkich miejscach Jego obecności pośród nas.

Celebracja eucharystyczna jest zawsze ukierunkowana na cel ostateczny. Przeszłość i teraźniejszość realizują przyszłość. „Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb, albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). Eucharystia odznacza się charakterem eschatycznym. Kościół sprawuje ją w zjednoczeniu ze świętymi w niebie i duszami



pozostającymi w czyśćcu. Razem z nimi śpiewa „Chwała na wysokości Bogu” i trzykrotnie „Święty”. Do nich też kieruje swoją modlitwę w kanonie mszalnym.

E. O.

Słowa Papieża Franciszka

Po refleksji nad tym, jak rodzina przeżywa czas świętowania i pracy, rozważamy obecnie czas modlitwy. Najczęstsze narzekanie chrześcijan dotyczy właśnie czasu: „powiniem więcej się modlić...; chciałbym tak uczynić, ale często brakuje mi czasu”. Ten żal jest niewątpliwie szczery, bo ludzkie serce zawsze poszukuje modlitwy, nawet o tym nie wiedząc; a jeżeli jej nie znajduje, nie ma pokoju. Lecz, aby modlitwa i serce się spotkały, musimy pielegnować w naszych sercach żarliwą miłość do Boga, miłość uczuciową.

Możemy postawić sobie bardzo proste pytanie. Czy umiesz uwierzyć w Boga z całego serca, żywić nadzieję, że pomoże tobie w trudnościach, czy potrafisz poczuć się zobowiązany, żeby Jemu podziękować. Wszystko jak trzeba. Ale czy chcemy też trochę „dobra” dla Pana? Czy myślenie o Bogu nas wzrusza, zadziwia, angażuje nasze uczucia?

Pomyślmy o sformułowaniu wielkiego przykazania, które tkwi u podstaw wszystkich innych: „Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 5; Mt 22, 37). Sformułowanie to posługuje się intensywnym językiem miłości odnosząc go do Boga. W tym właśnie przede wszystkim mieści się duch modlitwy. A skoro tak, to obejmuje cały czas i nigdy go nie opuszcza. Czy potrafimy myśleć o Bogu jako o serdecznej zażyłości utrzymującej nas przy życiu, nad którą nie ma nic innego? Serdecznej pieśniedzi, od której nic, nawet śmierć nie może nas rozdzielić? Czy też może myślimy o Nim tylko jako o Wielkim Bycie, Wszechmocnym, który stworzył wszystkie rzeczy, Sędzim, który kontroluje wszystkie działania? Wszystko to jest oczywiście prawdą. Ale tylko, kiedy Bóg jest miłością ponad wszystkie nasze miłości, sens tych słów staje się pełny. Wówczas czujemy się szczęśliwi, a nawet trochę zmieszani, bo On o nas myśli, a nade wszystko nas miłuje! Czyż nie jest to niesamowite? Mógłby dawać się poznać po prostu jako Najwyższy Byt, dając przykazania i czekać na rezultaty. Ale Bóg uczynił i czyni nieskończenie więcej, niż to.

Jeśli miłość do Boga nie rozpala ognia, to duch modlitwy nie rozgrzewa czasu. Jezus powiedział, że możemy nawet mnożyć nasze



słowa, „jak poganie”, lub ukazywać nasze obrzędy, „jak to czynią faryzeusze” (Mt 6, 5-7). Serce, w którym płonie miłość do Boga sprawia, że modlitwą stają się także myśli bez słów, lub wezwanie przed świętym obrazem, lub gest miłości i szacunku, gdy mijamy kościół. Jakże to piękne, kiedy matki uczą małe dzieci gestów miłości do Jezusa i Dziewicy Maryi. Wówczas serce dzieci zamienia się w miejsce modlitwy. I jest to dar Ducha Świętego. Nigdy nie zapomnijmy, aby poprosić o ten dar dla każdego z nas! Jak powiedział Jezus Duch Boży ma swój specjalny sposób, by powiedzieć w naszych sercach „Abba” – „Ojciec”, sposób, którego nigdy nie możemy znaleźć o własnych siłach (por. Ga 4, 6). To w rodzinie uczymy się prosić o ten dar Ducha Świętego i go doceniać. Jeśli nauczysz się go z taką samą spontanicznością, z jaką nauczyłeś się mówić „tata” i „mama”, to nauczyłeś się go na zawsze. Kiedy ma to miejsce, to czas całego życia rodzinnego jest osłonięty w łonie miłości Boga i spontanicznie poszukuje czasu modlitwy.

W modlitwie rodziny, w jej wydarzeniach ważnych i chwilach trudnych powierzamy się sobie nawzajem, aby każdy strzeżony był Bożą miłością.

Audycja generalna 26 sierpnia 2015

Najświętsza Maryja Panna
Matka Pocieszenia

ks. Stanisław Hołodok

*Matko Pocieszenia, nieba, ziemi Pani
Tobie my grzesznicy serca niesiem w dani.
I w opiekę się oddaję,
starych Ojców obyczajem,
Hold Ci niesiem uwielbienia,
Święta Matko Pocieszenia,
nie opuszczaj nas (...)
Matko Pocieszenia, niby żywe łany,
Do Twych stóp się chylę
wszystkie nasze stany,
Złącz miłością domy, chaty,
wsie i miasta i warsztaty
Usuń waśnie, rozdwojenia,
Święta Matko Pocieszenia,
nie opuszczaj nas.*

Powyższe słowa niech będą wprowadzeniem do przybliżenia nam pięknego tytułu, jakim obdarza się Najświętszą Maryję Pannę jako Matkę Pocieszenia. W *Litanii Loretańskiej* znajduje się wezwanie „Pocieszycielko strapionych”. Tytuł Maryi jako Matki Pocieszenia pojawił się w Rzymie na przełomie VI i VII w., bowiem jego mieszkańcy w podzięce Maryi za uratowanie ich od śmierci podczas zarazy zaczęli nazywać ją Matką Pocieszenia. Kult Matki Bożej Pocieszenia od XV w. szerzyli zakonnicy augustianie eremici. Na ich prośbę Stolica Apostolska w 1675 r. ustanowiła liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Pocieszenia na sobotę po 28 sierpnia. Do rozszerzenia tego kultu przyczynili się także kapucyni. Powstały liczne Sanktuaria Matki Bożej Pocieszenia. W Polsce ten kult Maryjny znany jest już od XI w.

Tytuł Maryi Matki Pocieszenia związany jest z osobą św. Moniki i jej syna św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła. Według tradycji Matka Boża ukazała się św. Monice, ubrana w czarny strój ze skórzanym pasem, w odpowiedzi na prośby Moniki o pomoc i pocieszenie po śmierci jej męża Patrycjusza. Maryja obiecała specjalną opiekę i pomoc Monice oraz wszystkim tym, którzy ku czci Maryi będą nosić skórzany pas (E. Zarosa). Różne są obrazy przedstawiające wiernym Maryję jako Matkę Pocieszenia. Najbardziej znany jest typ ikonograficzny Matki Bożej Pocieszenia zwany paskową. Jednym ze sławnych obrazów paskowych jest obraz z drugiej połowy XVIII w. w kościele św. Klemensa w Zakrzewie k. Rawicza. Obraz ten ma dwustrefową kompozycję. W górnej części ukazana jest Matka Boża z Dzieciątkiem, „ubrana w antykizującą suknię i płaszcz”, w postawie siedzącej, w towarzystwie klęczących na obłokach Augustyna i Moniki, którym Maryja wręcza pasek. Dolną część obrazu zajmują dusze czyścicowe wyła-

nające się z płomieni, wznoszące ręce do Maryi w geście modlitwy i chwytające pasek trzymany przez wyżej wspomnianych świętych, będący znakiem wybawienia, o czym świadczy napis trzymany przez anioła: „Oto znak zbawienia” (K.S. Moisan, E. Zarosa).

Trzeba wspomnieć, że kult Matki Bożej Pocieszenia jest aktualny również współcześnie. Wydarzenia, w których Wszechmogący Bóg spieszy ludziom z pomocą, *Pismo Święte* przedstawia jako „pociechy



Obraz z Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Starej Błotnicy

Boga”. Największą dla nas pociechą jest Jezus Chrystus, którego na świat posłał Ojciec, aby opatrywał rany serc złamanych (Iz 61, 1-3.10-11). Najświętsza Maryja Panna, jak uczy Kościół, słusznie doznaje czci jako Matka Pocieszenia lub Pocieszycielka strapionych. Przez nią bowiem Bóg „zesłał swojemu ludowi Jezusa Chrystusa jako źródło pociechy”. Ojciec zapewne pocieszył Maryję przez Zmartwychwstanie swojego Syna i dlatego Ona może teraz pocieszać nas ludzi w każdym naszym ucisku. W soborowej Konstytucji o Kościele znajdujemy stwierdzenie: „Matka Jezusowa (...) przyświeca ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy” (KK 68).

Mszał Maryjny ma specjalny formularz o Najświętszej Maryi Pannie Matce Pocieszenia (nr 41). W modlitwie (kolekcje) błagamy Boga, który dał nam przez Maryję Jezusa jako źródło pociechy, abyśmy do-

znali pociechy przez Maryję i nią dzielili się z bliźnimi. Modlitwa (nad darami) zawiera prośbę, abyśmy z radością oddając część Maryi zjednoczyli się z uobecniającą się ofiarą Zbawiciela, która stanie się dla nas źródłem pociechy w życiu doczesnym i w wieczności. W prefacji dziękujemy Bogu za Maryję, która pocieszona Zmartwychwstaniem Syna razem z Apostołami prosiła o Ducha pociechy i pokoju, a teraz wzięta do nieba pociesza z macierzyńską miłością wszystkich, którzy ją z wiarą wzywają w swojej drodze do domu Ojca. Modlitwa (po Komunii) jest prośbą, abyśmy umocnieni nadzieją nieba, każdego dnia głosili Orędzie Zmartwychwstania.

W Archidiecezji Białostockiej są trzy parafie pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Pocieszenia w: Chodorówce Nowej, Jatwiezi Dużej i w Zalesiu. Uroczystość tytułu kościoła obchodzi się w niedzielę po „św. Augustynie, Biskupie i Doktorze Kościoła”, czyli po 28 sierpnia.

Jak wspominałem, różne są obrazy przedstawiające Matkę Bożą Pocieszenia, najczęściej jest typ „hodegetrii”, czyli Madonny z Dzieciątkiem na wzór obrazu częstochowskiego. W naszej Archidiecezji cudowny obraz z Krypna zwany jest też obrazem Matki Bożej Pocieszenia, chociaż reprezentuje typ ikonograficzny „Zbawienie ludu rzymskiego”. Ciekawy natomiast jest obraz w Zalesiu. Przedstawia on Matkę Bożą w postawie stojącej. Oblicze Maryi jest okolone dwunastoma gwiazdami, księżyc pod Jej stopami. Serce Maryi jest przebite mieczem, a Ona ma ręce złożone jak do modlitwy. Poniżej Maryi obraz morza, statki i łodzie najprawdopodobniej z ludźmi wołającymi o pomoc i wstawianiem Maryi Matki Pocieszenia. Na obrazie jest łaciński napis *Refugium peccatorum, ora pro nobis* – „Ucieczko grzeszników, módl się za nami”.

Kończymy nasz tekst modlitwą Ojca Świętego św. Jana Pawła II:

„Dziewico Najświętsza, bądź Pocieszycielką jedyną Kościoła,

Tą, która kocha i która wspiera
Pociesz lud, który Cię kocha i czci,
rodziny, wszystkich utrudzonych, cierpiących,
zranionych na ciele i duszy,
żyjących w sytuacjach dramatycznych.

Pociesz młodych, zwłaszcza tych,
którzy w wyniku bolesnych okoliczności
są opuszczeni i rozczarowani, tych wszystkich,
którzy odczuwają w swoim sercu silną potrzebę miłości,
altruizmu, dawania siebie, którzy rozwijają
wzniosłe

ideały w pracy duchowej i społecznej.
O Matko Pocieszenia, pociesz wszystkich,
spraw, by wszyscy pojęli,
że tajemnica szczęścia leży w tym,
by iść za Twym Synem, Jezusem”.

Tak zwany *List do Efezjan* (III)

ks. Wojciech Michniewicz

Treść i teologia listu

I. Wstęp (1,1n)

Nagłówek *Listu* (*praescriptio*) spełnia wszelkie wymogi klasycznej epistolografii hellenistycznej. Jest podany: nadawca, *superscriptio*, zawsze w mianowniku: Paweł (w. 1); adresat, *adscriptio*, zawsze w celowniku: święci i wierni (w.1), oraz pozdrowienie, *salutatio*: łaska (gr. *charis*) i pokój (gr. *eirēnē*) od Boga, naszego Ojca, oraz Pana, Jezusa Chrystusa (w. 2).

II. Doktryna (1,3 – 3,21)

Tematycznym wstępem, swoistym prologiem do całego *Listu*, są w. 3-14. Jest to *eulogia*, czyli błogosławieństwo. Przyjmuje ona postać jednego długiego okresu zdaniowego. Składa się z hymnu liturgicznego (w. 3-10) oraz z redakcyjnego poszerzenia (w. 11-14). Eulogia ma cechy tzw. poezji małosłownej, którą reprezentują podobne teksty nowotestamentowe: J 1, 1-18; Flp 2, 6-11; Kol 1, 15-20. Są one prawdopodobnie zainspirowane modlitwą żydowską: ta wysławia Boga za dar Prawa, Paweł zaś dziękuje za dar Syna i Ducha Świętego.

Tekst hymnu zawiera podstawowe terminy teologii Pawła. Z hymnu wynika, iż ostatecznym motywem wybrania Izraela w *Starym Testamencie*, a potem całej ludzkości w *Nowym Testamencie*, jest Boża miłość. Jedynym pośrednikiem pomiędzy „my”, czyli dawnym Izraelem, a „wy”, czyli światem pogan, staje się Jezus Chrystus. Jest to tajemnica Bożego planu ratowania każdego człowieka bez wyjątku, określana w eulogii jako *mysterion* (1,9). Ten termin pojawia się 28 razy w *Nowym Testamencie*, z tego w *Corpus Paulinum* aż 21 razy. Nasuwa się wniosek, iż jest to pojęcie przede wszystkim Pawłowe, charakteryzujące jego spojrzenie na historię Zbawienia. Z owych 21 razy aż dziesięć miejsc występowania przypada na dwa listy: *do Kolosan* (4 razy: 1,26n; 2,2; 4,3) i tzw. *do Efezjan* (6 razy: 1,9; 3,3.4.9; 5,32; 6,19). Oba, jak o tym pisaliśmy wcześniej, były skierowane przez Pawła z Rzymu, z miejsca jego uwięzienia, do wspólnot na terenie dzisiejszej Turcji Zachodniej (dawną *Phrygia Maior*): Hierapolis, Laodycei i Kolos, ulokowanych na planie trójkąta, w odległości 15-20 km od siebie. Zapewne tajemnica „jedności” żydów i pogan w jednej wspólnocie Kościoła i wzajemnego ich pojednania w Chrystusie w ramach wiecznego Bożego planu leżała w tym czasie Pawłowi bardzo na sercu, być może w kontekście wzajemnych relacji na wspomnianym wyżej obszarze.

W kolejnym tekście (1,15-23) Paweł pisze o powszechnym panowaniu Chrystusa. Obejmuje ono różne moce kosmiczne, znane z żydowskiej literatury apokryficznej,

które w nauczaniu Apostoła przyjmują coraz bardziej formę sił demonicznych – zbuntowanych duchów. Określa je jako zwierzchności, władze, moce, panowania (1,21). Istotniejsze jest to, iż z woli Bożej Chrystus będzie panował – w sensie pozytywnym – przede wszystkim nad Kościołem (1,22) jako jego głowa (*kefalē*). Konsekwentnie, Kościół określany jest przez Pawła jako Ciało Chrystusa (*sōma*) oraz Pełnia (*plērōma*) Tego, który napenia i wypełnia sobą wszystko.

W następnym fragmencie (2,1-22) Apostoł przedstawia odbiorcom zasadnicze treści swego *Listu do Rzymian* w temacie usprawiedliwienia wszystkich w Chrystusie, które dokonało się – co z emfazą podkreśla – „z łaski”, a nie „z czynków”:

„Byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew..., ale Bóg będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował..., razem z Chrystusem przywrócił do życia – łaską [bowiem] jesteście zbawieni... Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z czynków, aby się nikt nie chlubił” (2,3-5.8n).

Okazuje się, że wyłącznie w Chrystusie dwie, dotychczas wrogie sobie, części ludzkości: żydzi i poganie, mogą odnaleźć prawdziwe pojednanie oraz pokój (*eirēnē*). Termin ten staje się swoistym słowem kluczem dla zrozumienia tego fragmentu, pojawia się bowiem tutaj trzykrotnie (w.14.15.17). Ta część – o pojednaniu całej ludzkości z Bogiem – jest też zasadniczą myślą tzw. *Listu do Efezjan*.

Z punktu widzenia Izraelitów, ludzkość dzieliła się na dwie, skrajnie odmienne grupy: z jednej strony Naród Wybrany, z drugiej – goje, określane często pogardliwie jako „psy”, którym to terminem w *Starym Testamencie* obrzucano homoseksualistów. Ogólnie są to ci „na zewnątrz”, niemający żadnego udziału we wspólnocie Syjonu i świętego Jeruzalem. W starotestamentowej wizji Daniela (Dn 7) są oni przedstawieni w formie drapieżnych bestii – imperiów, których losem będzie zagłada.

W Chrystusie zatem Bóg „obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdziałający je mur (*to mesotoichon tū fragmū*), czyli wrogość” (w.14). Powyższe sformułowanie jest zapewne nawiązaniem do *Tory* Mojżeszowej. Stała się ona fundamentem judaizmu, ale i barierą niemal nie do przekroczenia dla pogan pragnących poznać Boga JHWH. Autor apokryficznego *Listu Arysteasa* stwierdza jasno, że Prawo oddzieliło Izraela od innych narodów, będąc „nieprzeniknioną zaporą i żelaznym murem”. Obsesja na tle własnej czystości rytualnej przyniosła zatem negatywne



Początek Listu do Efezjan, Kodeks Watykański, IV w.

owoce w formie szczelnego separatyzmu religijnego.

W opinii niektórych teologów wspomniany „mur” może być (też) nawiązaniem do muru wystawionego na terenie świątyni Heroda, dzielącego część dostępną dla pogan od tej tylko dla Izraela. Jego przekroczenie ze strony „nieobrzezanych” groziło karą śmierci, jak jasno stwierdzały to napisy w języku greckim umieszczone na poszczególnych kamiennych płytach muru, o czym zaświadcza archeologia.

Dzięki ofierze Chrystusa („przez krzyż”, w. 16) teraz „jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca” (w. 18). Nie ma już zatem „obcych” (*ksenoi*, *paroikoi* – pojęcia synonimiczne), ale wszyscy jesteśmy „współobywatelami świętych” (*sympolitai tōn hagion*) i „domownikami Boga” (*oikeioi tū theū*). Terminem „obcy” (hbr. *ger*) określano obcokrajowców, którzy poprzez zamieszkanie na terenie Ziemi Świętej uzyskiwali (ograniczony) przystęp do praw i przywilejów Narodu Wybrane-

go. Teraz w Chrystusie wszyscy tworzymy „jednego nowego człowieka” (w. 15), by „stanowić mieszkanie Boga przez Ducha” (w. 22). Chrystus stał się „głową węgła” nowej budowli – Kościoła, która „rośnie na świętą w Panu świątynię” (w. 20n).

Rozdział trzeci, kończący część doktrynalną *Listu*, jest też spokojnym zamknięciem tematu pojednania wszystkich ludzi w Chrystusie z ponownym wskazaniem na tę „tajemnicę”, która – co prawda – „nie była oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach” (3,5), teraz jednak z woli Bożej została objawiona, a głosicielem tego „tajemniczego planu” zbawienia Bóg uczynił Pawła: „mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska” (w. 8). Nic dziwnego, iż Paweł „zgina kolana” przed Bogiem w modlitwie uwielbienia i dziękczynienia, prosząc, by wszyscy ludzie doświadczili miłości (*agapē*) Chrystusa i pełni (*plērōma*) Boga (w. 8).

Spoglądając na tę pierwszą, dogmatyczną część *Listu*, zauważa się pewną odmienną w ujęciu spraw ostatecznych (eschatologii). Jej przedstawienie różni się bowiem od innych *Listów* Pawła. W tamtych jest mowa o tęsknym oczekiwaniu na powtórne przyjście Chrystusa u końca czasów (Paruzja), tutaj zaś – o budowaniu Ciała Chrystusa, czyli Kościoła, na ziemi i dorastaniu do Pełni. Kościół jest złączony z Chrystusem jak Ciało ze swoją Głową. On wzrasta duchowo, a nie oczekuje na Jego przyjście. Chrystus z kolei jest ukazany jako Pan Kościoła i całego kosmosu.

III. Pareneza (4,1 – 6,20)

Druga część *Listu* jest zachętą do postępowania w sposób godny powołania chrześcijańskiego – a zatem nie tak, „jak postępują poganie” (4,17) – do znoszenia

siebie nawzajem w miłości (w. 2) i zachowania duchowej jedności poprzez pokój we wzajemnych relacjach (w. 3). Trzeba „porzucić dawnego człowieka” z jego stylem myślenia i życia, a przyoblec „człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga” (w. 22-24). Konkretnie oznacza to odrzucenie kłamstwa w kontaktach z bliźnimi, zaprzestanie kradzieży, niewypowiadanie słów szkodliwych i raniących, odrzucenie wszelkiego znieważania i złości (4,25nn). Paweł podkreśla, iż o nierządzie i wszelkiej nieczystości nie powinno być nawet rozmów wśród chrześcijan, „ani niedorzecznego gadania lub nieprzystojnych żartów” (5,3n). „O tym bowiem bądźcie przekonani, że żadem rozpustnik ani nieczysty, ani chciwiec, to jest bałwochwalca, nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusa i Boga. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo przez te [grzechy] nadchodzi gniew Boży na synów buntu” (5,5n).

Obok szeregu uwag krytycznych i negatywnych Apostoł wylicza wartości pozytywne, którymi winno cechować się życie ucznia Jezusa. Wymienia wymienione przebaczenie, „tak jak i Bóg wam przebaczył w Chrystusie” (4,32), postępowanie drogą miłości i naśladowanie Boga (zob. 5,1n), szukanie woli Bożej, postawę modlitwy i dziękczynienia za wszystko oraz napełnianie się Duchem Bożym (zob. 5,17nn).

W dalszej kolejności zestawia cnoty charakteryzujące wzajemne relacje w ramach szeroko rozumianego domu (*oikeia*): mąż – żona (5,21-33), czyli kościelna katecheza małżeńska; dzieci – rodzice (6,1-4) oraz niewolnicy – panowie (6,5-9). W biblistyce określa się je jako kodeksy czy też „tablice domowe” (*Haustafeln*). Znajdujemy je także w Kol 3,18 – 4,1. Warto tu wyakcentować głęboką motywację wierności

małżeńskiej, którą podaje Paweł, nazywając ją „wielką tajemnicą”: tak jak Chrystus jest wierny Kościołowi (gr. *ekklēsia* jest rodzaju żeńskiego) i nigdy go nie opuści, tak też mąż winien być wierny swej żonie (5,31n). Z kolei szacunek dzieci wobec rodziców jest motywowany przykazaniem starotestamentowym: „aby ci było dobrze i abyś długo żył na ziemi” (6,3).

Część parenetyczną *Listu* wieńczy płomienne wezwanie do przywdziania na siebie pełnej zbroi Bożej, gdzie mieczem jest Słowo Boga, a tarczą – wiara (6,10nn). W ramach tej rozbudowanej metafory Paweł podkreśla wyraźnie istotną prawdę: „nie tocimy... walki przeciw krwi i ciału [czyli człowiekowi], lecz... przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich” (w.12). Wrogiem chrześcijanina nigdy nie jest człowiek, choćby najbardziej pogrążony w grzechach. Wrogiem jest wyłącznie osobowe Zło.

Z retorycznego punktu widzenia ta część określana jest jako *peroratio*, czyli podsumowanie, epilog. Zamyka ona bowiem zarówno część parenetyczną, jak i cały *List*.

IV. Zakończenie (6,21 – 6,24)

W ostatnich słowach Paweł poleca odbiorcom Tychika, „umiłowanego brata i wiernego sługę w Panu” (w.21). Wraz z Onezymem (zob. Kol 4,9) jest on doręczycielem tego *Listu* i dwu innych (*do Kolosan* i *do Filemona*) braciom mieszkającym na obszarze Frygii Większej w Dolinie Lykosu, czyli Dolinie Wilczej.

List kończy *subscriptio*, czyli „podpisanie”: jest to życzenie pokoju i miłości wraz z wiarą „od Boga Ojca i Pana, Jezusa Chrystusa” (6,23). ■

STUDIUM ŻYCIA RODZINNEGO ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Do Studium zapraszamy małżonków i rodziców, nauczycieli, katechetów, animatorów ruchów młodzieżowych i rodzinnych, studentów, osoby chętne do pracy w parafialnych poradniach rodzinnych.

Studium jest dwuletnią szkołą pomaturalną, spotkania odbywają się w sobotę, dwa razy w miesiącu (9.00 – 16.00).

Nauka w Studium jest refleksją nad małżeństwem i rodziną w świetle etyki i teologii katolickiej, prawa kanonicznego, pedagogiki rodzinnej, psychologii małżeństwa, duchowości małżeńskiej i rodzinnej, zasad komunikacji międzyosobowej oraz poradnictwa i duszpasterstwa rodzin.

Zajęcia prowadzi wykładowcy: Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego; Uniwersytetu w Białymstoku; Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Absolwenci zdobywają dyplom ukończenia Studium i dyplom Nauczyciela Naturalnego Planowania Rodziny wydany przez Instytut Matki i Dziecka w Warszawie. Istnieje możliwość kontynuowania nauki w Instytucie Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomiankach.

Wymagane dokumenty: świadectwo dojrzałości, podanie, życiorys, dwie fotografie legitymacyjne, opinia księdza proboszcza.

Sekretariat Studium: ul. Kościelna 2, 15-087 Białystok, w dniach: Wt:16.00-19.00, Pt:10.00-13.00, sob. 10.00-12.00, tel. 085 6552483, e-mail: pocza@rodzinabialystok.pl www.rodzinabialystok.pl

Zainspirowane nauczaniem

bl. Jana Pawła II

W BIAŁYMSTOKU
OD 1996 ROKU

STUDIUM
ŻYCIA RODZINNEGO
ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Studium jest dwuletnią szkołą pomaturalną.
Spotkania odbywają się w soboty,
dwa razy w miesiącu od 9.00 do 16.00

SEKRETARIAT STUDIUM:
15-087 Białystok, ul. Kościelna 2
tel. 85 665 24 83, pocza@rodzinabialystok.pl
w dniach: poniedziałek 14-17, piątek 9-12

www.rodzinabialystok.pl

Dlaczego się modlimy?

ks. Radosław Kimsza

W dziejach człowieka zapisane jest jego mówienie do Boga i słuchanie Boga. Stąd modlitwę definiuje się, wyrecytując bez zająknięcia dzieci pierwszokomunijne, jako dialog Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem.

W chrześcijaństwie modlitwa jest rozmową z Bogiem – Osobą, który ma ludzkie Oblicze i komunikuje się zrozumiałym dla człowieka językiem. Bóg chrześcijan jest także inicjatorem modlitwy. To On pierwszy zwrócił się ze swoim Słowem do człowieka. Człowiek podejmuje próbę odpowiedzi na Słowo Boga, często mylnie pretendując do jedynego autora modlitwy, zapominając, że jest nim zawsze Duch Święty.

Doświadczenie Boga na modlitwie zostało przez wielu opisane i tworzy część teologii doświadczenia chrześcijańskiego, którą nazywamy teologią modlitwy. Możemy się z niej nauczyć otwierania się na dar modlitwy, wesprzeć się w zwracaniu do Boga o przeżyte doświadczenie innych i w ten sposób tworzyć osobisty podręcznik modlitwy, albo, jak zwykle się mawiać „książeczkę do nabożeństwa”.

Pierwszym nauczycielem chrześcijańskiej modlitwy był Jezus. Otworzył On szkołę modlitwy, w której pierwszymi uczniami byli galilejscy rybacy. Ci zaś, wykształceni przez Mistrza z Nazaretu, uczyli modlić się do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym świat, do którego zostali posłani. Kolejne pokolenia, od dwóch tysięcy lat, do pierwsze „podręczniki modlitwy galilejskich rybaków” pomnażają o kolejne.

W naszej, nazwijmy to „Eksternistycznej Akademii Modlitwy” podejmiemy próbę poznania tworzonego, jak wierzymy pod natchnieniem Ducha Świętego, dziedzictwa modlitwy dwóch tysięcy lat, by nie tylko je poznać, ale także przyjąć jako swoje i zacząć nim żyć – włączyć je do swojej osobistej modlitwy. W naszej akademii nie są przewidziane egzaminy, oceny, zdobywanie stopni naukowych. Chcemy jedynie poznać jak hojny i oryginalny w obdarowywaniu modlitwą jest Bóg z nadzieją, że doświadczenie modlitwy innych pomoże nam wybudować most pomiędzy doczesnością i wiecznością.

Ewangelisci piszą o prośbach Apostołów kierowanych do Jezusa. A to chcą, by odprowadził do okolicznych wsi głodnych, by tam, po długim jesusowym kazaniu, w wiejskich sklepach i zagrodach, za własne pieniądze napełnili sobie żołądki; a to znów proszą, by napomniął natrętą kobietę z Kanaan, by nie urządziła ulicz-



nych, krzykliwych scen i naturalnie odesłał ją, nieczystą i zanieczyszczającą poganekę, z przysłowiowym kwitkiem. Takich prośb Jezus nie wysłuchał. W pierwszym przypadku pięcioma chlebami i dwiema rybami nakarmił pięć tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci, w drugim nie tylko uzdrowił na odległość chorą, młodą Kananejkę, ale też wiarą obdarzył jej mamę. Dlaczego prośby te nie zostały wysłuchane? Pycha Apostołów? „Wiedza” przewyższająca wszechwiedzę Mistrza? Być może.

Są jednak i apostołskie prośby wysłuchane: „Panie naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów” (Łk 11,1). Apostolska, zdecydowana petycja – „naucz nas” a nie np. „czy mógłbyś nas nauczyć”, czy „prosimy, jeśli to możliwe, naucz nas się modlić”, zapewne podyktowana była nie tylko pragnieniem dorównania w umiejętnościach uczniom Jana Chrzciciela, czy przysłuchiwanie się rozmawiającemu z Bogiem Mistrzowi, ale także wyrażała potrzebę duchowej natury człowieka, wciąż niespełnionej, szukającej, dążącej, niejednokrotnie nieświadomie, do źródła i celu swojego istnienia.

Człowiek bowiem jest duchowy i cielesny. Jest „uduchowionym ciałem” albo „ucieleśnionym duchem”. Ciałem, duchem i duszą nazwie człowieka św. Paweł (1 Tes 5,23). Każdy z tych trzech, mądrzy vel przemądrzali powiedzą konstytutywnych części ludzkiego bytu domaga się solidnego, podtrzymującego przy życiu pokarmu. „Jedz, bo nie urośniesz!”, „Jak nie będziesz jadł, to umrzesz!”, „Jedz, bo nie wyzdrowiejesz!”. Któż z nas nie słyszał takich, bądź im podobnych maminych czy babcinych suplikacji wypowiadanych w trosce o mniej lub bardziej odległą przyszłość ciała.

„Módl się, bo ...”; „Jak nie będziesz się modlił, to ...”. Dopełnieniem takich suplikacji były zazwyczaj ostrzeżenia przed gniewem Boga, obrażeniem się Go. Niejednokrotnie pacierz miał być też swoistą przynętą na miłość Boga: „Módl się, to Pan Bóg będzie ciebie kochał”, a ewentualne „zapomnienie” o pacierzu czyniło bardzo realną cegłę spadającą na głowę „bezbożnika”, oczywiście w drewnianym kościele.

Taka „teologia modlitwy”, jeśli istnieje, to bez wątpienia nie jest częścią doktryny chrześcijańskiej, zdeponowanej w Kościele rzymskokatolickim. Nie wyraża ona „bojaźni Bożej” (ta zawsze jest początkiem prawdziwej mądrości), ale raczej neurotyczny lęk przed Bogiem, generujący fałszywy Jego obraz, a często także i niewiarę. Pewien „wierzący niepraktykujący” opowiadał mi o swojej matce, która wracając w nocy ze szpitalnego dyżuru budziła go ze snu pytaniem: „Odmówiłeś pacierz?”. Wówczas postanowił, że wraz z usamodzielnieniem się od rodziców usamodzielnili się także od Kościoła i jego „terrorystycznych praktyk”.

Jeśli nie dla wypełnienia litery. Jeśli nie ze względów czysto komercyjnych („płacę i wymagam”; „daję, by otrzymać”) to dla czego się modlimy? Powiedziałbym za bł. Papieżem Pawłem VI: po to, by żyć; by zarzucać bezpieczną kładkę pomiędzy życiem człowieka (szczęśliwego i nieszczęśliwego; zrealizowanego i niezrealizowanego) a życiem Boga, pomiędzy ludzką bezradnością i wszechmocą Boga, pomiędzy sercem człowieka i Sercem Boga. W modlitwie ludzkie spojrzenie spotyka się z miłosnym spojrzeniem Boga. W każdej modlitwie nędma człowieka zostaje obdarowana bogactwem Boga. Czy to nie wystarczy, by zacząć się modlić?

Kochaj i czyń, co chcesz

ks. Marian Strankowski

Dilige et quod vis fac. „Kochaj i czyń, co chcesz”. To bardzo popularne zdanie wypowiedział niegdyś św. Augustyn, biskup Hippony (północna Afryka). Jednak słowa te, wyrwane z kontekstu mogą być źle rozumiane i interpretowane. I niestety, czasami tak się dzieje. Dzisiaj, w dobie subiektywnej etyki, zwłaszcza w sferze życia seksualnego, niektórzy mówią: „A cóż ja złego robię? Przecież nikogo nie krzywdzę. To jest miłość”. I przy tej okazji powołują się na autorytet biskupa Hippony: „Przecież nawet św. Augustyn mówił: Kochaj i czyń, co chcesz”.

Trzeba zwrócić uwagę na pewne elementy, które pozwolą nam właściwie zinterpretować myśl św. Augustyna. Pierwsza sprawa to dzieło, z którego pochodzą powyższe słowa. Jest to *Homilia na Pierwszy List św. Jana*. Święty Augustyn pozostawił po sobie obszerny zbiór homilii dotyczących pism Janowych: *Ewangelii i Pierwszego Listu*, w których objaśniał wiernym ich treść. Jest ona w dużej mierze skoncentrowana wokół tematyki miłości. To właśnie św. Jan przekazał nam słowa: „Bóg jest Miłością” (1J 4,8). Cytowane słowa Augustyna mają zatem swoje podstawowe odniesienie do *Biblii* i są zakorzenione w myśli teologicznej św. Jana. To sprawa podstawowa: rozumienie miłości u św. Augustyna jest zbieżne z tym, co ukazuje św. Jan w *Ewangelii*. Ewangelista zaś podkreśla pierwszeństwo miłości Boga. Jego myśl można streścić w słowach: Bóg pierwszy umiłował czło-

wieka. Człowiek odpowiada miłością Bogu. Miłość wobec Boga polega na spełnianiu Jego przykazań (por. 1J 5,3). To jest istota chrześcijańskiej miłości.

Przejdźmy teraz do szerszego kontekstu wypowiedzianych przez Augustyna słów: „Kochaj i czyń, co chcesz”. Nasz kaznodzieja wychodząc od przykazania miłości dochodzi do stwierdzenia, że prawdziwa miłość jest najlepszą barierą, która nie pozwala na popełnianie grzechów. We wspomnianej *Homilii na Pierwszy List św. Jana* biskup Hippony stwierdza, że zawsze trzeba patrzeć na intencję czynu. Innymi słowy: należy nie tyle patrzeć na to, co człowiek czyni, ile raczej na to, w jakim celu to robi. Tę samą bowiem czynność, w zależności od intencji, można pochwalić lub potępić. Augustyn podaje biblijny przykład: wydanie Jezusa na śmierć. Bóg Ojciec nie oszczędził własnego Syna, ale Go za nas wydał. Uczynił tak z miłości. Syn Boży nas umiłował i z miłości wydał za nas samego siebie. Judasz także wydał Chrystusa. Nie uczynił jednak tego z miłości, tylko zdradził. Biskup Hippony zauważa, że owa różnica w moralnej ocenie zachodzi nie tylko w czynach podobnych do siebie, ale również w czynach sobie przeciwnych. Wyjaśnia to na przykładzie surowości i delikatności. Zazwyczaj pierwszą postawę się potępia, drugą chwali. Ale w rzeczywistości nie jest tak zawsze. Augustyn pisze: „Podkreślamy zatem: czyny ludzkie tylko miłością różnią się pod względem wartości. Niejeden czyn wygląda na surowy i twardy, choć dokonuje się go dla wychowania, z pobudki miłości. Dlatego polecamy ci jedno krótkie

zdanie: Kochaj i czyń, co chcesz! Gdy milczysz, milcz z miłością; gdy mówisz, mów z miłością; gdy karcisz, karć z miłości; gdy przebaczasz, przebaczą z miłości. Niechaj tkwi w sercu korzeń miłości; wyrośnie z niej tylko dobro” (7,8). Nie sposób w tym miejscu nie przytoczyć przykładu z innego pisma naszego autora. W jednym z *Listów* formułuje on dwa pojęcia: surowe miłosierdzie (*miser cordia puniens*) i łagodne okrucieństwo (*crudelitas parcens*). Jako przykład tego pierwszego podaje zakazanie dziecku zabawy z jadowitym wężem, mimo, że ono tego bardzo pragnie, bo to jest zabawa sprawiająca przyjemność. Pobłażliwość rodziców w tym względzie mogłaby przynieść wielką szkodę i dlatego jest nazwana łagodnym okrucieństwem (zob. *List* 154, 3, 17).

Święty Augustyn przypomina również swoim słuchaczom, że miłość jest zawsze aktywna i nie znosi bezczynności. Czasami może przybierać formy wypaczone. Dlatego trzeba ją oczyszczać. Biskup porównuje miłość do wody: woda mętna i zanieczyszczona zabija, czysta woda daje życie. W *Komentarzu do Psalmu 31* św. Augustyn pisze: „Oczyść zatem swoją miłość. Wodę spływającą do ścieku skieruj do ogrodu. Czyż powiedziałem wam: nie kochajcie niczego? Przeciwnie. Bylibyście głupcami, martwymi nędznymi kreaturami, gdybyście nie kochali. Kochajcie ze wszech miar, ale baczcie na to, co kochacie” (*Enarratio in Psalmum 31* (2),5). To ostatnie zdanie Augustyna jest chyba najlepszym komentarzem do tego pierwszego: „Kochaj i czyń, co chcesz”. Nigdy nie wolno zredukować miłości do instynktu przyjemności.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny aspekt rozumienia miłości u Ojców Kościoła. To przestroga przed spontanicznością. Niestety, dzisiaj wielu chciałoby w spontaniczności widzieć najważniejszą zasadę ludzkiego działania, a także miarę ludzkiej miłości. Uważają, że w miłości nie może być nic z góry ustalonego. Tylko to, co dyktuje pojawiająca się sytuacja i co zostaje wzbudzone porywem chwilowego uczucia jest szczere i ma sens. Tymczasem miłość ma zawsze pewne założenia, konkretne zasady i określony cel. Jednym słowem jest to rzeczywistość dobrze uporządkowana (*bene ordinata*). Miłość dobrze uporządkowana zaczyna się od siebie. Taka miłość zakłada przede wszystkim słuchanie Boga, posłuszeństwo Jego przykazaniom i zaufanie Bożym obietnicom.

28 sierpnia 2015 r., we wspomnienie św. Augustyna, Biskupa i Doktora Kościoła



Vittore Carpaccio, *Wizja św. Augustyna*, Wenecja, 1501-1503 r.

Matka Boża z Ognia z Czarnej Białostockiej

ks. Zbigniew Gwiazdowski

28 września mija 55 lat od wydarzenia, które wstrząsnęło cichą Czarną Wsią Stacją – obecną Czarną Białostocką. Późnym wieczorem 28 IX 1960 r., z oficjalnie – nigdy nie ustalonych przyczyn – spłonęła kaplica rektoralna parafii Matki Bożej Anielskiej w Czarnej Wsi Kościelnej. Podobny przypadek i okoliczności pożarów kościołów powtórzyły się w 1965 r. w Narewce oraz w 1976 r. w Słiwnie. Spalona kaplica mieściła się w dawnym klubie wojskowym. Wraz z nią uległo zniszczeniu mieszkanie wikariusza ks. Eugeniusza Bidy oraz pomieszczenia do katechizacji. W oficjalnej wersji wydarzeń podano, że powodem pożaru była wadliwie założona instalacja elektryczna. Powszechnie jednak budził wzburzenie fakt, że drzwi mieszkania ks. Bidy były zawiązane drutem. Wnoszono stąd, iż było to celowe podpalenie. Sprawcy sądząc, że ksiądz jest w mieszkaniu, postanowili uniemożliwić mu ucieczkę z płomieni. Ten jednak przeżywał w tym czasie u zaprzyjaźnionej rodziny z parafii – państwa Jaciewiczów. Ogień zauważono dopiero, gdy płonęła już cała kaplica. Zdążono jedynie wynieść z szalejącego żywiołu tabernakulum z Najświętszym Sakramentem oraz figurę Serca Pana Jezusa. Spłonęło całe wyposażenie kaplicy, a z samego budynku pozostał zaledwie stos osmolonych belek. Nawet krzyż i sygnaturka stojące przed świątynią ucierpiały od ognia. Resztki kaplicy tliły się jeszcze przez tydzień, lecz już następnego dnia parafianie zaczęli rozgrzebywać pogorzelisko. Ministranci, starając się odnaleźć mosiężny dzwon wiszący przy wejściu, w miejscu, gdzie stała wieżyczka z dzwonem, znaleźli tylko stopiony kawałek metalu. Według przekazów świadków, trzeciego dnia po pożarze, ks. Tadeusz Muraszk chodząc po pogorzelisku, znalazł skrawek jedwabnego, zielonego ornatu, z ocalałym haftowanym wizerunkiem Matki

Bożej Miłosierdzia. Według innych relacji, na ów ornat miała się natknąć parafianka Helena Żurawska. Ornat ten podarowała kiedyś do kaplicy pewna zamożna kobieta. Choć przedstawienie Matki Bożej na zielonym tle było sprzeczne z obowiązującymi zasadami liturgicznymi, kobieta uparła się, że tak być musi. Ornat użyty był podobno tylko raz i ołożony do szuflady. Pod nim i nad nim leżało co najmniej kilka innych, lecz żaden nie ocalał. Mieszkańcy Czarnej Wsi Szczyt odczytali to wydarzenie jako dany im szczególniey znak łaski.

Wizerunek Matki Bożej otoczono czcią, czyniąc zeń wymowną pamiątkę tej tragicznej nocy. Oprawiony w przyniesioną przez kogoś ramę, był on przez prawie rok głównym obrazem w prowizorycznej kaplicy. Zaczęto nawet nazywać ów wizerunek Matką Bożą z Ognia. Łaski, których ludzie tam doznawali, zaczęto przypisywać wstawiennictwu Matki Bożej z czarnowiejskiego wizerunku. Przybywać zaczęli indywidualni pielgrzymi, zachęcani wieściami o doznawanych tu łaskach. Obecność takiej relikwii dodawała motywacji w trwaniu na straży miejsca kultu, które ówczesne władze postanowiły zlikwidować. Powstające miasto Czarna Białostocka, miało być na wzór Nowej Huty, miastem socjalistycznym, miastem bez Boga. Przed wojną miejscowość ta była bodajże najbardziej komunizującym ośrodkiem na Białostocczyźnie. W 1953 r. powstała fabryka wyrobów precyzyjnych, zakłady przemysłu materiałów budowlanych, rozbudowano tartak. W 1962 r. Czarna Wieś otrzymała prawa miejskie, przy czym nazwę zmieniono na Czarna Białostocka. Pożar kaplicy miał być wydarzeniem definitywnie kładącym kres placówce kultu religijnego i otwierającym „nową, światłą przyszłość” fabrycznego miasta na wschodnich krańcach Polski.

Pierwszą myśl wzniesienia kaplicy w Czarnej Wsi podjęto w związku ze śmier-

cią Marszałka Józefa Piłsudskiego w 1935 r. Kaplica pw. św. Józefa miała być drewnianą, jednonawową świątynią, z wieżą od frontu. Miały by tam być odprawiane nabożeństwa w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego oraz w rocznicę ważnych wydarzeń z jego życia. Do planów budowy kaplicy przystąpiono dopiero po II wojnie światowej. W 1946 r. ks. proboszcz Władysław Saracen doprowadził do uruchomienia kaplicy w budynku wydzierżawionym na 30 lat od Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku.

Początkowo kaplica była obsługiwana przez księży z Czarnej Wsi, wkrótce powstał tu Rektorat. W 1947 r. przy kaplicy zamieszkał na stałe ks. Antoni Kruk, pełniąc funkcje duszpasterskie. Od 1954 r. placówka ta nabrała cech samodzielnej jednostki administracji kościelnej. W latach pięćdziesiątych miejscowość, dzięki powstawaniu zakładom przemysłowym, tak się rozrosła, że praca jednego księdza już nie wystarczała.

W 1957 r. proboszcz czarnowiejski ks. Kazimierz Wilczewski, rozpoczął starania o zgodę na budowę kościoła pw. Serca Jezusowego w Czarnej Wsi Stacji. 24 VIII 1957 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany wyraził zgodę na budowę nowej świątyni. Zaakceptowany został projekt kościoła wykonany przez arch. Stanisława Bukowskiego. Rozpoczęto już niwelację terenu, na którym spodziewano się wkrótce założyć fundamenty pod kościół pw. Serca Jezusowego. Jednak po niecałym roku dokumentację odesłano bez rozpatrzenia, zaznaczając, że projekt będzie rozpatrywany dopiero po 1961 r.

Pożar kaplicy rozpoczął najtrudniejszy okres placówki. Ówczesne władze polityczno-administracyjne czyniły wszystko, aby zlikwidować to miejsce kultu. Kuria Arcybiskupia w Białymstoku nakazała proboszczowi ks. Kazimierzowi Wilczewskiemu, aby nie dopuścić do usunięcia Najświętszego Sakramentu z miejsca spalonej kaplicy. Parafianie, a zwłaszcza kobiety, pilnowali prowizoryczną kapliczkę z nadpalonych resztek kaplicy dniem i nocą. Nie dopuszczano do Najświętszego Sakramentu żadnych obcych osób, nawet nieznanymi księży, bojąc się, że mogą to być przebrani pracownicy UB. Nabożeństwo październikowe tego roku odprawiano pod gołym niebem przy pogorzelisku. 6 X 1960 r. Kuria Arcybiskupia w Białymstoku zwróciła się do PWRN w Białymstoku Wydziału d.s. Wyznań z prośbą o wydanie zasadniczej zgody na budowę, w miejsce spalonej kaplicy, nowego obiektu sakralnego. Władze postanowienia takiego nie wydały. Na zimę 1960/61 zbudowano prowizoryczną kaplicę z kilku starych brezentowych namiotów. Wchodziło się do jej ciasnego wnętrza przez sklecony z kawałków desek ganek. W środku nie było nic poza niewielkim ołtarzem. W czasie niedzielnych nabożeństw z braku miejsca ludzie gromadzili się przed kaplicą – namiotem. Autor

artykułu *Sit Tibi gloria*. w „Za i Przeciw” z 19 III 1961 r. napisał: „Wzruszający jest widok, kiedy w niedzielę cała parafia gromadzi się przed kaplicą, która swą prowizorycznością przypomina początki chrześcijaństwa, msze w katakumbach, czy w innych, niecodziennych – jak na nasze obecne stosunki – warunkach. Zaskakuje widok dziesiątków, a może setek wiernych, którzy z wielką pobożnością i żarliwością klękają na gołej ziemi, aby przystąpić do sakramentów świętych. Na gołej ziemi – gdyż kaplica mieści w sobie jedynie ołtarz”.

Anonimowy poeta ułożył pieśń – modlitwę, którą u zgłiszcz kaplicy śpiewano na melodię *Jezusa ukrytego...* Jedna ze zwrotek oddaje atmosferę panującą wówczas wśród parafian:

„Tak strasznie nas skrzywdzono
W tę ciemną wrześnieową noc
Świątynię nam spalono
A dla nas Bóg dał moc.”

Po upływie półtora roku, namiot służący za kaplicę groził zawaleniem. Ludzie w ciągu jednej nocy po jego usunięciu, wybudowali barak z na wpół zwęglonych bali. Władze państwowe za samowolne wznieście baraku – kaplicy wyznaczyły kary pieniężne. Wobec tego parafianie zrobili między sobą składkę i uiszcili wyznaczone grzywny. Mimo to, władze nie dawały za wygraną. Tak duszpasterzom, jak i parafianom grożono aresztem, karano wyrokami kolegium orzekającego. Doszło nawet do opieczętowania drzwi kaplicy, sądząc zapewne, że pieczęcie zostaną naruszone, co będzie ewidentnym

dowodem na łamanie przez stronę kościelną prawa. Ludzie przewidując to, drzwi zbili deskami, zdjęli je w całości z zawiasów i schowali nie naruszając pieczęci.

Kaplica ta, wraz z przechowywanym w niej wizerunkiem Matki Bożej z Ognia, przez następne 16 lat zastępowała mieszkańcom, podniesionej w międzyczasie do rangi miasta Czarnej Białostockiej, kościół. Z zewnątrz przedstawiała żalospny wygląd: pokryta papą i smołą, z nadwęglonymi ścianami „wrastającymi” w ziemię, bez fundamentów. Wnętrze stylizowane na ludowo przedstawiało się całkowicie odmiennie. W prezbiterium, obok tabernakulum i wizerunku Matki Bożej z Ognia, wisiał obraz Matki Bożej Częstochowskiej, poświęcony przez ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Następne lata były czasem usilnych starań o pozwolenie na wzniesienie kościoła oraz erygowanie w Czarnej Białostockiej parafii. Ówczesny biskup – ks. Henryk Gulbinowicz zaczął wywierać moralny nacisk na władze wojewódzkie w Białymstoku, pokazując swym zagranicznym i krajowym gościom przykład kościoła „XX wieku” w Czarnej Białostockiej. W 1973 r. Urząd Wojewódzki w Białymstoku wyraził zgodę na budowę kościoła w Czarnej Białostockiej. Strona kościelna sugerowała umieszczenie kościoła w centrum miasta, wskazując kilka możliwych lokalizacji. Wszystkie propozycje odrzucono. Władze wskazały na wcześniej proponowany plac zastępczy przy cmentarzu grzebalnym. Przyjęcie okazało się nie możliwe ze względu na położenie i zalesienie

posesji. Wobec tego pozostawał jedynie do zaakceptowania zajmowany dotąd plac, na którym stała kaplica.

Ksiądz Wilczewski przywiózł ze swego pobytu w Stanach Zjednoczonych nowy projekt kościoła, z zapewnieniem Polonii Amerykańskiej o sfinansowaniu budowy, jeśliby projekt ten został realizowany w Czarnej Białostockiej. Projekt ten jednak nie doczekał się nigdy realizacji. 19 III 1974 r. bp Gulbinowicz erygował parafię pw. Świętej Rodziny w Czarnej Białostockiej. Jej proboszczem został mianowany dotychczasowy notariusz Kurii ks. Henryk Glinko.

Wizerunek Matki Bożej z Ognia umieszczono w jednej z kaplic kościoła, tzw. kaplicy chrzcielnej. Nie było to zbyt szczęśliwe rozwiązanie, gdyż doprowadziło ono do powolnego zaniku kultu i zapomnienia słynącego cudami wizerunku. Co prawda, kult Matki Bożej z Ognia nie wyszedł zasadniczo poza ramy lokalne, ale stał się ważnym spoiwem tworzącej się wspólnoty parafialnej. Po erygowaniu w 2005 r. w Czarnej Białostockiej parafii Jezusa Miłosiernego, proponowano, by przenieść święty wizerunek do nowej parafii. Pomysł ten jednak spotkał się z oporem parafian ze Świętej Rodziny, którzy widzieli miejsce Matki Bożej z Ognia tylko w Jej starym, uświęconym historyą miejscu.

Czas wydobyć z zapomnienia czarno-białostocki wizerunek. Wielu ludzi czeka na orędownictwo Tej, która z ognia historii uratowała klękających przed Nią w cichej kaplicy kościoła Świętej Rodziny w Czarnej Białostce.

Relikwie kapelana „Solidarności” w Gdańsku-Emaus

W dniach 15-16 sierpnia 2015 r. odbyły się uroczystości związane z wprowadzeniem relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki do kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku – Emaus. Wpisują się one w kalendarz obchodów 35. rocznicy strajków sierpniowych i powstania Solidarności. Pomysł sprowadzenia powstał wśród stoczniovców, pracowników gdańskich stoczni mieszkających na terenie parafii. Wielu z nich brało udział w sierpniowych wydarzeniach 1980 r. a niektórzy osobiście spotkali ks. Jerzego. Wsparli ich miejscowi duszpasterze z proboszczem ks. Jackiem Taborem.

Relikwiarz, którego pomysłodawcą jest Krzysztof Żmuda, przewodniczący Komisji Zakładowej z dawnej Stoczni Remontowej w Gdańsku, ma kształt współczesnej mapy Polski osadzonej na krzemieniu pasiastym, opartej na trzech gdańskich, stoczniowych krzyżach. Na tej niezwyklej mapie zaznaczone zostały miejsca związane z życiem i męczenną śmiercią ks. Popiełuszki: ziele-

lonym malachitem oznaczono Okopy, miejsce jego urodzenia, Gdańsk – kolebkę Solidarności, której ks. Jerzy jest patronem – kawałkiem bursztynu. Wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, wykonanym również z bursztynu oznaczono miejsce I Pielgrzymki Ludzi Pracy, zorganizowanej przez ks. Jerzego, czerwonymi kryształkami Swarovskiego miejsce jego śmierci. Relikwie osadzono w miejscu, gdzie znajduje się jego grób.

15 sierpnia po Mszy św. miała miejsce wieczornica z udziałem najbliższych przyjaciół i krewnych ks. Jerzego. Obecni byli: Jan Marczak (przyjaciel ks. Jerzego Popiełuszki, organizator i dowódca służb przy jego grobie, świadek w procesie beatyfikacyjnym), Józef Popiełuszko (starszy brat ks. Jerzego) z małżonką, ks. prałat dr Andrzej Kakareko (kanclerz Kurii Metropolitarnej w Białymstoku, kustosz relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki). Spotkanie poprowadził dr Karol Nawrocki, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN

w Gdańsku. Prelegenci, a przede wszystkim Jan Marczak oraz ks. Andrzej Kakareko opowiedzieli historię ocalenia relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz historię wart honorowych, pełnionych przez członków Solidarności od 1984 r. przy grobie ks. Jerzego w Warszawie. Na koniec zaprezentowany został film pt. *Jestem gotowy na wszystko* w reż. Pawła Woldana.

16 sierpnia odbyła się uroczysta Msza św., której przewodniczył Metropolita Gdański abp Sławoj Leszek Głódz. Uczestniczyli w niej przedstawiciele NSZZ Solidarność, reprezentowani m.in. przez Piotra Dudę, Krzysztofa Dośłę, Krzysztofa Żmudę, Józefa Mozolewskiego i Mariana Krzaklewskiego, przedstawiciele IPN oraz duchowni z Archidiecezji Gdańskiej i Białostockiej. Józef Popiełuszko, brat błogosławionego kapelana Solidarności przeniósł relikwie Męczennika do kaplicy w bocznej nawie świątyni. „Od dziś relikwie bł. Jerzego będą z nami w Tajemnicy Świętych Obcowania” – powiedział w ho-



Wizerunek Matki Bożej w momencie odnalezienia po pożarze kaplicy w Czarnej Wsi Stacyjnej – późniejszej Czarnej Białostockiej



mili abp Głódź. Metropolita Gdański zaznaczył, że posługa ks. Jerzego wymaga wypełnienia. – „Szukamy dziś u Chrystusa wspomnienia w dopominaniu się o prawa należne ludzkiej pracy, by nadal realizować dziedzictwo Solidarności – podkreślał. – „Ślubujemy, ks. Jerzy, ślubujemy na Twój grób, Twój testament wypełnimy, dopomożemy nam w tym Bóg”.

ks. Andrzej Kakareko

„Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną”

ks. Jerzy Buzon

Każdy czas, także współczesność, niesie z sobą rozliczne zagrożenia duchowe, propozycje nowych form działalności i zaangażowania w realizację tych pochodzących od różnego rodzaju pseudoreformatörów i pseudodowodów „starego świata”. Wśród tych zagrożeń można wymienić np. rozliczne sekty religijne, nowe ruchy, stowarzyszenia o nastawieniu destrukcyjnym i manipulatorskim. Dzisiejszy świat bardzo spłycił nie tylko istnienie szatana, ale także istnienie dobra i zła jako wartości, między którymi nie ma dialogu. Nie można bowiem łączyć ze sobą wiary w irracjonalne teorie z wiarą w Boga – jedyne Pana. Dlatego trzeba sobie postawić pytanie: czy naprawdę wierzę w Boga, czy może jestem na pół wierzącym i na pół zanurzonym w świecie?

Kościół staje nieustannie wobec nowych wyzwań, mających związek z jego misją duszpasterską w świecie, starając się je oceniać, rozeznawać i wychodzić im naprzeciw. Chodzi nie tylko o sekty i nowe ruchy religijne, sekularyzację, relatywizm moralny czy pogłębiającą się ignorancję religijną. Coraz bardziej poszerza się sfera zainteresowania magią, okultyzmem, a nawet kultem demonów i odwoływaniem się do ich mocy. Co leży u podstaw takich zachowań, sprzecznych z godnością człowieka – istoty rozumnej i wolnej? Czy wzrastająca liczba adeptów astrologii, wróżbiarstwa, ezoteryzmu, medycyny alternatywnej jest jakąś współczesną modą? A może próbą wyrwania się z „ciasnego” gorsetu tradycji religijnej czy też owocem duchowej pustki wielu ludzi? Pełne półki literatury okultystycznej, czasopisma z horoskopami, ogłoszenia o „uzdrowicielach”, gry i zabawy nawet dla dzieci – oto alternatywa dla świata chrześcijańskich wartości. W istocie mamy tu do czynienia z duchową walką pomiędzy prawdą i fałszem, wolnością i zniewoleniem, cywilizacją życia i cywilizacją śmierci.

Jean Vernet w *Przewodniku po zjawiskach nadnaturalnych* (Kraków 2009) po-

dejmuje próbę odpowiedzi na postawione wyżej pytania. „Sekularyzacja pociągnęła za sobą odwrót od religijności, co tworzy pustkę w świadomości współczesnego człowieka, zastępując religijną wizję świata wizją laicką. Otóż «religia» integrowała człowieka z rzeczywistością, «wiąząc» go z kosmosem, z sobą samym, określając jego początek i koniec. I oto człowiek zostaje wyrwany ze świata, pozbawiony sensu, jaki mógłby nadać swojej egzystencji, bez Absolutu, do którego mógłby się odnieść, zabłąkany w bezgwiezdnej nocy. Z regresu świadomości religijnej zrodziła się pustka. Stąd to niespokojne poszukiwanie, które wielu popycha na drogi ezoteryzmu, magii i zjawisk paranormalnych”.

Życie tak, jakby Boga nie było, prowadzi zwykle do wypełniania pustki serca namiastkami, a płytka wiara połączona z niewiedzą religijną kieruje wielu do świata tajemnych i niebezpiecznych sił osobowego zła. Święty Paweł Apostoł widzi źródło wszelkich wypaczeń moralnych w „nieuznawaniu Boga” (Rz 1, 18-32). Ojciec Raniero Cantalamessa, kaznodzieja papieski, w rozważaniach opartych na *Liście do Rzymian*, mówi o fundamentalnym grzechu, tzn. „niegodziwości”. Niegodziwość polega na odrzuceniu Boga i nieoddawaniu należnej Mu czci. Biskupi włoscy we *Wskazaniach duszpasterskich, dotyczących fenomenów związanych z zabobonami, magią i nowymi ruchami religijnymi* (Pesaro 2001) mówią o głębokim subiektywizmie współczesnej kultury, co sprawia, „że każdy dobiera sobie, czerpiąc z różnych obszarów religijnych czy filozoficznych te elementy, które jemu odpowiadają (...). Podkreślanie wymiaru emocjonalnego i rozpowszechnione poczucie niepokoju skłaniają ku religijności o charakterze głęboko emocjonalnym i magicznym oraz popychają ku poszukiwaniu tego, co «nadzwyczajne» doświadczeń dających poczucie zaspokojenia oraz komfortu fizycznego i psychicznego”.

Poszerzający się coraz bardziej obszar posługi egzorcystów i ich świadectwa są także potwierdzeniem skali duchowych

zagrożeń płynących z wchodzenia ludzi w kontakt ze złym duchem ścieżkami magii, okultyzmu, spirytyzmu. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, obejmujący całościowo doktrynę wiary Kościoła, w części trzeciej *Życie w Chrystusie*, w dziale drugim *Dziesięć przykazań*, bardzo precyzyjnie ukazuje podjęty wyżej temat, udzielając wykładni wiary w tej kwestii. Szczególnie ważna jest treść pierwszego przykazania „Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną” (2110-2122). Określenie zabobonu, bałwochwalstwa, wróżbiarstwa, magii, czarów, spirytyzmu czy bezbożności (2118-2122) sytuuje te postawy i zachowania jako głęboko sprzeczne z tym przykazaniem, a przez to grzeszne.

Wychodząc naprzeciw potrzebom osób, które szukają pewnego uporządkowania w temacie różnego rodzaju współczesnych zagrożeń duchowych, rozpoczynamy nowy cykl artykułów, który będzie podejmował niektóre z zagadnień ważnych dla chrześcijańskiego życia. Język wielu opracowań naukowych stanowi często przeszkodę w zgłębianiu tych problemów. Celem cyklu pt. „Przeciwstawiajcie się złu” jest przedstawienie w przystępny i zrozumiały sposób tego, co zagraża wierze i tożsamości chrześcijańskiej.

Poruszane zagadnienia dotyczące m.in. działalności sekt, ezoteryki i okultyzmu, wróżbiarstwa czy niekonwencjonalnych metod terapii mogą przyczynić się do wzrostu wiary i silniejszego zakorzenienia w Kościele. Na zakończenie artykułu wprowadzającego w cykl szeroko rozumianych zagrożeń duchowych pragnę przywołać słowa papieża Franciszka, który w adhortacji apostoelskiej *Evangelium gaudium* wskazuje na Jezusa – jedyne źródło szczęścia człowieka: „Radość Ewangelii napędza serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość” (EG 1).

Izbickiego (organy, fisharmonia, wirginał, portatyw, lira korbowa, gęśle), Męskiego Zespołu Wokalnego Schola Gregoriana Sancti Casimiri oraz Starosielskiego Bractwa Śpiewaczego im. św. Stanisława, połączony ze wspólnym śpiewaniem *Pieśni Nabożnych*.

Przed koncertem zostaną rozdane gościom specjalnie opracowane na tę okazję śpiewniki, które przybliżą sylwetkę i twórczość poety serca, związanego z Białymstokiem.

Rodzinna edukacja ekologiczna

ks. Adam Skreczko

W dzisiejszych czasach istnieje pilna potrzeba kształtowania świadomości ekologicznej, a służy temu edukacja ekologiczna. Ogromną rolę w tej edukacji odgrywa dom rodzinny. Od najwcześniejszych lat kształtują się w nim postawy proekologiczne, albo, niestety, antyekologiczne wzorce kulturowe. Prawidłowo funkcjonująca rodzina jest dla dziecka grupą odniesienia, z którą się identyfikuje. Z tego też względu świadomość ekologiczna rodziców i rodziny jest tak ważna, gdyż odnosi się nie tylko do dzisiejszego dnia dziecka i rodziny, ale także jak w przyszłości będzie ono rozumieć i podchodzić do spraw ekologii.

Encyklika *Laudato si'* papieża Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom zawiera także cenne stwierdzenia dotyczące roli rodziny w wychowaniu ekologicznym: „Chcę jednak podkreślić centralną rolę rodziny, ponieważ jest ona «miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu. Wbrew tak zwanej kulturze śmierci, rodzina stanowi ośrodek kultury życia» (*Centesimus annus*, 39). W rodzinie pielęgnowane są pierwsze nawyki miłości i troski o życie, takie jak właściwe korzystanie z rzeczy, umiowanie ładu i sprzątanie po sobie, poszanowanie lokalnego ekosystemu i ochrona wszystkich stworzeń. Rodzina jest miejscem formacji integralnej, w którym rozgrywają się ściśle ze sobą powiązane różne aspekty osobistego dojrzewania. W rodzinie uczymy się prosić o pozwolenie, nie popadając w serwilizm, mówić „dziękuję”, dając wyraz szczeremu docenieniu tego, co otrzymujemy, opanowania agresji lub chciwości i proszenia o przebaczenie, gdy wyrządzimy jakieś zło. Te małe gesty szczerzej uprzejmości pomagają budować kulturę życia dzielonego z innymi i szacunku dla tego, co nas otacza” (213).

Rodzina ma możliwość, już od najwcześniejszych lat życia dziecka, budzić zainteresowanie małymi problemami życia codziennego, związanymi ze zdrowiem i najbliższym otoczeniem. Od domu rodzinnego należy oczekiwać harmonijnego kształtowania całego procesu edukacji dzieci i młodzieży.

Jeżeli rodzice chcą wpłynąć na dzieci, muszą wiedzieć, że jednym z najsilniejszych środków perswazji jest dobry



przykład. Zanim, więc powiedzą im, co robić, a czego nie, najpierw powinni sami zastanowić się nad własnym postępowaniem. Należy policzyć, ile sposobów życia w zgodzie z wolą Bożą stosują, na co dzień we własnym życiu.

Racjonalne, oparte na wiedzy przyrodniczej i technicznej, korzystanie z zasobów przyrody w domowych działalnościach ma korzystne znaczenie nie tylko dla naszego zdrowia i środowiska, ale i kieszeni (w wyniku oszczędności związanej z racjonalną konsumpcją zmniejszą się nie tylko wydatki na zakupy, ale i na leczenie oraz na gaz, prąd i wodę).

W wychowaniu ekologicznym ważne jest uczenie dziecka od wczesnych lat umiejętności przewidywania, ile podczas danego posiłku potrafi zjeść, a ile „tylko oczy by chciały”. Efektem tego będzie mniej niepotrzebnych odpadów. Warto tu podkreślić, jak ważne w wychowaniu dziecka jest uczenie go szacunku dla chleba. Suszenie odpadów chleba i wykorzystywanie go jako dodatek paszowy dla zwierząt, a nie wyrzucanie, sprawi na pewno, że dziecko samo zauważy, jak należy ten chleb traktować. Dobrze jest również opowiedzieć dziecku, że brak chleba, spowodowany niemożnością jego wypiekania (wojna, rozruchy społeczne), jest dla człowieka symptomem społecznego głodu.

W edukacji ekologicznej należy też pamiętać, iż zabawa zajmuje szczególne miejsce w wychowaniu. W sytuacjach zabawowych dziecko przyjmuje początkowo rolę dorosłego, z czasem, wraz z rozwojem oddziela się od dorosłego, żeby działać tak jak dorosły.

Bardzo szlachetne jest podjęcie obowiązku troski o środowisko poprzez małe codzienne działania. Wspaniałe jest to, że edukacja potrafi je zmotywować i ukształtować pewien styl życia. Wychowanie do odpowiedzialności za środowisko naturalne może zachęcać do różnych zachowań, które mają bezpośredni i znaczący wpływ na troskę o środowisko, takich jak wyłączanie niepotrzebnego światła, unikanie stosowania tworzyw sztucznych i papieru, zmniejszenie zużycia wody, segregowanie odpadów, ostrożne podejście do innych istot żywych, sadzenie drzew, itp. Wszystko to jest częścią szczerzej i godnej kreatywności ukazującej to, co najlepsze w człowieku.

Pamiętajmy, że zadaniem rodziców jest wychować dziecko, które będzie musiało umiejętnie funkcjonować w przyszłości, w nieznanym jeszcze dzisiaj warunkach. Należy, zatem kształcić człowieka, który podchodzi do życia nie wedle kategorii konsumpcyjnych, ale kieruje się wartościami humanistycznymi i ekologicznymi.

Msza św. i koncert z okazji 190. rocznicy śmierci Franciszka Karpińskiego

16 września 2015 r. przypada 190. rocznica śmierci jednego z najważniejszych przedstawicieli sentymentalizmu w Polsce i znakomitego poety doby Oświecenia, Franciszka Karpińskiego. Najbardziej znanym dziełem autora są *Pieśni Nabożne*, uznawane za cenny element naszego dziedzictwa narodowego.

Śpiewnik *Pieśni Nabożne* po raz pierwszy został wydany wiosną 1792 r. w oficynie supaskich Bazylianów. Pieśni z tego śpiew-

nika: *Bóg się rodzi, Kiedy ranne wstają zorze, Wszystkie naszeienne sprawy, Zróbcie mu miejsce* oraz *Nie zna śmierci Pan żywota* po raz pierwszy zostały wykonane w białostockim Starym Kościele Farnym.

Z okazji 190. rocznicy śmierci Franciszka Karpińskiego, w środę 16 września o godz. 18.00 w Starym Kościele Farnym zostanie odprawiona Msza św. w intencji śp. Franciszka Karpińskiego. Po nabożeństwie odbędzie się koncert w wykonaniu Bartosza

Nowe wyzwania Betanii

Po okresie wakacyjnym najważniejszy etap swojej działalności przeżywać będzie Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży Betania. Po peregrynacji symboli Światowych Dni Młodzieży wolontariuszy czeka trud przygotowania „Dni w diecezjach”, kiedy na podlaską ziemię przyjdzie blisko 5000 młodych z całego świata.

Wraz z początkiem września dla większości z nas wakacje dobiegły końca. Po dwóch miesiącach odpoczynku pora wrócić do naszych codziennych obowiązków i kolejny raz stawić czoło wyzwaniom naszego życia. Po wakacyjnej przerwie do pracy wraca również nasza diecezjalna Betania. Dwumiesięczny odpoczynek z pewnością wytworzył u wolontariuszy głód działania, który jest kluczowy w obliczu celów najbliższych jedenastu miesięcy.

Peregrynacja symboli wstępem do ŚDM

Miniony rok był bardzo pracowity. Wakacje 2014 roku zakończyliśmy koncertem Wspólny Mianownik, który odbył się na placu przed kościołem św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku. Zgromadzeni na nim młodzi ludzie wysłuchali koncertu artystów, którzy rapując chwalili Pana Boga. Dodatkowo nie zabrakło świadectw przybyłych gości, rywalizacji na świeżym powietrzu oraz pysznych przysmaków prosto z grilla.

Wraz z końcem września młodzi z całego świata poznali hymn Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016, a w naszej Betanii od początku października rozpoczęły się kursy językowe, wybrano nowy logotyp duszpasterstwa młodzieży i w końcu wolontariusze udali się na pierwszy integracyjny wyjazd do Turośni Kościelnej.

Nowy rok 2015 wolontariusze Betanii rozpoczęli od warsztatów rekolekcyjno-integracyjnych w Turośni Kościelnej, a już na początku lutego powstał hymn Archidiecezji Białostockiej na Światowe Dni Młodzieży 2016. Pieśń *Serca gotowe* w całości stworzona przez Piotra Kurstaka porwała wielu młodych ludzi, którzy każdą

większą uroczystość kończyli z tą pieśnią na ustach.

W międzyczasie sekcja ewangelizacyjna odbyła setki odwiedzin w parafiach naszej Archidiecezji otwierając serca ludzi na pomoc przy organizacji Światowych Dni Młodzieży. W weekend poprzedzający święta wielkanocne odbyły się kolejne Diecezjalne Dni Młodzieży, ale od dłuższego czasu wszyscy czekaliśmy już tylko na jedno: wizytę symboli Światowych Dni Młodzieży w naszej Archidiecezji.

Choć był to okres wakacyjny i wielu młodych wyjechało na zasłużony odpoczynek, nasza diecezja zdała z wyróżnieniem egzamin na dobrego gospodarza. 28 czerwca Krzyż i ikona Matki Bożej Salus Populi Romani w asyście dziewięcioosobowej delegacji dotarli do Majewa Kościelnego, gdzie uroczysta Msza św. pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego rozpoczęła dwutygodniowy okres peregrynacji symboli ŚDM.

Podczas tego pięknego czasu podążaliśmy z krzyżem w każde miejsce i doświadczaliśmy wielu wspaniałych momentów, które pokazały nam jak wielką miłością ludzie darzą

krzyż. Aby poznać emocje towarzyszące temu wydarzeniu przytoczę słowa świadectwa jednej wolontariuszki: „Setki osób obecnych na placu, wymachujących białymi balonikami i śpiewających hymn *Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*. To był kolejny wzruszający i bardzo wymowny moment. Te balony stały się symbolem czystych serc, które przychodzą do Jezusa i Jego Matki. (...) Największe wrażenie wywarło na mnie jednak czuwanie młodzieży. (...) Na adoracji zdecydowaną większość stanowili ludzie młodzi. Niesamowity widok. (...) Jak w jednym zdaniu mogę podsumować moje wrażenia z peregrynacji? Krzyż zmienia spojrzenie na rzeczywistość i pozwala jej doświadczyć na sposób Boży”.

Nowe wyzwania

Peregrynacja symboli ŚDM była próbą, która pokazała, że nie tylko jako Betania, ale również jako cała Archidiecezja jesteśmy w stanie wspólnie stworzyć piękne dzieło. Jednak to nie koniec. Teraz stoimy przed wielkim wyzwaniem przygotowania Światowych Dni Młodzieży w naszej diecezji. W czasie tygodnia poprzedzającego wydarzenia w Krakowie będziemy gościć ok.

5000 młodych, którzy przyjadą poznać nas i nasz region.

Co oczywiste, potrzeba wielu rąk do pracy i ludzi z sercami gotowymi na miłość do bliźniego. Przyjęcie takiej liczby gości wymusza na nas znalezienie rodzin, które z wielką życzliwością przyjmą ich na tydzień trwania „Dni w diecezjach”. Już teraz każdy z Was, kto ma w swoim domu wolny pokój lub chęć pomocy może zgłosić się do Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży. Zgłoszenia rodzin będą przyjmowane do końca roku.

Kolejna ważna rzecz to wolontariusze naszej Archidiecezji. Ksiądz Rafał Arciszewski – duszpasterz Betanii – wielokrotnie podkreśla, że to na barkach młodych ludzi będzie spoczywał trud organizacji zarówno „Dni w diecezjach” jak i wydarzeń w Krakowie. Światowe Dni Młodzieży w Krakowie to wielki dar dla naszego kraju, który wszyscy musimy zamienić w coś więcej. Wspólnie stwórzmy imprezę, którą na zawsze zapamiętamy nie tylko my, ale również goście z innych krajów. Dlatego jeśli chcesz stworzyć coś wielkiego, poznaj przy okazji wspaniałych ludzi i masz serce gotowe na działanie Boga oraz pomoc drugiemu człowiekowi.. nie zwlekaj i dołącz do nas już dziś!

Marcin Łopiński



Symbolie Światowych Dni Młodzieży niesione po zakończeniu pieszej pielgrzymki w Różanymstoku

Wakacje potrzebne tak jak święta

Waldemar Smaszcz

Ksiądz Jan Twardowski, którego 100. rocznicę urodzin obchodzimy w tym roku, połączył w sposób doskonały dwa powołania, którymi go Pan Bóg obdarzył – posługę duszpasterską i poezję. Wiersze zaczął pisać już w gimnazjum, więc kiedy usłyszał Chrystusowe: „Pójdź za Mną”, musiał rozstrzygnąć rodzące się wątpliwości, czy można pogodzić te dwa powołania. Gotów był odłożyć pióro. Ostatecznie jednak tak z ogromną prostotą ujął ten problem: „Wiersze nie przeszkadzają mojemu posługiwaniu. Próbuję przekazać przeżycie religijne, zadziwić i zachwycić Bogiem. Mają swoje posłannictwo, torują na swój sposób drogę Łasce, próbują trafić do tych, do których nie trafia na razie katecheza.”

Nie bez znaczenia było zapewne poznanie w roku 1946 ks. Karola Wojtyły, który również stanął przed podobnym wyborem, a już jako Ojciec Święty Jana Paweł II napisał w prywatnym liście po lekturze wierszy księdza-poety: „Łatwo rozpoznać, że to wiersze Księdza Twardowskiego. Tylko On jeden tak pisze i tak też przez swoją poezję prowadzi ludzi do Pana Boga”.

Ksiądz Twardowski nie nazywał siebie poetą, lecz księdzem piszącym wiersze. Kapłaństwu podporządkował całe swoje życie do tego stopnia, że twórczości poetyckiej poświęcał tylko jeden miesiąc w roku – swój urlop. Niekiedy, przynajmniej, nieco więcej, gdy zastępujący go kapłan spoza Warszawy musiał dłużej zostać w stolicy. Przez niemal cały rok był wyłącznie księdzem, w lecie zaś wyjeżdżał w mazowieckie lasy do małych miejscowości i tam powstawały nowe wiersze.

Ksiądz-poeta, chociaż niemal całe życie upłynęło mu w Warszawie, od dzieciństwa najlepiej czuł się na wsi. Wcześniej – jak wspominał – odkrył w sobie naturę przyrodnika. Nie spotkałem nikogo, kto dorównałby mu w znajomości wszystkiego, „co czuje i co żyje”. Po latach, będąc księdzem, prze-

konał się, że prawdy zapisane w *Piśmie Świętym* doskonale współbrzmiały z tymi, które wyznaczają wieczny rytm przyrody. Stąd wyrosły takie wiersze, jak *Na wsi*, z jednoznacznym przekonaniem: „Tu Pan Bóg jest na serio pewny i prawdziwy...”, bo tylko tutaj wiedzą „Jak odróżnić liść klonu od liścia jaworu / tak podobne do siebie lecz różne od spodu / a liści nie zrozumiesz ani nie odmienisz”. Gdyby nie zachwyt dla wszystkiego, co nas na wsi otacza, zapewne nie powstałoby wiele utworów, w tym jeden z najpiękniejszych i najgłębszych w całym dorobku ks. Twardowskiego, zatytułowany *Świat*:

Bóg ukrył się dlatego
by świat było widać
gdyby się ukazał
to sam byłby tylko
kto by śmiał przy nim
zauważyć mrówkę
piękną złą osę
zabieganą w kółko
zielonego kaczora
z żółtymi nogami
czajkę składającą
cztery jajka na krzyż
kuliste oczy wązki
i fasolę w strąkach
[...]

miłość której nie widać
nie zaślania sobą

Podczas kwerendy starych roczników „Kuźni Młodych”, międzyszkolnego pisma literackiego, z którym w latach 1932-1935 poeta współpracował, znalazłem wiele podobnych wypowiedzi, świadczących o bardzo wczesnym ukształtowaniu się takiego właśnie widzenia świata. Niezwykle surowy zazwyczaj gimnazjalny krytyk, częściej „odradzający” niż „doradzający” – „radzę przestać pisać, nie można przecież literatury pięknej uprawiać niepiękną” – w pewnym momencie niemal się rozanieli:

„Bardzo miłe prace nadesłał nam kolega Atos. Mówią nam one «o wsi», «o szerokich łąkach», «o żurawiach skrzypiących» i «o zapachu ziarna – ciągnącym od pól wieczorem». [...]



Ksiądz Jan Twardowski, fot. Jadwiga Marlewska

W *Lipcu* – wyczuwa się doskonale gorące tchnienie wakacji – owych dni najlepszych i najmielszych, które Pan Bóg stworzył po to, aby «opalać się na słońcu» i «nie martwić się dwójką z fizyki». Z *Pasieki* – bije szczere umiłowanie wsi i sprawia, że czytelnik przykuwa się do wiersza – bo trzyma go wielka moc – siła najczystszej poezji – ukochanie prawdziwego tematu” (podkreśl. – W.S.).

Przekonanie o „dniach najlepszych i najmielszych, które Pan Bóg stworzył...”, towarzyszyło ks. Twardowskiemu przez całe życie. Bardzo ciekawym świadectwem jest tu jedna z ostatnich jego wypowiedzi. Dobiegający dziewięćdziesięciu lat ksiądz-poeta mówił, że każdego roku czeka na ów czas „słoneczny, pachnący, beztrojski” i rozmarzył się jak za czasów gimnazjalnych:

„Wakacje to najpiękniejsze, najmielsze dni, podarowane nam przez Pana Boga. Każdy robi to, na co ma ochotę i do czego tęsknił przez okrągły rok. Ja na przykład w czasie wakacji piszę swoje wiersze. I czynię to tylko w czasie wakacji. W ciągu roku zawsze jest coś do roboty, przychodzą ludzie, dzielą się ze mną swoimi kłopotami. A wakacje to taki czas, kiedy mogę zabrać się za pisaninę. To nie praca, co najwyżej takie pracowite, miłe próżnowanie. [...] Wakacje to czas szczęśliwy, czas na zmianę, coś innego, choć jednocześnie odpoczynek. Proszę zwrócić uwagę na etymologię słowa «odpoczynek». Mieści się w nim i spokój, i «poczynanie czegoś» – czyli tworzenie czegoś nowego. Wakacje są potrzebne, tak jak święta. Wielu z nas na wakacje i święta czeka cały rok”.

„Rekolekcje w drodze” zapiski z pielgrzymki do Jakubowa

Okres wakacyjny to czas urlopów, kiedy większość z nas wykorzystuje go na odpoczynek i nabranie sił przed dalszą pracą. Jedni jadą w góry, aby zdobywać szczyty, inni jadą nad morze lub jeziora, aby cieszyć się urokiem przyrody. Inną formą chrześcijańskiego przeżywania czasu wolnego jest pielgrzymowanie. W Polsce szczególnym kultem cieszą się sanktuaria maryjne, oraz te, związane z kultem świętych. Od początków chrześcijaństwa pielgrzymowano do Ziemi Świętej, aby nawiedzić Grotę Narodzenia Jezusa w Betlejem i Bazylikę Grobu Pańskiego. Innym, najczęściej odwiedzanym miejscem świętym był Rzym, gdzie znajdują się groby Świętych Apostołów Piotra i Pawła, zaś od IX w. rozpoczęto pielgrzymowanie do Santiago de Compostela w Hiszpanii, miejsca w którym znajduje się grób św. Jakuba Apostoła. Drogi św. Jakuba, oznaczone są symbolem muszli i służą mają pielgrzymom, którzy w samotności lub małej grupie pragną modlić się, przeżyć swoje życie, odetchnąć od zabiegania, i poznać nowych ludzi. Bo właśnie przeżycie duchowe jest najważniejsze na tym szlaku. Nie jest to więc szlak turystyczny: jest to raczej szansa na „rekolekcje w drodze”.

Inicjatorem tegorocznych „rekolekcji w drodze” w okresie wakacyjnym był ks. prob. Andrzej Warpechowski, który wielokrotnie uczestniczył w pieszych pielgrzymkach do różnych sanktuariów. Na szlak św. Jakuba w Polsce, który rozpoczyna się w Ogródnikach i prowadzi przez Suwałki, Olecko, Kętrzyn, św. Lipkę, Olsztyn, Gietrzwałd, Toruń, Gniezno, Poznań, Leszno, Wschowę, Głogów, Jakubów i Zgorzelec wyruszyliśmy z Grodziska 7 lipca po odprawieniu porannej Mszy św. Wspólne kapłańskie pielgrzymowanie trwało 25 dni, w czasie których pokonaliśmy ponad 800 kilometrów. Podczas wspólnej drogi łączyła nas nie tylko znajomość, lecz również w dużym stopniu wspólna mo-

dlitwa brewiarzowa, oraz inne modlitwy odmawiane razem każdego dnia.

Na ten szlak weszliśmy w Olecku po wcześniejszym wyruszeniu z Grodziska, w którym ks. Adam Wiński na schodach plebanii udzielił nam błogosławieństwa na rozpoczęcie pielgrzymki. Następnie przeprawiliśmy się łodzią przez Biebrzę i dotarliśmy do Domu Rekolekcyjno-Wypoczynkowego w Studzienicznej, w którym był zaplanowany pierwszy nocleg. Miłym akcentem pielgrzymowania było ujrzenie w Olecku pierwszej muszli św. Jakuba, która stała się wyznacznikiem pielgrzymkowej drogi i prowadziła nas przez kolejne dni pieszej wędrówki.

Każdy dzień przynosił nam wiele ciekawych doświadczeń, w których odnajdywaliśmy działanie Pana Boga. Spotkani ludzie, ich uśmiechy na twarzach, rozmowy i opowiadania o własnym przeżywaniu wiary, a także ich otwartość i życzliwość sprawiły, że sami mogliśmy cieszyć się pokonywaniem trudu pielgrzymowania i wzrastać w przekonaniu że cuda się zdarzają. Te radosne wydarzenia były przeplatane pewną dozą niepewności, lecz wiara i intencje dodawały nam sił każdego dnia.

Radosnych wydarzeń na szlaku Jakubowym mieliśmy wiele. Kapłani, siostry i bracia zakonnicy oraz ludzie świeccy, których Pan Bóg wielokrotnie stawiał na naszej drodze, pomagali nam w sposób duchowy poprzez modlitwę i fizyczny w postaci zaoferowania noclegu lub podzielenia się posiłkiem, który sami przygotowywali. Nasze wędrowanie polegało nie tylko na tym, aby pokonać w ciągu dnia wyznaczoną wcześniej trasę, lecz również nawiedzić sanktuaria, kościoły i kaplice w których mogliśmy modlić się i schronić na chwilę przed słońcem. W Toruniu dzięki życzliwości ks. proboszcza zanosiliśmy nasze modlitwy do Boga w starym zabytkowym

kościół pw. św. Jakuba, zaś w Katedrze Gnieźnieńskiej, w której znajdują się relikwie św. Wojciecha, gdzie św. Jan Paweł II w 1979 r. podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny powiedział że „Gniezno, to gniazdo chrześcijaństwa w Polsce”, odczuliśmy tak naprawdę skąd wypływa źródło naszej wiary.

Miejszem docelowym naszego pielgrzymowania był Jakubów w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Ostatniego dnia naszego wędrowania dołączyli do nas dwaj kapłani ks. Adam Wiński i ks. Radosław Kowalski, którzy przybyli do nas, aby wspólnie z nami modlić się w czasie Mszy św. w Sanktuarium, oraz oddać cześć relikwiiom św. Jakuba Apostoła. Relikwie te zostały sprowadzone z Rzymu w 2007 r. przez obecnego kustosa Sanktuarium ks. Stanisława Czerwińskiego, od którego dowiedzieliśmy się, że

kościół w Jakubowie wybudowany został na otwartym polu, w miejscu, na którym poganie składali ofiary swoim bożkom. Wybudowano go z kamienia polnego w 991 r., za panowania władcy Mieszka I. Obok kościoła wybudowano wieżę, która służyła w razie napadów za schronienie. Od 1376 r. jest udokumentowane istnienie gotyckiego kościoła, zaś w 1571 r. w okresie reformacji kościół został przejęty przez protestantów i przemieniony na zbór. Podczas wojny 30-letniej żołnierze szwedzcy zniszczyli ołtarz i zrabowali wota. Kościół katolicki na tych terenach odrodził się ponownie dopiero w połowie XIX wieku.

Na szlaku pielgrzymkowym odwiedziliśmy kościoły i kaplice poświęcone św. Jakubowi m.in. w Sztabinie, Olsztynie, Bakałarzewie, Kętrzynie, Toruniu, Murowanej Goślinie, Żabnie i Konradowie. Nasze wspólne pielgrzymowanie przyczyniło się również do umocnienia naszej wiary, oraz po raz kolejny uświadomiło nam, że chrześcijanin jest człowiekiem w drodze.

ks. Andrzej Górski



Podsumowanie akcji „Tornister pełen uśmiechów”

Wraz z zakończeniem wakacji, Caritas Archidiecezji Białostockiej zakończyła kampanię „Tornister pełen uśmiechów”. Akcja polegała na skompletowaniu wyprawek szkolnych potrzebującym dzieciom, a jej głównym motywem jest wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z ubogich rodzin. W tym roku udało się wyposażyć 600 dzieci w pełne wyprawki szkolne. Rodziny potrzebujące wsparcia zgłaszały się do biura Caritas niemal przez całe wakacje, a ludzie dobrej woli sprostali tym oczekiwaniom i potrzebom.

„Cieszymy się z ogromnej ofiarności ludzi, którzy zechcieli wspomóc potrzebujące dzieci i włączyli się w akcję. Dzięki nim udało się odpowiedzieć na wszystkie potrzeby. Każda rodzina, która zgłosiła się z prośbą o wsparcie w postaci wyprawki szkolnej, otrzymała ją” – podsumował ks. Adam Kozikowski, dyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej.

„Warto było włączyć się w akcję, bo to dobra okazja, żeby

dać coś z siebie. W darowaniu jest tyle piękna, że sobie tego nawet nie wyobrażamy. Warto było pomóc dla tego uśmiechu dziecka. Ta radość jest niesamowita” – powiedziała Paulina Woroszył, ofiarowując wyposażony plecak.

„Wszystko mi się podoba. Najbardziej przyda mi się piórnik, farby i kredki” – wyliczała 7-letnia Natalia z dumą prezentując artykuły papierniczne. „Cieszę się z całego plecaka, a najbardziej z nożyczek, bo jest na nich rysunek z mojej ulubionej bajki” – cieszyła się 9-letnia Oliwia.

„To dla nas duże wsparcie przy sześciorgu pociechach. Dzieci czekają na tą chwilę całe wakacje, przeżywają co będzie w plecaku. Liczą dni do finału akcji, pytają ile jeszcze zostało?” – nie kryła wzruszenia pani Anna, korzystająca z akcji po raz trzeci. „Jesteśmy bardzo zadowoleni, to dla nas duże odciążenie finansowe. Dzieci nie mogą się doczekać środy, kiedy pójdą z nowymi plecakami do szkoły” – dodaje pani Agnieszka, mama trojga dzieci.



Podsumowanie akcji miało miejsce 31 sierpnia na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego podczas koncertu charytatywnego współfinansowanego ze środków Miasta Białegostoku w ramach zadania publicznego pt. „Białostocki Finał Akcji - Tornister Pełen Uśmiechów”. Dzieci mogły skorzystać z wielu atrakcji, były gry, zabawy, animacje, puszczanie baniek mydlanych, malowanie buziek i wiele innych. Na scenie wystąpili: schola Boże Echo i Winnica oraz zespół Stare Dobre Małżeństwo i Happypsad.

Dziękujemy wszystkim osobom, które włączyły się w akcję, darczyńcom indywidualnym, firmom, instytucjom i wolontariuszom. Szczególne podziękowania kierujemy w stronę Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku, który był współorganizatorem koncertu, a także partnerom strategicznym: firmie Carrefour, PSS Spółem, Leśne Skarby, Securitas, MPO, Paliwko, Czyścioch i Betex.

Bogumiła Maleszewska

Kolonie z Caritas

Większości z nas wakacje kojarzą się z wypoczynkiem, plażą, wyjazdem nad jezioro, wycieczkami. Jednak nie wszystkim lato upływa w ten sposób. Nie każde dziecko może wyjechać podczas wakacji, nie każdego rodzica stać na wykupienie wypoczynku letniego swoim dzieciom. Właśnie takim rodzinom, będącym w trudnej sytuacji finansowej, Caritas oferuje pomoc w postaci kolonii dla dzieci.

Białostocka Caritas od kilku lat organizuje i prowadzi wypoczynek letni w Augustowie. W tym odbyły się trzy turnusy, z których skorzystało ponad 180 dzieci. Podczas dziesięciu

dni pobytu, dzieci korzystały z licznych atrakcji zapewnionych przez kadrę wychowawczą. Rejs statkiem po jeziorze oraz rzece Netta, to obowiązkowy punkt programu. Gry, zabawy, wyjścia na plażę to także nieodłączna część wakacyjnego wypoczynku. „Każde dziecko, które było na takich koloniach, na długo w pamięci będzie miało czas spędzony z rówieśnikami, z innymi dziećmi, z wychowawcami” – podkreślają zadowoleni rodzice. „Na koloniach poznałam wspaniałe koleżanki, z którymi chodziłam na plażę, a nasza pani była super” – wspomina ośmioletnia Hania.



Wychowawcza kadra Caritas to osoby z wieloletnim doświadczeniem, wolontariusze, którzy swój urlop, czas wolny, spędzają z dziećmi na koloniach. Jak mówi pani Elżbieta Ciborowska, kierowniczka jednego z turnusów oraz wychowawczyni: „Lubię pracę z dziećmi. Z ochotą poświęcam swój czas, aby spędzić z nimi wakacje. W ten sposób mogą też im pomóc”. Wychowawcy starają się, aby program wypoczynku był atrakcyjny dla różnorodnej grupy wiekowej.

W koloniach Caritas uczestniczą dzieci w wieku od 8 do 15 lat. „Każde z nich znajdzie tu coś interesującego dla siebie. To nie tylko plaża i kąpiele w jeziorze, to także wycieczki poza Augustów, do parku linowego, do Studzienicznej, to zabawy taneczne oraz wspólne spotkania w grupie z wychowawcą. Młodzi koloniści mają też zadania grupowe, tj. napisanie wierszyka, czy ułożenie piosenki, które prezentują na wieczorku integracyjnym. Takie warsztaty scalają grupę, uczą komunikacji, a dzieci mogą dowiedzieć się i nauczyć nowych rzeczy, od animatora i od siebie nawzajem” – wyjaśniają wychowawcy.

Na każdym turnusie obecny jest duszpasterz, dzięki czemu koloniści mogą uczestniczyć w codziennej Mszy św. Jest czas na zabawę i jest też czas na modlitwę, chwile skupienia i zadumy. „Czas spędzony na koloniach to cenne dni, chwile, momenty. To co przeżywamy razem, będąc małą kolonią, rodzina zostaje w nas na długo. Zostają przyjaźnie, znajomości i piękne wspomnienia” – wspomina pani Marzena, jedna z animatorów kolonii.

Ten piękny czas darowany dzieciom, możliwy jest dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli, parafii i instytucji, a także wszystkim tym, którzy wspierają to dzieło przez zakup wigilijnej świecy Caritas. „Wszystkim wolontariuszom, darczyńcom oraz pracownikom Caritas, którzy realizują to piękne dzieło, z serca dziękuję. Za ich wysiłek i starania, aby to był wyjątkowy czas dla dzieci, które w wakacje potrzebują tego wytchnienia od trudnej rzeczywistości, jaką mają w domach” – mówi ks. Adam Kozikowski, dyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej.

Bogumiła Maleszewska

Procesja wodna w Wasilkowie

Prawie sto osób na wodzie i dwa razy tyle na lądzie wzięło udział w pierwszej procesji wodnej, która odbyła się 22 sierpnia w Wasilkowie. Uczestników płynących głównie kajakami poprzedzała tratwa z obrazem Matki Bożej. Wszyscy zatrzymali się przy czterech stacjach modlitewnych na lądzie, gdzie odbyła się krótka medytacja i modlitwa.

Najmłodsza uczestniczka procesji wodnej miała trzy lata, a najstarsza siedemdziesiąt cztery. Procesja wyruszyła z Nowodworc i rzeką Supraśl dotarła do Wasilkowa. Cztery postoje wyznaczały stacje modlitewne przygotowane na lądzie przez okolicznych mieszkańców i grupy parafialne. Tam przeczytano fragment *Pisma Świętego* ukazujący wydarzenie zbawcze, którego dokonał Jezus w związku z wodą. Krótkie rozważanie prowadzone przez kapłana, nawiązywało do aktualnej sytuacji mieszkańców. Do stacji na lądzie pieszo przybyli uczestnicy procesji, którzy nie płynęli, a chcieli wziąć udział w tej szczególnej modlitwie.

Na tratwie, na czele procesji, był umieszczony obraz Matki Bożej Miłosierdzia, który jest kopią wizerunku z Ostrej Bramy. Jest to obraz ważny historycznie dla mieszkańców, ponieważ był umieszczony pierwotnie przez ks. Wacława Rabczyń-

skiego, budowniczego nowego kościoła w Wasilkowie, w głównym ołtarzu świątyni. Uczestnicy mieli do dyspozycji 34 kajaki, kilku uczestników płynęło własnym sprzętem pływającym: był m.in. ponton i motorówka.

Ta szczególna modlitwa do Matki Bożej, połączona z rekreacją miała na celu integrację mieszkańców, popularyzację kultu Matki Bożej Miłosierdzia oraz ewan-



gelizację w atrakcyjnych, wasilkowskich plenerach.

W procesji wziął udział burmistrz Wasilkowa Mirosław Bielawski, który płynął jednym z kajaków. Po modlitwie odbyło się ognisko.

Organizatorzy oraz pomysłodawca procesji, proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia, mają nadzieję, że ta niezwykła modlitwa przyczyni się także do popularyzacji piękna Wasilkowa i jego atrakcji.

ks. Zdzisław Karabowicz

VI Ogólnopolski Konkurs Młodych Organistów

W dniach 28-30 sierpnia 2015 r. odbył się VI Ogólnopolski Konkurs Młodych Organistów im. Franciszka Karpińskiego w Białymstoku. Ideą Konkursu jest promocja wśród młodych adeptów sztuki gry na organach, wykonawstwa utworów polskich kompozytorów o tematyce religijnej lub przezeń inspirowanych. Konkurs adresowany jest do uczniów klasy organów szkół muzycznych II stopnia oraz studentów kierunku muzyka kościelna. Organizatorem tegorocznej edycji była Akcja Katolicka Archidiecezji Białostockiej, parafia pw. Matki Bożej Fatimskiej oraz Urząd Miejski w Białymstoku. Należy zaznaczyć, iż jest to jedyne w Europie tego typu wydarzenie organizowane przez Akcję Katolicką.

Konkurs odbywa się rokrocznie, począwszy od 2010 r. Przez sześć edycji do przesłuchań finałowych zgłosiło się przeszło sześćdziesięciu młodych adeptów sztuki organowej, z czego Kapituła Konkursowa przesłuchiwała 42 osoby. Każdego roku poza przesłuchaniami w ramach Konkursu odbywa się także wiele imprez towarzyszących w całym naszym regionie. Wszyscy Jurorzy podkreślają, iż z roku na

rok poziom Konkursu jest coraz wyższy i mimo niżu demograficznego, który dotyka wszystkie tego typu wydarzenia w naszym kraju, a Białystok jest podawany w środowisku artystycznym za pozytywny przykład połączenia muzyki z propagowaniem lokalnych twórców.

Z racji na przypadającą w tym roku 190. rocznicą śmierci Franciszka Karpińskiego podczas koncertu inauguracyjnego organową na temat Pieśni do Świętych Polaków Patronów Polski, opublikowanej w śpiewniku *Pieśni Nabożne* Franciszka Karpińskiego, wydanego w 1792 roku w supraskiej drukarni J. K. Mści: XX Bazylianów. Melodię skomponował specjalnie z okazji rocznicy Krzysztof Jan Stawnicki – pomysłodawca Ogólnopolskiego Konkursu Młodych Organistów im. Franciszka Karpińskiego w Białymstoku. Drugiego dnia odbyły się przesłuchania konkursowe oraz koncert laureatów. Tegoroczne wydarzenie zostało zwieńczone koncertem muzyki sakralnej w kościele pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Dobrzyniewie Kościelnym.

Tegoroczną edycję wygrał Mateusz Goniowski z III klasy Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej II st. w Gliwicach, przygotowany przez dr Mariolę Brzoskę.



Mateusz Goniowski – laureat tegorocznego konkursu

Z pamiętnika proboszcza I po wakacjach...

Skończył się czas wakacyjnego odpoczynku. Mam nadzieję, że każdy jak najlepiej wykorzystał czas wolny. Wyjazd z rodziną, wczasy za granicą, może wspólne rekolekcje czy pielgrzymka... Wypoczynek jest wliczony w nasze życie i konieczny, aby zregenerować siły...

Najgorszą rzeczą jest, gdy po wakacjach pytam młodzież, co zapamiętali z tych dwóch miesięcy... Bardzo wielu (a może nawet większość) nie ma nic do opowie-

dzenia. Po porostu był czas wolny i tyle... Trochę to smutne...

Uważam, że nie trzeba wyjeżdżać do Chorwacji (bo to jest teraz na topie). Można wypocząć kilka kilometrów za miastem, nacieszyć się przyrodą, zadumać nad swoim życiem i poczuć bliskość Boga w pięknie stworzenia...

Na przykład, razem ze znajomym księdzem i jego kolegą odbyliśmy ciekawą podróż. Zabrawszy rowery pojechaliśmy pociągiem do Augustowa. Stamtąd w ciągu



dwóch dni poprzez Studzieniczną, Płaską i Mikaszówkę dotarliśmy do Frącek. Po drodze odwiedziliśmy znajomych i kilka plebani, zregenerowaliśmy siły w saunie i wykąpaliliśmy się w Czarnej Hańczy. W dwa dni grubo ponad sto kilometrów, ciekawa trasa (Szlak Papieski – polecam!). Kiedy się jedzie rowerem, więcej widać, las pachnie, jest okazja rozmowy i modlitwy. Niby dwa dni, a ile przygód i radości. I to wszystko za kilkadziesiąt złotych... To argument dla tych, którzy mówią, że ich nie stać na wakacje...

Polecam też wizytę w Przemyślu. Można powiedzieć, że się zakochałem w tym mieście. Przepiękna starówka i twierdza. Można zupełnie za darmo zwiedzić podziemia katedry, wspiąć się na wieżę i przez teleskop podziwiać panoramę miasta. Można też obejrzeć eksponaty zgromadzone w Muzeum Archidiecezjalnym. A na koniec można usiąść wspólnie na ławce z woja-kiem Szwejką na przemyskim rynku...

Wakacje się skończyły, ale warto zapamiętać te wszystkie chwile i miejsca, które odwiedziliśmy, ludzi, których spotkaliśmy, emocje, które nam towarzyszyły. One będą naszą energią na deszczową jesień i mroźną zimę. I będą oczekiwaniem na kolejne wakacje i kolejne wyprawy do miejsc nam bliskich lub w nieznane.

P.S. Dzięki wyprawie do Augustowa i wielogodzinnym rozmowom z uczestnikiem tegorocznej pielgrzymki do Sanktuarium w Santiago del Compostela mam już plany na przyszły rok. Może nie całość trasy (trzeba wędrować grubo ponad miesiąc), ale chciałbym w przyszłym roku dotrzeć do tego świętego miejsca...

ks. Aleksander Dobroński

Oстрым піором Слов кілька о „релігії покою”

ks. Marek Czech

Media niemal codziennie przynoszą wiadomości o morderczych i barbarzyńskich (niszczenie zabytków) wyczynach bandytów z tzw. Państwa Islamskiego. Od czasu do czasu informują też o zbrodniach muzułmańskich fanatyków z organizacji Boko Haram. Rzadziej mówi się o zamordyzmie w Arabii Saudyjskiej (gdzie nawet za posiadanie *Biblii* można trafić do więzienia), o prześladowaniach chrześcijan w Pakistanie i innych krajach muzułmańskich. Na zachodzie Europy są dzielnice miast – zamieszkałe przez muzułmanów – w których obowiązuje prawo szariatu, zaś policja wkracza tam jedynie dużymi siłami. We Włoszech islamski nastolatek pobił włoską dziewczynkę za to, że nosiła widoczny krzyżyk i nie chciała go zdjąć. Na Morzu Śródziemnym muzułmańscy uchodźcy topili uchodźców chrześci-

jańskich. Przykłady działań wyznawców Allaha można by mnożyć

Mimo tego różne lewackie „(h)autorytety” nie przestają bredzić o „religii pokoju”; że „to tylko ekstremiści”; albo że „islam jest Europie potrzebny”.

Nie wiem, czy te brednie biorą się z głupoty, karmionej nieuctwem; czy może z masonskiej nienawiści do Chrystusa i Jego religii – którą następcy Robespierre’a, Dantona, Pike’a, Marksa i Lenina – chcą zniszczyć.

Sam Mahomet prowadził liczne wojny, podczas których dopuszczał się straszliwych okrucieństw. W Koranie znajduje się ponad 100 wersetów, wzywających do wojny (dżihad). Ekspansja tej religii dokonywała się nie poprzez działalność misjonarską, lecz na skutek agresywnych wojen. Mahomet zmarł w 632 roku. W ciągu stu lat jego wyznawcy podbili cały Półwysep Arabski, Afrykę Północną i Półwysep Pi-

renejski. Przekroczyli Pireneje i zostali zatrzymani pod Poitiers (732 r.), gdzie klęskę zadał im Karol Młot. W następnych stuleciach atakowali Italię, Bałkany, podbili i zlikwidowali chrześcijańskie Cesarstwo Bizantyjskie. Dokonywali agresji na wyspy Morza Śródziemnego (jedynie Malta zdołała się im oprzeć w 1565 r.). Dwa razy oblegali Wiedeń. W 1683 r. w bitwie pod tym miastem wojska europejskie – których tron stanowiła armia polska – pod wodzą króla Jana III, złamały kręgosłup reprezentowanej przez Turcję – agresywnej potęgę islamu. Zbrojna ekspansja muzułmanów przeciw Europie dobiegła końca, zaś w XIX wieku kraje południowej Europy (w dużej mierze dzięki pomocy Rosji) wyzwoliły się spod pogańskiego jarzma.

Niestety, w II połowie XX stulecia Europa uległa ateistycznej degrengoladzie i dlatego agresywny islam odniósł na naszym kontynencie większe sukcesy w ciągu ostatnich 40 lat, niż przez poprzednie 1300 lat. Jeśli Europejczycy się nie obudzą (i to bardzo szybko), to będą nimi rządzić wyznawcy islamu, którzy doskonale wykorzystują do tego celu zdegenerowaną demokrację. Europa bez duszy – a duszą jest chrześcijaństwo – nie ostoja się.

Przysłowia o wrześniu...

Najpopularniejsze zwroty przysłowiowe dotyczące września, zanotowane w XIX-wiecznych kalendarzach (np. *Kalendarz powszechny* Witda z r. 1854, *Kalendarz cieszyński*) prognozują nadejście nowej pory roku i związanych z tym zmian pogody: („Oto wrzesień, bliska jesień”, „Wrzeszczy wrzesień, że jesień”, „Wrześniowa słońca: miarka deszczu, korzec błota”). Przywołują również typowe dla tego okresu formy aktywności („Kiedy wrzesień przyniósł jesień, to i zboże młóć: jedni sobie trą na żarnach, drudzy na targ włóczą”), a także nawiązują do sierpniowych żniw: „Gdy nadejdzie wrzesień, wieśniak ma zawsze pełną stodołę i kieszeń”. Nie oszczędzają także tych, którzy po okresie prac polowych oddają się nieróbstwu i przeliczają dochody ze zbiorów: „Wrzesień, leniwiec wkłada ręce w kieszeń”.

... i o dniu św. Michała

Obchodzone dnia 29 września wspomnienie św. Michała Archanioła upamiętniają liczne, przeważnie XIX-wieczne, przysłowia o różnorodnej tematyce. O dwoistej naturze tego Świętego przypomina prowerbium „Święty Michał książę boju, książę pokoju”. Wiele zachowanych zwrotów ma charakter typowych prognostyków. Jasna noc następująca po obchodach świętomi-

chałskich była zapowiedzią długiej, ostrej zimy („Gdy noc jasna na Michała, to nastąpi zima trwała”), podobnie jak odlot ptaków przed 29 września („Ptaszkę przed Michałem odleciały, będzie ostry grudzień cały”). Grzmoty w dzień św. Michała prognozowały obfite plony w przyszłości („Grzmot w dzień św. Michała, żywność przyszła, Bogu chwała”, „Jak grzmot po św. Michale, to siej żyto na skale”). Wiejący w dniu 29 września północny wiatr zwiastował pogorszenie aury: „Jeśli w dzień św. Michała wiatr północny wieje, to na pogodę nie miejmy nadzieję”. Słowa krytyki kierowano pod adresem gospodarzy odkładających zbiory i siew do końca miesiąca – „Nieborak ten, co na św. Michała kopy z pola jeszcze spychał”, „Na św. Michała kto nie posiał, będzie zdychał”, „Św. Michał blisko, posiałeś już wszystko?”

Tradycyjnie dzień św. Michała był ostatecznym terminem wynajmu mieszkań i związanych z tym przeprowadzek: „Michał ludzie wypychał”. Był to również czas, w którym dozwolone było wypuszczanie trzody na cudze, w związku z czym nie należało dzielić się swoimi zapasami paszy („Po św. Michale niech każdy od swego nie daje”). W okolicach Krakowa zaprzestawano częstowania podróżnych serem, zwykle dodawanym do chleba: „Święty Michał ser z chleba spychał”. W związku z pogarszającą się pogodą kończyły się też rozrywki na wolnym powietrzu – „Święty Michał uciechy pospychał”.

opr. B. P.-D.

Przepisy Siostry Rajmundy

Obwarzanki z sera białego

Składniki: 1 kg sera białego zmielonego, 3 żółtka, 1 całe jajko, 2 szklanki cukru pudru, 6 szklanek mąki pszennej, 3 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia, 6 łyżek oliwy, 4 łyżki spirytusu, 1 cukier waniliowy

Wykonanie: wszystkie składniki dokładnie zagnieść na stolnicy. Formować obwarzanki szklanką i smażyć jak pączki. Po wystygnięciu posypać cukrem pudrem.



Dynia marynowana

Składniki: 1,5 kg dyni, 1 szklanka wody, 3-4 szklanki cukru, 1 cytryna, 1 szklanka octu winnego 6%, 1/2 łyżeczki mielonego lub starkowanego świeżego imbiru, 1/2 łyżeczki soli.

Wykonanie: dynię obrać, usunąć pestki, grube włókna i pokroić w kostkę. Skropić sokiem z cytryny. Zagotować wodę z cukrem, porcjami wkładać kawałki dyni do wrzątku. Gotować przez ok. 10 minut (uwaga, nie rozgotować!). Odcedzić dynię, przełożyć do słoików, a do pozostałego syropu dodać wymienione składniki. Zagotować i zalać słoiki z dynią. Dobrze zakręcić i obrócić do góry dnem. W ciepłe pozostawić do wystygnięcia. Uwaga! W celu pewniejszego utrwalenia przetworu, można przeprowadzić pasteryzację przez 20 minut.



Uśmiechnij się

Tato, to prawda, że prawdziwy mężczyzna powinien zachować zimną krew w sytuacjach dramatycznych?

- Tak synu, to prawda.
- To co chcesz najpierw zobaczyć. Mój dzienniczek, czy rachunek za nowe futro mamy?

Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta:

- Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu: „Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach.”?

Zgłasza się Jasio:

- Kłamstwem, proszę pana!

Facet jedzie samochodem i słyszy w radiu dla kierowców:

- ... Uwaga! Jakiś wariat na autostradzie A4 jedzie pod prąd...

Słyszając to, odzywa się:

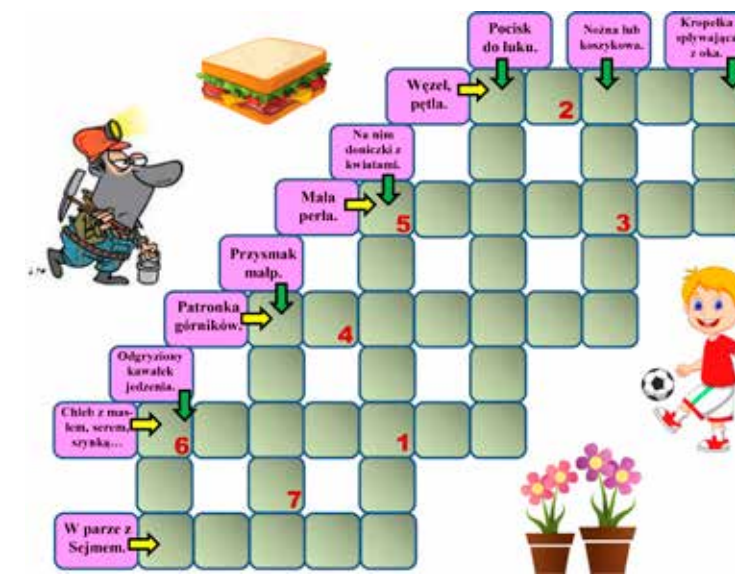
- Jeden wariat? Są tu ich tysiące...

- Jak zapewnić sobie stabilną, dobrze płatną pracę?

- Wrobić szefa w poręczenie za kredyt hipoteczny.

Krzyżówka – warkoczyk

Wpisz do diagramu krzyżówki odpadnięte na podstawie określeń wyrazy. Hasło końcówę odczytaj z liter umieszczonych w polach oznaczonych cyframi od 1 do 7.



Zagadka

Mają bardzo słaby wzrok,
Bo pod ziemią stale mrok,
Czarne futro, mocne łapki,
Co pracują niczym grabki.
Kopią w gruncie tunele,
Robiąc przy tym szkód wiele.
Niszczą roślin korzenie.
- To ogrodników utrapienie!



Krzyżówka

W kolorowe pola należy wpisać nazwy przedmiotów, których ilustracje znajdują się w ramce.

POZIOMO:

- 5) osoba na obrazie,
- 10) tytuł obrazu,
- 11) tropikalne pnącza,
- 12) trąd bardziej naukowo,
- 13) wiara w to, że Bóg (Absolut) jest Stwórcą,
- 14) kiedyś kosami, obecnie kombajnami,
- 15) właściciel olbrzymiego majątku (np. ... rosyjski),
- 17) roślina w ząbki,
- 20) do marynowania ogórków,
- 22) na stole górali (pyszna – zrymuj z cielęciny),
- 25) tytuł obrazu,
- 26) odbitka z maszyny kopiującej,
- 27) park narodowy w prowincji Alberta w Kanadzie,
- 30) niewielka komora wewnątrz mastaby lub piramidy, w której ustawiony był posąg zmarłego,
- 31) żaba w formalinie na lekcję biologii,
- 33) jedno do drugiego, a zbierze się miarka,
- 34) u boku szlachcica, do walki,
- 38) rozkoszny malec,
- 39) osoba z obrazu,
- 40) osoba z obrazu (2 wyrazy).

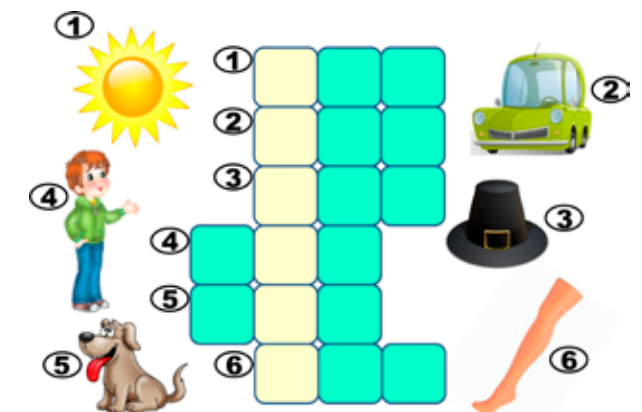
PIONOWO:

- 1) zagrała Zytę w serialu *Plebana* (2 wyrazy),
- 2) wysoko węglowy stop żelaza z węglem,
- 3) osoba z obrazu,
- 4) ze słupkiem w kwiatku,
- 5) koronkowa, otacza dekolot sukni,
- 6) koń hodowany w Lipicach – stąd jego nazwa,
- 7) z leżakami, koszami i kąpiący się w morzu,
- 8) autor obrazu,
- 9) Kazimierz Wielki lub Władysław Jagiełło,
- 16) autor obrazu,
- 18) z Tadeuszem w naszej epopei,
- 19) żołnierz z lunetą przy oku,
- 20) „chętna” dzielnica Warszawy,
- 21) epopeja grecka z Eneaszem w roli głównej,
- 22) osoba z obrazu,
- 23) Józef, poprzedni prymas Polski,
- 24) ...sportowi, to Lewandowski, Messi,
- 27) osoba w centrum obrazu,
- 28) dołączana do rury odkurzacza,
- 29) Ferenc ..., kompozytor opery *Sarolta*,
- 32) plazmowy lub szerokokątny, stawiany przez prokuratora w sądzie,
- 36) wytwornie meblowany, niewielki pokój,
- 37) cechuje życie mnichów (szczególnie eremitów).

Andrzej Mariusz Pereszczako

Angielska krzyżówka obrazkowa

Odgadnij, co przedstawiają poszczególne obrazki i wpisz te słowa do diagramu zgodnie z numerami. Wyrazy wpisz po angielsku. Hasło końcówę odczytaj z kolumny utworzonej z jasnych pól.



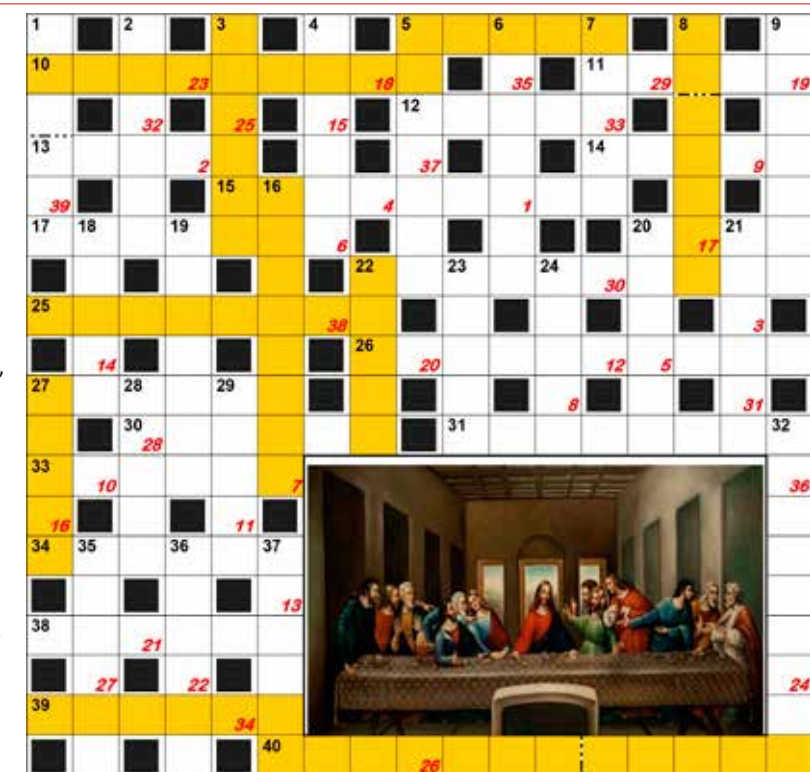
Zapalki

Przełóż jedną zapalkę, aby równanie stało się prawdziwe. Rozwiązanie zadania przedstaw w postaci równania matematycznego. (Istnieją dwa dobre rozwiązania tego zadania).



Rozwiązania zadań znajdują się u dołu tej strony.

Kinga Zelent



Nagrody ufundowała Księgarnia

św. Jerzego w Białymstoku

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki wakacyjnej, której hasło brzmiało „Rozum błyszczy mocniej niż łysina” nagrody wylosowali: **Marek Jopich** z Białegostoku, **Tomasz Suchaczewski** ze Skindzierza i **Alicja Grynciewicz** z Białegostoku. Gratulujemy!

Krzyżówka warkoczyk: Poziomo: 1. sun (słońce), 2. car (samochód), 3. hat (czapka), 4. boy (chłopiec), 5. dog (pies), 6. leg (noga), 7. hat (czapka). Pionowo: 1. sun (słońce), 2. car (samochód), 3. hat (czapka), 4. boy (chłopiec), 5. dog (pies), 6. leg (noga), 7. hat (czapka).

Wspólnota Ruchu Rodzin Nazaretańskich Archidiecezji Białostockiej zaprasza wszystkich członków i sympatyków do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku dnia 12 września 2015 na Ogólnopolską Inaugurację Roku Formacyjnego pod hasłem „Błogosławiony ks. Michał Sopoćko – kierownik duchowy”. Będzie to również pielgrzymka do grobu bł. ks. Michała Sopoćki, spowiednika św. Faustyny Kowalskiej, aby polecać jego wstawiennictwu wszystkim kapłanów pełniących w Ruchu posługę spowiedników i kierowników duchowych. Pielgrzymka rozpocznie przygotowania naszego Ruchu do obchodów Roku Miłosierdzia oraz Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie. W programie: 11.00 Przywitanie grup i słowo proboszcza Sanktuarium, ks. Andrzeja Kozakiewicza; 11.20 Adoracja Najświętszego Sakramentu, rozważanie; 12.00 Msza św. pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego; 13.15 Konferencja bp. Henryka Ciereszki pt. „Kierownictwo duchowe według bł. ks. Michała Sopoćki”; 14.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego przy relikwiach bł. ks. Michała Sopoćki w intencji spowiedników i kierowników duchowych posługujących w Ruchu.; 14.20 Agapa



PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA WRZESIEŃ 2015

6.09 niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców; **9.09** środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – Spotkania z *Biblią*; **13.09** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji środowisk twórczych Białegostoku; **16.09** środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – „Józef Ratzinger *O stworzeniu*” – prof. dr hab. Halina Krukowska; **20.09** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji pracowników służby zdrowia; **23.09** środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – „Informacja, która stwarza świat” – ks. dr Adam Matan; **27.09** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji nauczycieli i wychowawców; **30.09** środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – „Wierzę w Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi” – ks. dr Jerzy Lachowicz.

XVI KONCERT PAMIĘCI, w ramach którego obejrzyć będzie można prace laureatów poprzednich edycji Ogólnopolskiego Przeglądu Patriotycznego „Jeszcze Polska nie zginęła”, odbędzie się 17 września (czwartek) w Auli Magna Pałacu Branickich o godz. 10. Wystąpią: Małgorzata Trojanowska – sopran, Sylwester Trojanowski – organy, Robert Marat – fortepian, Wojciech Grzechowiak – teksty, Teatr Amatorski Coś, chóry z Czarnej Białostockiej, Sokółki i Białegostoku. Wstęp jest bezpłatny. Organizatorzy zapraszają szczególnie nauczycieli i uczniów białostockich oraz podlaskich szkół, których patronami są bohaterowie i ofiary II wojny światowej.

Kalendarium Archidiecezji

5 września

XXXI PIESZA PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA W KRYPNIE wyruszy w sobotę 5 września (grupy z Białegostoku rozpoczną pielgrzymkę modlitwą w katedrze białostockiej przed obrazem Matki Bożej Miłosierdzia o godz. 7.00). Uwieńczeniem pątniczej wędrówki będzie uroczysta Msza św. celebrowana w Krypnie o godz. 18.00 z udziałem wszystkich grup pielgrzymkowych z całej Archidiecezji. Planowane wejście grup pielgrzymkowych do Sanktuarium w Krypnie od godz. 17.00 do 17.45.

11 września

XV MIĘDZYNARODOWY MARSZ ŻYWEJ PAMIĘCI POLSKIEGO SYBIRU rozpocznie się w piątek, 12 września o godz. 10.00 w Białymstoku przy Pomniku Katyńskim (przy filharmonii) i przejdzie do kościoła pw. Ducha Świętego, gdzie o godz. 11.30 zostanie odprawiona Msza św. w intencji Sybiraków. Eucharystii będzie przewodniczył abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Po Mszy św. uroczystości przeniosą się pod Pomnik – Grób Nieznanego Sybiraka. Do udziału w Marszu i we Mszy św. organizatorzy zapraszają Sybiraków, ich rodziny, młodzież szkolną oraz wszystkich, którym bliskie sercu są Ojczyzna i patriotyzm. Hasłem tegorocznego Marszu jest „Sybiracy – zwycięzcy spod Monte Cassino”.

12 września

PIESZA PIELGRZYMKA Z KRZYŻAMI DO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ BOLESNEJ W ŚWIĘTEJ WODZIE odbędzie się w sobotę 12 września. Pielgrzymka wyruszy z katedry o godz. 11.00, zakończy się Mszą św. w Świętej Wodzie o godz. 15.00.

13 września

PIELGRZYMKA PARLAMENTARZYSTÓW ORAZ PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ I SAMORZĄDOWEJ WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie odbędzie się w niedzielę 13 września. Uczestnicy wezmą udział w Mszy św. o godz. 12.00 pod przewodnictwem abp. Stanisława Szymborskiego. Poprzedzi ją Różaniec do Siedmiu Bolesci Matki Bożej o godz. 11.00.

15 września

Kolejne SPOTKANIE NA BIAŁOSTOCKIM SZLAKU PIELGRZYMOWO-TURYSTYCZNYM „ŚLADAMI BŁ. KS. MICHAŁA SOPOĆKI” odbędzie się we wtorek 15 września. Rozpocznie się ono Mszą św. o godz. 18.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusa (ul. Traugutta). Potem nastąpi przejście do Krzyża w miejscu katastrofy pociągu przewożącego chłor i kaplicy Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego przy ul. Poleskiej.

27 września

DZIEŃ EUCHARYSTII w rocznicę przeniesienia Częstki Ciała Pańskiego do kaplicy Matki Bożej Różańcowej w Kolegiacie Sokólskiej. Uroczysta Msza św. z okazji Dnia Eucharystii będzie odprawiona w Kolegiacie św. Antoniego w Sokółce, w niedzielę 28 września o godz. 11.00 przez abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego. *Więcej informacji na s. 17.*

27 września

Msza św. w kaplicy Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego (ul. Poleska) zostanie odprawiona w niedzielę 27 września o godz. 16.30. Po Mszy św. wyruszy PROCESJA Z RELIKWIAMI BŁ. KS. MICHAŁA SOPOĆKI DO SANKTUARIUM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO.

28 września

Msza św. z okazji VII ROCZNICY BEATYFIKACJI KS. MICHAŁA SOPOĆKI, pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, zostanie odprawiona w poniedziałek 28 września o godz. 18.00 w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. *Szczegółowy program uroczystości znajduje się na s. 19.*

Czcigodnemu

Księdzu Andrzejowi Górskiemu

dziękujemy serdecznie za dwuletnią gorliwą i charyzmatyczną posługę kapłańską w parafii św. Antoniego w Niewodnicy Kościelnej.

Życząc obfitych darów Ducha Świętego, opieki Matki Bożej, wszelkiej pomyślności w studiach doktoranckich i w życiu osobistym, zapewniamy o modlitewnej pamięci

wdzięczni parafianie



XI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ im. Ks. WACŁAWA RABCZYŃSKIEGO w Wasilkowie

POD HONOROWYM PATRONATEM
METROPOLITY BIAŁOSTOCKIEGO WOJEWODY PODLASKIEGO STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO BURMISTRZA WASILKOWA

KONCERT INAUGURACYJNY

Niedziela, 6 września 2015, godz. 19:00

Baroque Collegium Musicum

orkiestra instrumentów historycznych / Wasilków
Schola Gregoriana Sancti Casimiri
pod kier. Mariusza Perkowskiego / Białystok

Rafael Gabriel Przybyła

obój barokowy / Grabówka

Roman Wiszniowski

wiolonczela barokowa / Warszawa

Dariusz Hajdukiewicz

pozytyw / Wasilków

Niedziela, 13 września 2015, godz. 19:00

prof. Bogusław Grabowski

organy / Gdańsk

Maciej Sikata

saksofon / Gdańsk

Niedziela, 20 września 2015, godz. 19:00

Zespół muzyki Dawnej „Carmina Aurum”
Zespół Fletów Prostych „Cantio Polonica”

Białystok

Marcin Armański

pozytyw szkatułny / Świdnica

Niedziela, 27 września 2015, godz. 19:00

Artem Khaczaturów

organy / Rosja

Krakowskie Trio Stroikowe

Organizatorzy:
Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Wasilkowie
Parafia NMP Matki Miłosierdzia
Urząd Miejski w Wasilkowie
Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Wasilkowskiej
Muz & Art

Kierownictwo artystyczne:
Dariusz Hajdukiewicz

Wszystkie koncerty odbywają się w Parafii NMP Matki Miłosierdzia w Wasilkowie, ul. Kościuski 2
Wstęp wolny!



**Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę**

w niedzielę o godz. 17.30
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30
TVP Białystok



**Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i**

Informacja i muzyka

Białystok **103.3 FM**, Mońki **90.9 FM**

DOM POGRZEBOWY Szymborscy

**Białystok, ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46**

(wjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

**ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46**
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

*Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego
www.szymborscy.pl*

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 15.11.2015

Saudżaj – Wilno 14-15.11.2015

Nowenna Opieki
Matki Bożej

Lwów, Kamieniec Pod., Chocim 15-20.07.2016



FATIMA

30.04-05.05.2016

Paryż, Lourdes, La Salette

07-15.05.2016

WŁOCHY

10-18.10.2015

LIBAN (św. Charbel)

10-18.03.2016

ZIEMIA ŚWIĘTA (Jordania)

28.11-09.12.2015

MEDJUGORJE

11-18.09.2015 26.09 – 04.10.2015

07-14.11.2015 21-28.11.2015

28.12.2015 – 04.01.2016

Licheń 19-20.09.2015

Sokółka (Nieszpory Eucharystyczne) 24.09.2015

Zapisy i bliźsze informacje

tel. 602 718 753, 85-66-33-664

osobiście w środy w godz. 15.00-17.00

w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska

www.medjugorje.bialystok.pl

**Oferujemy
TANIE
I WYGODNE
NOCLEGI
w Centrum
SOKÓŁKI**

**A . Daniewicz
ul. Kolejowa 49, Sokółka
tel. 516054019**

**ZAKŁAD
STOLARSKI
Mitrosz**

55 LAT TRADYCJI

**Wykonuje w drewnie:
ołtarze, konfesjonały,
ławki, elementy wystroju
kościołów**

**tel. 85-721 63 06, 503-400-911
Krasne 4, 16-130 Janów**

ultreia travel
Biuro Pielgrzymkowo - Turystyczne

Najlepsze oferty pielgrzymkowe

Wyjazdy do:

Fatimy, Lourdes, Ziemi Świętej,
Medjugorie, Rzymu, Libanu, Meksyku,
La Salette, Santiago de Compostela
i inne...

ULTREIA TRAVEL

Biuro Pielgrzymkowo - Turystyczne

ul. św. Rocha 10 lok. 106, 15-879 Białystok
kom. 882 089 351, tel. 85/ 722 25 38
e-mail: biuro@ultreiatravel.pl

www.ultreiatravel.pl

POCHWAŁA STWORZENIA ŚW. FRANCISZKA

Najwyższy, wszechmocny i dobry Panie,
Twoje są uwielbienie, chwała, cześć i wszelkie błogosławieństwo.
Tylko Tobie, o Najwyższy, one przynależą,
I żaden śmiertelnik nie jest godzien wymieniać Twojego imienia.

Pochwalony bądź, mój Panie, ze wszystkimi Twymi stworzeniami,
nade wszystko z panem bratem Słońcem,
bo jest on lampą dnia i nim rozświeglasz naszą drogę.
Jakże on piękny, promieniejący i pełen blasku.
O Tobie, o Najwyższy, daję nam wyobrażenie.

Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę Księżyc i gwiazdy:
stworzyłeś je na niebie, jasne, cenne i piękne.

Pochwalony bądź, mój Panie, przez brata Wiatr
i przez powietrze, słońce, spiekotę i każdą pogodę,
którymi wspierasz wszystkie Twe stworzenia.

Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę Wodę,
która jest bardzo użyteczna, i pokorna, i czysta.

Pochwalony bądź, mój Panie, przez brata Ogień,
który rozświecila mroki nocy:
piękny on, radosny, nieprzejednany i silny.

Pochwalony bądź, mój Panie, przez matkę naszą Ziemię,
która nas żywi i utrzymuje,
wydając wszelki owoc, barwne kwiaty i zioła.

Pochwalony bądź, mój Panie, przez tych,
którzy z miłości do Ciebie przebaczą,
znosząc chorobę i niepowodzenia.

Błogosławieni, którzy zniosą je w pokoju,
bo przez Ciebie, o Najwyższy, zostaną nagrodzeni.

Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę naszą Śmierć cielesną,
przed którą nikt z żyjących ująć nie może:
biada umierającym w grzechu ciężkim;
błogosławieni, których zastaniesz, pełniących Twą najświętszą wolę,
śmierć druga nie uczyni im żadnej szkody.

Chwalcie i błogosławcie mojego Pana i dzięki Mu składajcie,
służcie Mu w wielkiej pokorze.

